P Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki“, 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p.t. „Panorama“

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 30 STYCZNIA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 29

Straszny wybuch we Włoszech

w fabryce materiałów wybuchowych. — Eksplodowały cylindry ze zgęszczonym powietrzem. — 9 osób zabitych i 200 rannych

Król, królowa i Mussolini na miejscu katastrofy

Rzym, 29 stycznia

(PAT) W fabryce materiałów wybuchowych w miejscowości Colleferro, położonej w odległości 58 klm. od Rzymu, nastąpił dziś rano silny wybuch, który pociągnął za sobą, jak stwierdza komunikat urzędowy,

ŚMIERĆ 9 I PORANIENIE OKOŁO 200 OSÓB.

Dochodzenie stwierdziło, że wybuch wywołany został przez nieostrożność jednego z robotników, który spowodował eksplozję cylindrów ze zgęszczonym powietrzem.

Oddziały wojska i karabinierów w promieniu kilku kilometrów otoczyły miejsce wypadku.

Na miejsce katastrofy w Collaferro

PRZYBYŁ KRÓL I KRÓLOWA

celem zapoznania się z rozmiarami katastrofy i stanem zdrowia rannych.

Wydany w tej sprawie drugi komunikat urzędowy podaje, iż wybuch nastąpił o g. 8,50 rano w chwili gdy do fabryki przybyło 6000 robotników. Wysoka ilość rannych, przeważnie kobiet i dzieci tłomaczy się silnym naciskiem fal powietrza, jaki dał się odczuć po wybuchu w całej okolicy.

Rannych przewieziono do szpitali w Annani, Valmontana i Rzymie.

Na miejsce katastrofy

PRZYBYŁ PÓŹNIEJ MUSSOLINI

w towarzystwie sekretarza partii faszystowskiej Starace, podsekretarza stanu w min. wojny gen. Parliani i gubernatora Rzymu ks. Colonna.

Szef rządu zwiedził miejsce eksplozji, wypytując szczegółowo o okoliczności katastrofy.

Wybuch zniszczył jeden z oddziałów fabryki, będącej własnością towarzystwa akcyjnego Bompiini, Parodi i Delfino, założonego w r. 1936 z kapitałem 20 milj. lirów.

Rzym, 29 stycznia

(PAT) Oficjalny komunikat, wydany w sprawie wybuchu w prochowni Colle Ferro głosi, iż ofiarą katastrofy

PADŁO WIELU ZABITYCH,

których nazwiska zostaną opublikowane, ponadto znaczna ilość rannych, przeważnie lekko.

Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, iż wybuch nastąpił na skutek nieostrożności jednego z robotników, który rozbił balon ze zgęszczonym powietrzem.

Interwencja Ligi Narodów w Bukareszcie

w sprawie wstrzymania zarządzeń antyżydowskich będzie miała charakter nieoficjalny. — Rada Ligi wyłoniła „komitet trzech", który rozpatrzy petycje Żydów

Minister Micescu cofnął przyrzeczenie wstrzymania zarządzeń antyżydowskich

Genewa, 29 stycznia.

Na dzisiejszym, końcowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przewodniczący Attlee złożył m. in. oświadczenie o wyłonieniu „Komitetu Trzech“ dla rozpatrzenia petycyj żydowskich o sytuacji w Rumunii. W skład komitetu wejdą przedstawiciele Anglii, Francji i Persji.

Przewodniczący podkreślił, że biorąc pod uwagę nagłość sprawy,

POCZYNIONE BĘDĄ NIEOFICJALNE KROKI W BUKARESZCIE,

aby spowodować natychmiastową ulgę w sytuacji mniejszości żydowskiej w Rumunii.

Nieoficjalne kroki, o których wspominał przewodniczący, polegają na tym, że Anglia i Francja w Bukareszcie podejmą odnośną interwencję u premiera Gogi. Co do obrad wczorajszych i dzisiejszych wypada zaznaczyć, że Eden i Delbos konferowali z Micescu, który w końcu dał zapewnienie, że nie będą wydane żadne dalsze ustawy antyżydowskie, ani też nie będzie się wykonywało dotychczasowych ustaw.

Jednak dziś rano Micescu zakomunikował Edenowi, że

COFA TO PRZYRZECZENIE,

gdyż w międzyczasie odbył on rozmowę telefoniczną z premierem Gogą, który to przyrzeczenie zdezawuował. Tym właśnie przebiegiem rozmów tłumaczy się formalnie zapowiedź o nieoficjalnych krokach w Bukareszcie, zawarta w przemówieniu przewodniczącego Rady Ligi.

Minister Beck opuścił Genewę

Genewa, 29 stycznia.

(Pat) — Dziś, przed wieczorem, minister Beck wyjechał do Warszawy.

Konfiskata majątku dr. Wolffa b. redaktora „Berliner Tageblattu“

Berlin, 29 stycznia.

(Pat) — „Reichsanzeiger" donosi o skonfiskowaniu majątku dr. Wolffa, b. redaktora „Berliner Tageblatt" oraz członka t. zw. wolnego ruchu zawodowego Aufhausera. Obaj wymienieni już poprzednio pozbawieni byli obywatelstwa Rzeszy.

Wyrok śmierci w Lublinie

Lublin, 29 stycznia.

(Pat) — Sąd okręgowy skazał na karę śmierci przez powieszenie Henryka Kręglickiego, który w listopadzie ub. r. zamordował na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie 20-letnią Otylię Jatczakównę.

Ostra rozmowa między Micescu a Edenem

Rząd Gogi dążył do odroczenia debat nad kwestią żydowską w obawie przed ...„Żelazną Gwardią“

Londyn, 29 stycznia.

Rozmowa Edena z ministrem spraw zagranicznych Rumunii Micescu w Genewie, miała — wedle tutejszej prasy — wyjątkowo ostry przebieg. W odpowiedzi na zarzuty angielskie, Micescu skonstatował, że jeżeli rząd Gogi w obecnej chwili podda się w sprawie żydowskiej szybkiej procedurze Ligi Narodów, wywrze to fatalny wpływ na wybory.

Rumunia w obecnej chwili musi za wszelką cenę uzyskać odroczenie w rozpatrzeniu sprawy żydowskiej przez forum międzynarodowe, w przeciwnym bowiem wypadku, w bliskich wyborach zwycięży bezapelacyjnie „Żelazna Gwardia“, która obejmie rządy. Wiadomo zaś, że „Żelazna Gwardia“ jest ekspozyturą polityki niemieckiej.

Min. Eden miał odpowiedzieć, że nie widzi żadnych dostrzegalnych różnic między Gogą a Codreanu (wódz „Żelaznej Gwardii“). Argument Micescu uczynił natomiast poważne wrażenie na francuskim ministrze Delbos, który zdołał przekonać Edena, iż odłożenie sprawy Żydów rumuńskich jest obecnie konieczne. — Micescu zobowiązał się dalej wobec ministrów Francji i Anglii wzamian za odroczenie sprawy żydowskiej do pójścia na rękę mocarstwom zachodnim w innych sprawach.

Wybory do rady miejskiej w Łodzi

odbędą się w październiku r. b.

WARSZAWA, 29 stycznia.

Parządek obrad plenarnego posiedzenia sejmu, zwołanego na wtorek, przewiduje jako punkt pierwszy wybory uzupełniające do komisji wojskowej. Dalej wśród szeregu pierwszych czytań rządowych projektów ustaw, znajduje się m. in. projekt ustawy o odroczeniu wyborów do rad miejskich w Łodzi i Poznaniu do dnia 1 października 1938 r.

Jak wiadomo, termin wyborów do rady miejskiej w Łodzi upływa dnia 5 kwietnia, a w Poznaniu w dniu 25 stycznie rb. Przedłużenie terminu do dnia 1 października 1938 r. ma na celu zapewnienie, aby wybory w tych dwóch miastach odbyły się już według nowej ordynacji wyborczej, która jest obecnie przedmiotem obrad izb.

Memoriał Żydów do króla Karola

W Czerniowcach i na Bukowinie wywłaszczono szereg domów, należących do Żydów

Czerniowce, 29 stycznia.

(Pat) — „Deutsche Tagespost" pisze, że utworzona niedawno centralna rada Żydów w Rumunii postanowiła doręczyć królowi memoriał, w którym prosić będzie o niekwestionowanie obywatelstwa tych Żydów, którzy nabyli obywatelstwo rumuńskie na zasadzie ustaw z r. 1918 i 1919, zatwierdzonych następnie ustawą z 1924 roku.

W „Monitorul Ofizial" ukazało się rozporządzenie o wywłaszczeniu „ze względu na dobro publiczne" szeregu nieruchomości w Czerniowcach i na Bukowinie, które należą do Żydów.

Wywłaszczono m. in. „Dom Żydowski" w Czerniowcach oraz posiadłość gminy żydowskiej w znanym uzdrowisku Watra-Dornel oraz pięć domów żydowskich w Czerniowcach.

Według dekretu, dotychczasowi właściciele otrzymać mają odszkodowanie.

Ministerstwo handlu i przemysłu poleciło wszystkim prefektom przedłożyć spis unieruchomionych ostatnio przedsiębiorstw. Jak utrzymują, mają być zastosowane represje wobec przedsiębiorstw, które wstrzymały swą działalność na skutek polityki antyżydowskiej rządu.

Czerniowce, 29 stycznia.

(Pat) — W Czerniowcach ukazała się na miejsce zakazanego pisma „Morgenblat" nowa gazeta codzienna p. t. „Blatt der Steuertraeger", która przyjęła tytuł wydawanego przed kilku laty pisma półrocznego.

Organy bezpieczeństwa nowe pismo natychmiast skonfiskowały jako zamaskowany organ żydowski.

„Poczta pasarabici" donosi, że w Bukareszcie odbyła się konferencja syjonistów rumuńskich w składzie 140 delegatów, która obradowała nad zorganizowaniem emigracji Żydów z Rumunii.

Wybrano 2 komisje, które pojadą do Londynu i Jerozolimy celem uproszenia specjalnej kwoty emigracyjnej dla Żydów z Rumunii.

Bukareszt, 29 stycznia.

(Pat) — Minister pracy wydał rozporządzenie, zakazujące właścicielom wszelkiego rodzaju lokali (restauracje, kawiarnie, cukiernie i t. p.) angażowania pracowników kelnerów i pomocników cudzoziemców i Żydów.

Aresztowania w Austrii

wśród wybitnych hitlerowców i arystokratów

Wiedeń, 29 stycznia.

(Pat) — W wyniku policyjnego dochodzenia i badań kompromitujących dokumentów, znalezionych przez policję w biurze kpt. Leopolda, aresztowany przed paru dniami inż. Taws został, na wniosek prokuratora, osadzony w więzieniu pod zarzutem zdrady stanu.

Jak wynika z dochodzenia, Taws jest pochodzenia czechosłowackiego i jest Niemcem sudeckim.

Również osadzono w więzieniu około 15 osób zamieszanych w całą sprawę.

W wyniku badania dokumentów, wśród których stwierdzono planowanie czynnego zwalczania legitymistów austriackich, aresztowano również kilku znanych austriackich arystokratów, a mianowicie barona Thimena von Adlerst-Luchta oraz dwóch braci hr. Depskich.

Wobec tego, że jeden z hr. Depskich jest obywatelem niemieckim, a drugi czechosłowackim, zostali oni wydaleni z granic Austrii. Baron Thimen pozostaje w areszcie.

Sekwestr majątków sowieckich we Włoszech

Mediolan, 29 stycznia.

(Pat) — Agencja Stefani komunikuje, **że znane włoskie zakłady „Ansaldo" zażądały położenia aresztu na wszelkie ruchomości, należące do przedstawicielstwa handlowego ZSRR. we Włoszech oraz na wszelkie należności i depozyty sowieckie do wysokości 25.785.433 lirów. Tyle bowiem wynosi zadłużenie Sowietów wobec zakładów „Ansaldo" za różne obstalunki.**

Trybunał cywilny zarządził tymczasowe zajęcie, które zostanie zatwierdzone na następnym posiedzeniu w obecności przedstawicieli sowieckiego „Torgpredstwa" we Włoszech.

Ofenzywa rządowa w Estramadurze

Paryż, 29 stycznia.

(Pat) — Havas donosi z Barcelony, że wojska rządowe po kilkudniowym przygotowaniu, rozpoczęły natarcie w prowincji Estramadura w kierunku Villa Franca de los Berros, która to miejscowość jest najsilniejszym stanowiskiem powstańców, chroniącym węzła kolejowego Merida.

Natarcie poiperane jest przez lotnictwo rządowe, które bombardowało wczoraj miejscowości Oropesa i Talavera. Front prowincji Estramadura ma ponad 300 km. długości. Wojska rządowe obsadziły miejscowości Medellin, Castuera i San Benito na pustynnym płaskowzgórzu i zagrażają obecnie odcięciem komunikacji pomiędzy Andaluzją a Estramadurą.

Przez długi czas taką samą rolę odgrywał dla powstańców Teruel, z którego powstańcy mogli odciąć Walencję od Barcelony.

Adwokaci, którzy obrazili religię żydowską,

będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej

Warszawa, 29 stycznia.

Sen. Schorr zgłosił w czasie bieżącej sesji parlamentarnej interpelację, w której wystąpił przeciwko kilku adwokatom oskarżając ich o wygłaszanie przemówień, obrażających religię żydowską w procesie przytyckim i innych procesach.

Sprawą tą zajęła się Naczelna Rada Adwokacka i zażądała od samorządów palestry odpowiednich wyjaśnień.

Nowych linii kolejowych

w Centralnym Okręgu Przemysł. domagają się sfery gospodarcze

Warszawa, 29 stycznia.

Związek Izb Przemysłowo Handlowych opracowuje obecnie projekt memoriału, dotyczący potrzeb komunikacyjnych centralnego okręgu przemysłowego. Projekt ten poza usprawnieniem Wisły na terenie całego okręgu przemysłowego na długości 356 km., przewiduje również szereg nowych linii kolejowych, a mianowicie z Zawiercia do Sandomierza, z Zawady do Włodzimierza i z Radomia do Mędrzechowa.

Ponadto projekt przewiduje budowę trzech mostów pod Nowym Korczynem, Szczucinem i Sandomierzem.

Zdarzenia i ludzie

Oryginalne oszustwo matrymonialne

Groteska chińska

Kanton, w styczniu.

We wsi Szilio, okręgu Fanju (Kwantung), żył przewoźnik i właściciel łodzi rzecznej Su-tszu. Młody Chińczyk nie bardzo jednak troszczył się o swoją łódź, która miała służyć do transportowania towarów z jednej miejscowości do drugiej. Sutszu uważał ten sposób zarobkowania za przykry i mało intratny i wyspecjalizował się w innej dziedzinie: najchętniej płatał figle swoim sąsiadom, wyciągając przy tym dla siebie jak największe korzyści. Ponieważ Sutszu obdarzony był niezwykle bujną fantazją i dbał o urozmaicenie, ludzie ciągle dawali się przez niego nabierać.

Ostatni kawał, jaki Chińczyk wymyślił — było to prawdziwe oszustwo matrymonialne, które pod względem oryginalności nie pozostawia nic do życzenia. Tym razem jednak czyn Chińczyka wywołał takie oburzenie, że musiał on czym prędzej zniknąć z okolicy.

Sutszu dowiedział się, że pewien człowiek z sąsiedniej wsi, nazwiskiem Czang, chce się ożenić. Tę okazję Sutszu postanowił wykorzystać. Umówił się ze swoją własną żoną, że w charakterze „pośrednika matrymonialnego" przedstawi ją Czangowi, jako kandydatkę na żonę. Czang istotnie przybył, obejrzał sobie młodą „narzeczoną" i, nie namyślając się długo, postanowił się z nią ożenić. Zresztą, żona Sutszu była bardzo przystojna i spodobała się Czangowi na pierwszy rzut oka. Po krótkich pertraktacjach termin ślubu został ustalony i Sutszu zainkasował za pośrednictwo 50 dolarów meksykańskich. Okazało się jednak, że żona jego nie była tak odważna, jak on. Przyrzekła wprawdzie swemu mężowi, że „zniknie" dopiero po ceremonii ślubnej tymczasem jednak uciekła ona z domu swego męża jeszcze przed terminem ślubu z Czangiem, obawiając się skutków tej zuchwałej machinacji.

Teraz Sutszu znalazł się w przykrej sytuacji. Nie mógł się do tego stopnia skompromitować, by Czang w dzień ślubu został bez narzeczonej. Ponieważ Sutszu jednak był bardzo zdolnym aktorem, wpadł on na szczęśliwy pomysł ucharakteryzowania siebie na... swoją żonę, czyli na młodą narzeczoną Czanga.

Ubrał się w szaty kobiece, włożył perukę, która przypominała zupełnie włosy jego żony i zapomocą szminki upodobnił się do swojej żony. W umówionym terminie zjawił on się u Czanga, który był zachwycony wyglądem swej narzeczonej. Ślub odbył się. Podczas uczty weselnej młoda panna siedziała cichutko i skromnie na swoim miejscu i, jak przystoi cnotliwej narzeczonej, nie odezwała się ani jednym słowem. Na gościach wywarła ona jak najlepsze wrażenie. Późnym wieczorem wszyscy odprowadzili młodą parę w wielkiej łodzi, którą mieli udać się przez rzekę do nowego domu Czanga. Im bardziej zbliżano się do brzegu, tym nieprzyjemniej robiło się „pannie młodej" we własnej skórze.

Wreszcie Sutszu zrozumiał, że nie ma dla niego innego wyjścia z tej niezwykłej sytuacji, jak wypaść z łodzi do wody i utonąć. Z ust wszystkich obecnych wydarł się krzyk, gdy „młoda panna", wychylając się zanadto z łodzi, nagle wpadła do rzeki. Sutszu nie liczył się jednak z tym, że jego wspaniała peruka sama wypłynie na powierzchnię, ani że woda tak szybko spłucze z jego twarzy całą szminkę. Dał głębokiego nurka. Kiedy jednak raz jeszcze wypłynął na górę, ażeby zaczerpnąć powietrza, wszyscy poznali w nim oszusta Sutszu. Nie można było wprawdzie schwytać go, lecz skierowano łódź natychmiast w stronę jego domu. Sutszu jednak, jak się okazało, był na to przygotowany, gdyż wyniósł przedtem wszystko ze swego mieszkania i ulokował cały swój dobytek we własnej łodzi, którą ukrył w pewnym miejscu. W ten sposób udało mu się uciec, a dziś z pewnością nabiera on już ludzi w innej okolicy.

Ślub bratanicy Mussoliniego

Rzym, 29 stycznia.

(Pat) — Dziś odbył się ślub Róży Mussolini, bratanicy szefa rządu włoskiego, córki zmarłego Arnolda Mussoliniego z hr. Teodorani, redaktorem „Popolo d'Italia".

Świadkami ślubu byli ze strony panny młodej: Mussolini i hr. Ziano, zaś ze strony hr. Teodorani — sekretarz partii faszystowskiej Starace oraz szef sztabu milicji faszystowskiej Russo.

Aresztowanie kupca pod zarzutem oszustwa

Warszawa, 29 stycznia.

Na dworcu głównym w Warszawie, na krótko przed odejściem pociągu Warszawa—Paryż, wywiadowcy policji aresztowali Hersza Kalmanowicza, właściciela sklepu kolonialnego w Warszawie, oskarżonego o oszustwo na szkodę swoich dostawców.

Pretensje wierzycieli wynoszą 30 tysięcy zł. Kalmanowicz zlikwidował przed ślubem interes i zaopatrzywszy się w paszport zagraniczny, chciał zbiec z Warszawy.

POGRÓŻKI JAPONII POD ADRESEM ANGLII

Chińczycy rozbili oddział japoński i ponownie zajęli Mendziu

Londyn, 29 stycznia.

(Pat) — Reuter donosi z Szanghaju, iż gen. Matsui miał oświadczyć naczelnemu redaktorowi czasopisma „Magazine Oriental Affaires", iż jeśli W. Brytania posunie się poza zwykłą obronę swych interesów w Chinach i zacznie zdecydowanie współdziałać w dziedzinie politycznej i gospodarczej z Kuomintangiem, to może to wywołać bardzo poważny konflikt pomiędzy Japonią, a W. Brytanią.

* * *

Szanghaj, 28 stycznia.

(Pat) — Reuter donosi na podstawie źródeł chińskich, że oddziały japońskie, które usiłowały przejść do natarcia od strony Minkiang, zostały po bitwie odrzucone, przy czym 2000 Japończyków zostało otoczonych.

Chińczycy zajęli ponownie Mendziu. Czang-Kai-Szek odwiedził strefę obronną chińską na linii Tsien-Tsin-Puou. — Rzecznik japoński ogłosił, że obszary do okoła Szanghaju, Saud, Hungczao, Czapei są czasowo zakazane dla cudzoziemców, prawdopodobnie wskutek działalności wojsk japońskich przeciwko chińskim partyzantom.

* * *

Tokio, 29 stycznia.

(Pat) — Agencja „Domei" donosi: — Wczoraj wzrosła aktywność działań wojennych na linii kolejowej Tientsin-Pukeu. Oddział złożony z 3000 Chińczyków przeprowadził kontratak na Tsinig, w prowincji Szantung.

Wojska japońskie odparły to przeciwnatarcie.

Tokio, 29 stycznia.

(Pat) — Agencja „Domei" donosi z Szanghaju, iż wedle otrzymanych tam doniesień, w prowincji Seczuan panuje groźne wrzenie, skierowane przeciwko marsz. Czang-Kai-Szekowi.

Gubernator tej prowincji Liu-Ksiang zmarł nagle w Hankou w związku z czym rozeszły się pogłoski, iż został otruty. Poza tym wuj zmarłego gubernatora Liu Wen-Gui został mianowany gubernatorem prowincji Czekiang, zaś jednocześnie usunięty ze stanowiska dowódcy wojsk prowincji Seczuan.

Naczelne stanowiska w Seczuanie zostały powierzone zwolennikom marsz. Czang-Kai-Szeka. Wśród wojsk tej prowincji skoncentrowanych wzdłuż kolei lunghajskiej panować ma wielkie niezadowolenie.

Chiny proszą Ligę Narodów o pomoc

Ewentualna akcja Anglii i Francji uzależniona będzie od stanowiska St. Zjednoczonych

Genewa, 29 stycznia.

(Pat) — Konflikt chińsko-japoński nie był dotychczas rozpatrywany przez radę Ligi Narodów, ponieważ delegat Chin Wellington Koo nadal oczekuje na instrukcje od swego rządu.

Paryż, 29 stycznia.

(Pat) — Rezultat dotychczasowych rozmów kuluarowych w Genewie między min. Delbosem, min. Edenem, komisarzem Litwinowem, a delegatem chińskim p. Wellingtonem Koo, jak podkreśla cała prasa paryska, uzależniony jest od odpowiedzi rządu waszyngtońskiego. Francja i Anglia—pisze „Petit Parisien" są zdecydowane pójść tak daleko na drodze pomocy dla Chin, jak to uczyni Ameryka.

Korespondenci genewscy dzienników paryskich jednocześnie zaznaczają, że sprawa organizacji pomocy dla Chin będzie miała właściwie miejsce poza Ligą Narodów. Oświadczenia te w widoczny sposób przeznaczone są dla opinii państw chcących utrzymać za wszelką cenę swą neutralność.

Z głosów prasy paryskiej przebija jednak wrażenie, że dyplomacja francuska będzie się starać w sprawie pomocy dla Chin zachować tak samo pełne rezerwy stanowisko, jakie zajęła czy to w konflikcie abisyńskim, czy też w sprawie hiszpańskiej.

Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej

Miliard złotych na inwestycje

przeznacza rząd w r. 1938-39. — W budżecie figurują na ten cel tylko 134 milj., reszta natomiast ma być pokryta ze środków pozabudżetowych

Pos. Sikorski domaga się wniesienia do sejmu projektu prawa budżetowego

Warszawa, 29 stycznia.

(PAT) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej sejmu poświęcone było debacie **nad rządowym projektem ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie 1938/39.**

Na posiedzeniu obecni byli: wicepremier minister skarbu Kwiatkowski, min. komunikacji Ulrych, min. opieki społecznej Kościałkowski, min. rolnictwa Poniatowski, min. przemysłu i handlu Roman, min. poczt i telegrafów Kaliński, prezes N.I.K. Krzemieński, prezes B. G. K. Górecki oraz podsekretarze stanu.

Obszerny referat wygłosił pos. Sikorski. Podkreślił on, **że przedłożony projekt ustawy inwestycyjnej różni się od zeszłorocznej tym, że zawiera wyłącznie inwestycje, na których pokrycie brak jakichkolwiek tytułów prawnych, podczas, gdy zeszłoroczna ustawa obejmowała także inwestycje, posiadające pokrycie w już obowiązujących ustawach.**

Na okres 1938/39 r. przewiduje się inwestycji na sume

PRZESZŁO 1 MILIARDA ZŁOTYCH,

a ustawa inwestycyjna obejmuje tylko 134 miliony zł. Odstąpiono więc od zasady, na której oparto zeszłoroczną ustawę, motywując to niewłaściwością łączenia tytułów prawnych, płynących z różnych źródeł. Lepszy pogląd daje niewątpliwie zeszłoroczna forma ustawy, natomiast lepszą konstrukcją prawną jest tegoroczny projekt.

Nie pożądanym jest — zdaniem mówcy — spadek budżetowych wydatków inwestycyjnych a wzrost pozabudżetowych. Natomiast dotychczasowe doświadczenia powodują, że wydatki inwestycyjne dokonywane są obecnie w sposób więcej celowy niż w latach ubiegłych, kiedy to część nakładów inwestycyjnych okazała się gospodarczo nieskuteczna.

Przy naszej biedzie kapitałowej wydatek przeszło 6 miliardów złotych stanowi olbrzymią sumę. Nie chcę w to wchodzić czy i o ile jest on współzasłużony, czy współwinny za obecny stan gospodarczy Polski. Państwo ma niewątpliwie doniosłe zadanie inwestycyjne do spełnienia. Nie można jednak tego pojmować w ten sposób, że wpierw z rynku kapitałowego bierze na swe potrzeby państwo, a dopiero potem obywatel, jeżeli państwo weźmie wszystko no to trudno obywatel musi czekać i ewentualnie przestać pracować.

Wychodzę z założenia, że mimo inwestycji publicznych, chcemy zachować nieuszczuploną działalność gospodarczą obywateli.

W roku ubiegłym ogółem

WYKONANO INWESTYCYJ ZA 800 MILIONÓW,

przy czym w ustawie inwestycyjnej mieliśmy 264 mil., obecnie zaś przewidujemy na inwestycje około miliarda złotych, a ustawa inwestycyjna obejmuje tylko 134 miliony.

Jak już przed tym wykazywałem, mówi dalej referent, spadają inwestycje w budżecie, a rosną pozabudżetowe, dlatego też staje się dla mnie

PROBLEM PRAWA BUDŻETOWEGO

zagadnieniem bardzo istotnym, a nie formalno prawnym.

Konstytucja nasza, choć o budżecie mówi więcej aniżeli niektóre inne konstytucje, siłą rzeczy nie mówi wiele. Inicjatywę ustawodawczą w sprawach budżetu posiada tylko rząd. Na sejmie ciąży ustalenie budżetu, nakładanie ciężarów, a głównie — kontrola.

Celem istotnego ustalenia budżetu i jego kontroli winien budżet obejmować całość. Przez wzrost pozabudżetowego gospodarowania nie może więc ustalanie budżetu i jego kontrola zamieniać się w fikcję kontroli.

Wyrażam nadzieję, że rząd do końca sesji przedłoży stosownie do rezolucji projekt prawa budżetowego.

Po sprawozdawcy przemawiali pp. ministrowie. Pierwszy zabrał głos wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski.

Wicepr. Kwiatkowski o planie inwestycyjnym

i przebudowie struktury naszego życia gospodarczego. — Wicepremier zapowiada dalszy wzrost koniunktury i uzdrowienie rynku pieniężnego

Po przemówieniu pos. Sikorskiego, zabrał głos wicepremier Kwiatkowski.

„Wysoka Komisjo!

Wielu z Panów, członków tej W. Komisji, miało możność stwierdzić osobiście, że w roku 1937 w projektowaniu i wykonaniu na większą skalę zakrojonych prac inwestycyjnych, kierownicy tych prac: wojskowi, inżynierowie, technicy, architekci zdali doskonale swój egzamin sprawności.

Powstały rzeczy trwałe i ważne. Oczywiście, iż największy wysiłek twórczy został na tem polu dokonany przez kierownictwo naszej narodowej Armii, ale — i wszystkie resorty cywilne wykonały w r. b. wysiłek nieprzeciętny, a rezultaty tych prac mają kapitalne znaczenie dla przyszłości Polski

Bilans prac w roku 1937

Do dn. 15. I. 1938 r. kredyty ustalone w r. ub. i skorygowane in plus w ciągu roku o 28,7 miliona złotych i przy przesunięciu w obrębie resortu komunikacji 5 mil. zł. z zapotrzebowań kolejowych na drogowe zostały wykonane w sposób następujący:

Zaprojektowaną na rok 1937 dotację na F. O. N. wykonano w 100-procentach Ponadto w 100-procentach wykonane zostały dotacje lub kredyty finansowe: na drogi, na inwestycje wodne, na gratyfikacje, na wszystkie grupy inwestycji w resorcie Ministerstwa Rolnictwa, na inwestycje w resorcie Ministerstwa Poczt i Telegrafów, w zakresie projektowanego budownictwa resortowego, budownictwa ogólnego, a kredyty dla Funduszu Pracy przekroczyły nawet o ułamek 100 proc. w górę.

Cały plan cywilny i wojskowy wykonany został z punktu widzenia finansowego w granicach ca 99%.

Inwestycje niezależnie od innych czynników wewnętrznych i zewnętrznych oddziałały wyraźnie na rozwój i przebieg naszej koniunktury w roku ub.

Przedewszystkim znacznie

OŻYWIŁ SIĘ RYNEK PRACY,

dając nietylko znacznie większą absorbację bezrobotnych przez roboty publiczne, ale ponadto, po raz pierwszy od załamania kryzysowego w r. 1930, cyfra zatrudnionych robotników w przemyśle przetwórczym wzrosła w październiku 1937 r. do 685.000 osób, t. j. o 45.000 osób więcej niż przeciętnie w r. 1928, których obliczeniowe przyjmujemy w statystyce za standart wysokiej koniunktury. W tym samym okresie ilość przepracowanych robo/godz. prawie wyrównała się z okresem najwyższej koniunktury.

Drugim przejawem było znaczne zwiększenie konsumpcji na rynku wewnętrznym produktów, służących dla celów wytwórczych.

Odbudowa rynku pieniężnego

Wreszcie warto podkreślić, że od połowy roku ub. sytuacja uległa poprawie o tyle, że Skarb mógł już skierować swoją uwagę również na odbudowywania — systematyczne i programowe — rynku pieniężnego, tak, jak tego wielu mówców w Izbach Ustawod w roku ub. domagało się, uważając to za fundament ożywienia inwestycji prywatnych.

Efekty tej pracy — zapoczątkowanej dopiero w r. 1937 są **widoczne zarówno w płynności instytucji kredytowych**, kredytu krótkoterminowego, jak też i w rozwoju kursów giełdowych w odniesieniu do papierów o stałym oprocentowaniu i do akcji przemysłowych.

Umożliwiono też poraz pierwszy po dłuższej przerwie, narazie małe, lokaty prywatne w zakresie kredytu długoterminowego. Nie potrzebuję chyba zapewnić, że całokształt tej akcji będzie i w roku bież. w szerszych rozmiarach kontynuowany.

Natomiast forma kredytów zużytych na roboty publ. i inwestycje państwowe pozostawia jeszcze dużo do życzenia, co z całym obiektywizmem stwierdzam. Łącznie z sumami budżetowymi rozporządzaliśmy na oba plany: gospodarczo-cywilny i gospod.-wojskowy w r. 1937: Kredytem długoterminowym w ilości 65 proc ogółu kred., kredytem średniotermin. (skrypty) w ilości 16 proc. ogółu kred., kredytem krótkoterminowym w ilości 19 procent ogółu kred., gdy z konstrukcji prac optimum przedstawiało by możność pokrycia kredytem długoterminowym 80 proc. wydatków, a kredytem średnioterminowym resztę t. j. 20 proc.

Rok bieżący — z pewnych punktów widzenia — dla kontynuowania i rozwijania pierwszego 4-letniego, a więc niejako trudnego planu — przedstawia się równocześnie i lepiej i gorzej.

Lepiej, gdyż nabraliśmy już pewnego doświadczenia w harmonizowaniu planowych wysiłków rządowych i opanowaliśmy wstępne, nieuniknione błędy.

Gorzej, gdyż w roku bieżącym

POTRZEBY WZROSŁY,

a dotychczasowe realizacje wydobyły na powierzchnię życia nowe i pilne postulaty; gdyż udział kredytów zagranicznych, który w planie r. 1937 wynosił ok. 20%, w roku 1938 zapewne nie dosięgnie 10%, czyli zwyż 90% wysiłku inwestycyjnego musimy już udźwigać sami.

Sumaryczne

możliwości finansowe na r. 1938-39

są następujące:

W okresie 1938/39 (do 31 marca 1939 r.) będziemy mieli do dyspozycji na rob. publ. i inwestycje:

a) w budżetach wszystkich resortów brutto ok. 265.0 mil. zł.

b) w budżetach Funduszu Pracy brutto ok. 71,2 mil. zł.,

c) mobilizacja na plan finansowy (łącznie z gotówką z pożycz. zagr.) brutto ok. 475,0 mil. złotych,

d) własne środki przeds. państw. i monop. brutto ok. 45.0 mil. zł.

e) fundusze na rozbudow. kolei Śląsk—Gdynia brutto ok. 29.0 mil. zł.

f) kred. kraj. i zagran. towar. i robocze (długo, średnio i krótkoterm.) ca 85.0 mil. zł.

g) auton. fund. inwest. wojew. Śląskiego ca 10.0 mil. zł.

h) samorządy: kredyty własne ca 75.0 mil. złotych, kredyt z rynku pienięż. ca 25.0 mil. zł. Razem ok. 1080.2 mil. zł.

Eliminować należy z tej sumy globalnej kwoty na obsługę zobowiązań z poprzed okr. ok. 80.2 mil. zł. Pozostaje do dyspozycji ok. 1.000.0 mil. zł.

Dalsze wzmocnienie koniunktury

Wysoka Komisjo!

Każdy obywatel, który nie wypruł ze siebie resztek obiektywizmu i dobrej woli, musi przyznać, że pracujemy współcześnie w warunkach dosyć trudnych, chwilami wyjątkowych. Dlatego też w obliczu tych ciężkich zadań i szczupłych środków nie możemy dowolnie zmierzać do rozwiązań formalnie i teoretycznie idealnych. Dajemy natomiast rozwiązania, które już praktycznie wytrzymały próbę życia.

Na pierwszym miejscu stawiać musimy potrzeby życia, a formę prawną stopniowo i systematycznie poprawiamy, w myśl stawianych nam wymagań i krytyki parlamentu. Wolimy np. rozpoczynać pracę w terenie, zatrudniając dziesiątki tysięcy ludzi, z początkiem marca na podstawie ustawy specjalnej, niż — w myśl tendencji przyszłego prawa budżetowego — włączać ten plan do budżetu i kazać oczekiwać tysiącom ludzi do połowy lub końca kwietnia na ten dzień — wyczekiwanego zarobku.

Również — jak sądzę — ważnem jest, że Minister Skarbu w granicach realizacji tego planu — o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane dziś kataklizmy — może ponosić pełną odpowiedzialność za to, że płynność rynku pieniężnego będzie i nadal utrzymana, że w tych granicach żadne ujemne objawy na rynku pieniężnym powstać nie mogą, że na rynku lokacyjnym będzie postępować proces uzdrowienia, że pozostaną niezbędne sumy do dyspozycji potrzeb prywatno-gospodarczych, większe niż w roku 1937.

Ponadto na tle tego planu możnaby oczekiwać dalszego wzmocnienia koniunktury i rentowności w Polsce, łącznie zaś z innymi reformami można oczekiwać, że w r. b. przejawi się silniej działalność prywatno-przemysłowa i inwestycyjna, absorbując ponownie spore liczby pracowników i zwiększając potencjał konsumcyjny.

Ustaliliśmy już poprzednio, że z pośród olbrzymiego wprost rejestru wydatków pilnych, stawiamy na plan pierwszy konieczność zaspokojenia potrzeb najpilniejszych. Do tej grupy należy wszystko co podyktowane jest względami obrony.

Drugim czynnikiem, na którym spoczywa akcent w konstruowaniu i realizowaniu corocznych wycinków planu inwestycyjnego, to sprawa wywołania i przyśpieszenia trwałych przemian w strukturze naszego gospodarstwa.

Co chcemy właściwie osiągnąć przez realizację planowych, coraz bardziej planowych i coraz większych finansowo inwestycji publicznych, po za zrozumiałym powszechnie postulatem wzmocnienia elementów obrony kraju? Możnaby odpowiedzieć na to następującymi stwierdzeniami:

1) Z punktu widzenia finansowego pragniemy osiągnąć najwyższy stopień skuteczności ekonomicznej tych nakładów, gdyż rozporządzamy nikłymi kapitałami Muszą więc one tworzyć zamknięte w sobie całości, dając bezpośrednią — a jeszcze lepiej pośrednią — rentowność gospodarczą, umożliwiającą systematyczną amortyzację nakładów..

2) Aby to można było w skali praktycznej zrealizować musi być wieś odciążana od nadmiaru bezrobotnej ludności, musi podnieść standart swego życia, a w miastach muszą powstawać nowe, liczne ośrodki produkcji.

To też z punktu widzenia ludnościowego i społecznego, demopolitycznego musimy uzbroić gospodarczo nowe tereny, by stały się one przydatne dla swobodnego rozwoju pracy gospodarczej dla tysięcy i setek tysięcy naszych obywateli. Stąd wyrasta postulat — jak o tem mówił przed kilku dniami Minister Przemysłu i Handlu —

uprzemysłowienia kraju

a wstępem jest akcja państwowa stwarzania elementarnych warunków dla rozbudowy przemysłu.

2) Z punktu widzenia narodowego — mamy do odrobienia braki i błędy przeszłości, polegające na tem, że skala zainteresowań ekonomicznych narodu polskiego była w przeszłości fragmentaryczna.

4) Z punktu widzenia politycznego chcemy skończyć definitywnie z mentalnością gospodarczą „zaborów": nie trzy polityki, ale jedną, ogólnopaństwową, wyprowadzoną z najgłębszych i najtrwalszych racji obecnego Państwa Polskiego.

Budownictwo mieszkaniowe i rolnictwo

Referaty min. Poniatowskiego i prezesa B. G. K. dr. Góreckiego

Minister Poniatowski wygłosił przemówienie na temat prac inwestycyjnych w resorcie rolnictwa, przyczym scharakteryzował prace dokonane w r. 1937. Plan na rok 1938-39 przewiduje przeważnie kontynuowanie prac już rozpoczętych.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki przedstawił w krótkim referacie rezultaty prac budowlanych w r. ub. oraz wymienił środki jakimi będzie się rozporządzać w roku przyszłym.

W roku 1937 23 mil. zł. przeznaczono na budownictwo **ogólne, 10 mil. zł. na t. zw. R.O**-R.-owskie, 3 mil zł. względnie, po dodaniu jeszcze 2—5 milj. zł. na budownictwo wiejskie, pół miliona złotych jako pomoc budowiana w związku z akcją motoryzacyjną, a półtora mil. złotych na akcję terenową i pomoc miastom.

Przy 23 mil. kredytów, udzielonych w roku ubiegłym, koszt budowli w tym okresie wyniósł około 120 mil., czyli ,e udział kredytu publicznego w przebudowanych środkach wyniósł 19,1 proc., to znaczy praktycznie że każdy milion kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego jak gdyby mobilizuje dalsze cztery.

Warszawa, 29 stycznia.

Obrońcy ks. Michała Radziwiłła powiadomieni zostali o nowym terminie rozprawy w głośnym procesie o ubezwłasnowolnienie księcia, czego domagają się jego krewni, Janusz Radziwiłł i in.

Rozprawa odbędzie się w nadchodzący wtorek w sądzie grodzkim w Ostrowiu Wielkopolskim.

Miliard złotych na inwestycje

Inwestycje kolejowe, pocztowe i elektryfikacja

Przemówienia ministrów Romana, Kalińskiego i Ulrycha

Min. Ulrych w dłuższym przemówieniu nakreślił stan inwestycyj w dziedzinie komunikacyjnej:

Projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie od 1 stycznia 1938 r. do 31 marca 1939 r. zawiera, gdy chodzi o resort komunikacji, upoważnienie do przeprowadzenia operacji kredytowych na budowle wodne śródlądowe do wysokości 18.000.000 zł. i na inwestycje kolejowe do wysokości 60.000.000 zł.

Te dwie sumy nie wyczerpują jednak całości zamierzeń resortu komunikacji. Środki, jakie będą zmobilizowane w 1938 r. na inwestycje komunikacyjne przewyższają je znacznie. Gospodarka inwestycyjna naszych kolei opiera się na zatwierdzanych przez radę ministrów rocznych preliminarzach wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Preliminarz tego funduszu na 1938 r. ustala ogólną wysokość kolejowych rozchodów inwestycyjnych na 95.000.000 zł., przewyższając o 35.000.000 zł. maksymalną granicę operacji kredytowych, o których mowa w rozpatrywanym projekcie ustawy.

Na pokrycie tych 35 mil. zł. służyć ma przede wszystkim 17.780.000 zł. z nadwyżki wpływów, jaka będzie wypracowana w 1938 r., a następnie 15.220.000 zł. z innych dochodów funduszu inwestycyjnego z dalszym wpływem z pożyczki hamulcowej, zaciągniętej w 1934 r. na rynku angielskim na cele.

Podstawę sfinansowania drogowych robót inwestycyjnych stanowić będą operacje kredytowe przeprowadzone do wysokości 45 mil. zł. i dotacje z Funduszu Pracy — 3.413.000 zł.

Pozostają jeszcze przewidziane w planie kredyty inwestycyjne lotnictwa cywilnego w wysokości 2.682.000 zł., przeznaczone przede wszystkim na rozpoczęcie budowy lotniska na Gosławiu i komunikacji samochodowej w kwocie 1.614.000 zł. na tabor i budowę garaży.

Przytoczone cyfry reprezentują zatem łączną sumę 200.074.000 zł.

Program budowy taboru kolejowego na rok 1938 obejmuje budowę 29 parowozów, 110 wagonów osobowych, 5 wagonów motorowych i 135 wagonów towarowych specjalnych.

W ramach programu robót inwestycyjnych ustalonego na sumę 95 mil. zł. przeznacza się na budowę nowych linii i bocznic kolejowych 10.283.000 zł. Na inwestycje na kolejach istniejących — 56.157.000 zł., na zakup taboru normalnotorowego 27.400.000 zł. i na inwestycje na kolejach wąskotorowych 1.120.000 zł.

W zakresie inwestycyj na kolejach istniejących największą sumę, bo 28.203.000 zł. przeznacza się na rozwój węzłów i stacyj, z czego na przebudowę węzła warszawskiego 13.300.000 zł. W ramach tej sumy przewiduje się kontynuowanie w intensywnym tempie budowy dworca centralnego w Warszawie. W innych węzłach będą prowadzone dalsze roboty związane z rozwojem węzła kutnowskiego, toruńskiego, krakowskiego, przy rozbudowie stacji portowej w Gdyni, dokończeniu budowy stacyj granicznych górnośląskich i przebudowie stacji Śniatyń—Załucze. Z nowych robót zostanie rozpoczęta przebudowa węzła wołkowyskiego oraz st. Zakopane i paru stacyj na linii Kraków — Zakopane.

Na wykonanie programu inwestycji drogowych w 1938 r. przewiduje się uruchomienie sumy 45 milionów zł.

Z ważniejszych zamierzeń inwestycyjnych w komunikacji wodnej, których projekty są w opracowaniu, należy wymienić projekt drogi wodnej Brześć—Pińsk oraz kanał Warta — Gopło.

Tak pojęte i tak realizowane inwestycje są podstawą jasnego planu polityki inwestycyjnej ministerstwa komunikacji na najbliższe lata.

* * *

Min Roman omówił plan inwestycyj: elektryfikacyjnych, gazyfikacyjnych i morskich (portowych i rybackich).

Rozpatrywany dziś projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych przewiduje na inwestycje realizowane przez podległy mi resort łączną kwotę 20.300.000 złotych, a mianowicie: a) na elektryfikację kraju 12.000.000 zł., b) na gazyfikację kraju 4.000.000 zł. c) na inwestycje morskie (portowe i rybackie) 4.300.000 zł.

Z projektowanej kwoty 12.000.000 zł. na elektryfikację przewiduje się przeznaczyć: a) 3 miliony złotych na dalszą budowę rozpoczętej w tym roku linii przesyłowej bardzo wysokiego napięcia Starachowice — Warszawa. 2) 2.500.000 zł. na kontynuację rozpoczętej w bież roku linii przesyłowej bardzo wysokiego napięcia Mościce — Rzeszów. c) 1.000.000 zł. na rozpoczęcie linii przesyłowej bardzo wysokiego napięcia Rożnów — Mościce. d) 500.000 zł. na rozpoczęcie budowy rozdzielni w elektrowni w Czchowie i budowę linii przesyłowej 30 kV, łączącej Czchów z elektrownią w Rożnowie w jeden kompleks energetyczny. e) 1.000.000 zł. na zelektryfikowanie XII Przemyskiego Okręgu. f) 3.500.000 zł. na rozbudowę okręgowych sieci rozdzielczych w różnych częściach kraju. g) 100.000 zł. na dokończenie budującej się elektrowni okręgowej w Brześciu n/B. h) 200.000 zł. na cele elektryfikacyjne na kresach wschodnich. i) pozostałą z 12.000.000 zł. kwotę 200.000 zł. przewiduje się przeznaczyć na pomoc kredytową na elektryfikację drobnego przemysłu i rzemiosła.

* * *

Min. Kaliński poświęcił swe przemówienie zamierzonym inwestycjom pocztowym.

Podstawową ideą 4-letniego planu inwestycyj w resorcie M. P. i T. jest powiązanie sieci kabli dalekosiężnych najważniejszych okręgów państwa.

Przedłożony izbom ustawodawczym plan finansowo - gospodarczy na rok. 1938-39 ustala kwotę wydatków z budżetu na ten cel w sumie 24.785 tys. zł., z czego na inwestycje teletechniczne przewidziane jest 13.635 tys. zł., na budownictwo — 10.550 tys. zł. i zakup samochodów 600 tys. zł., oraz przewiduje nadto w omawianej właśnie ustawie 10. mil. zł.

Na pierwszym planie postawiona jest budowa kabla Warszawa Sandomierz, jako realizacja połączenia kablowego ze Lwowem.



Plany i zamierzenia Funduszu Pracy

Minister Kościałkowski zapowiada uruchomienie ponad 70 milionów złotych

Zabrał również głos p. minister Kościałkowski, który, nawiązując do swego przemówienia z dn. 5 lutego ub. r. oświadcza, iż w roku ubiegłym dzięki zmobilizowaniu większych środków na roboty publiczne w ramach rządowego planu inwestycyjnego oraz w związku z pewną poprawą sytuacji gospodarczej,

NAPIĘCIE SOCJALNE STRACIŁO NA SWEJ OSTROŚCI.

W tych warunkach Fundusz Pracy przy planowaniu robót może w większym niż dotychczas stopniu uwzględniać przesłanki natury gospodarczej.

W okresie swojej dotychczasowej 5-letniej działalności (od 1 kwietnia 1933 r.) Fundusz Pracy przeznaczył na roboty publiczne ogółem kwotę 26.377.803.00 złotych.

Suma ta nie obejmuje wydatków na zatrudnienie młodzieży, które w tym okresie wyniosły zł. 23.618.000.

Plan robót z kredytów Funduszu Pracy na rok przyszły zamyka się ogólną sumą złotych 70.100.000.

Podział kredytów Funduszu Pracy w kwocie złotych 60.000.000 (z wyeliminowaniem kredytów na zatrudnienie młodzieży) na rok 1938-39 na poszczególne rodzaje robót przedstawia się następująco:

1) Inwestycje komunikacyjne — zł. 8.298.000. 2) Melioracje — zł. 8.535.000 (14,3 procent). 3) Urządzenie miast — zł. 30.672.000. 4) Budowle publiczne (szkoły, szpitale i inne)—zł. 1.495.000 5) Robtnicze budownictwo mieszkaniowe — zł. 10.000.000.

Ogólne zatym zamierzenia inwestycyjne Funduszu Pracy na rok 1938/39 zamykają się sumą zł. 77.700.000.

Reasumując, mówca stwierdza, iż nastąpiły dość znaczne przesunięcia w podziale kredytów na poszczególne rodzaje robót, a więc: zwiększono bardzo poważnie kredyty na roboty melioracyjne, na urządzenie miast, wreszcie zwiększono kredyty na robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Ustawa inwestycyjna uchwalona

Po przemówieniach ministrów rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos p. Sowiński.

Mówca uważa, że forma wybrana przez rząd dla budżetowania inwestycyj jest w obecnej chwili rozwiązaniem najwygodniejszym i że należy zrezygnować z formy może właściwej na rzecz praktyczności.

Pos. Hołyński omawia tytuły na podstawie których wydaje się w Polsce pieniądze państwowe i wskazuje, że wydanie ustawy budżetowej nabiera wielkiego znaczenia.

Powinna ona przedewszystkim uregulować całą gospodarkę poza budżetową, która jest szczególnie niebezpieczna, bo angażuje budżety lat przyszłych.

Pan premier powiedział, podkreśla pos. Hołyński, że środki, które były na rynku do dyspozycji nie zostały w 100 proc. wyczerpane przez te inwestycje państwowe. Jednakże tego, co zostało dla życia prywatnego, jest bardzo mało i przeważnie jest to drogie w stosunku do kredytów na inwestycje państwowe. To wytwarza zupełnie odmienne warunki dla możności inwestowania kapitałów prywatnych.

Gen. Górecki podkreślił, że w budownictwie te sumy, które zainwestował rząd, zostały wielokrotnie powiększone przez inicjatywę prywatną. Otóż należałoby tą samą drogą pójść nie tylko w dziedzinie budownictwa, ale w ogóle w całej polityce inwestycyjnej. Za te same pieniądze dostarczone przez państwo możnaby wówczas zrobić o wiele więcej.

Pos Kamiński uznaje słuszność koncentracji wysiłku inwestycyjnego na terenie C. O. P., uważa jednak, że względy obronne i gospodarcze nie pozwalają na zaniedbanie innych terenów.

Przemawiali również w. inn., wicemin. Korsak oraz wiceminister Skarbu dr. Grodziński, który odpowiadał referentowi na jego wywody w sprawie prawa budżetowego.

Komisja przyjęła wreszcie rządowy projekt ustawy inwestycyjnej wraz ze zgłoszonymi poprawkami, na które rząd wyraził zgodę.

Następnie komisja przyjęła rządowy projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki na cele inwestycyjne Państwowego Instytutu Higieny.

Zajścia w Bydgoszczy

przed lokalem Funduszu Pracy

Warszawa, 29 stycznia

(PAT) Dnia 28 b. m. przed lokalem biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy zgromadziło się kilkuset bezrobotnych w oczekiwaniu na wynik konferencji między delegacją bezrobotnych z zarządem miejskim. Po zakomunikowaniu wyników konferencji część bezrobotnych rozeszła się. Pozostała zaś nie zadowolona z tego, że postulaty ich nie mogły być natychmiast w całości uwzględnione, usiłowała zorganizować manifestację na mieście. W czasie rozpraszania demonstrantów przez organa P.P. została poturbowana jedna osoba, którą odwieziono do szpitala.

Manifestacja studentów przed Sejmem

WARSZAWA, 29 stycznia.

Dziś popołudniu odbył się w gmachu Politechniki Warszawskiej wielki wiec protestacyjny przeciwko projektowanej ustawie o tytule inżyniera.

Po wiecu około 500 studentów udało się pochodem przed sejm, wznosząc po drodze okrzyki przeciwko projektowanej ustawie. Pochód przeszedł ulicami 6 Sierpnia, Alejami Jerozolimskimi i ul. Matejki u wylotu której zatrzymany został przez policję.

Po manifestacjach, trwających kilkadziesiąt minut, manifestanci zostali rozproszeni.



Z dziejów Łodzi

Dnia 30 stycznia 1917 r. powołana na podstawie zarządzonych przez okupantów wyborów samorządowych kurjalnych rada miejska rozpoczęła walkę o spolszczenie magistratu i o język polski jako urzędowy w samorządzie. Zawiązane Koło Radnych Polaków pod przewodnictwem zrazu inż. Sułowskiego, a później Mieczysława Hertza rozpoczęło pierwszą z okupantem podjazdową i śmiałą walkę o polski charakter Łodzi i jej samorządu. Po kilku miesiącach walki, w czasie której gen. Beseler i komendant policji niemieckiej w Łodzi Loehrs grozili najrozmaitszymi represjami radnym Polakom — Niemcy musieli pójść na kompromis. Rada uzyskała swego pierwszego prezydenta i pełne prawa dla języka polskiego.



Styczeń **30** Niedziela

Dziś Martyny P. M.
Jutro Piotra Nolasko

Wschód słońca	7.20
Zachód słońca	16.17
Wschód księżyca	6.44
Zachód księżyca	15,56
Długość dnia	15.31
Przybyło dnia	1.16

Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

We wtorek, 1 lutego r. b. z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, zarządzeniem władz szkolnych, dzieci szkół powszechnych oraz młodzież szkół średnich, zwolniona zostaje od nauk.

W dniu tym o godzinie 9-ej rano, we wszystkich świątyniach łódzkich odprawione zostaną nabożeństwa i modły na pomyślność Dostojnego Solenizanta.

W katedrze św. Stanisława Kostki o godzinie 10-ej rano, mszę św. odprawi J. E. ks. biskup Jasiński.

W szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego w kaplicy szpitalnej, w dniu 1 lutego r. b. odprawiona zostanie msza św. na pomyślność Solenizanta.

* * *

W dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej, o godz. 10 i pół przed południem, odbędzie się w Wielkiej Synagodze przy Al. Kościuszki, uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.

Dzień Polaka z zagranicy

Z okazji obchodu „Dnia Polaka Zagranicą". wczoraj o godz. 9 rano w kinie „Rialto" wygłosił odczyt dla policjantów i ich rodzin wiceprez. Pączek. Na odczycie obecni byli komendant policji insp. Elzesser-Niedzielski, oficerowie, podoficerowie i szeregowi policji.

O godz. 2 po poł. w sal rady miejskiej wygłosił wiceprez. Pączek prelekcję n. t. „Udział Polaków w budowie cywilizacji świata".

* * *

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy komendy policji w Łodzi zawiązał się specjalny komitet, który zajmie się propagandą na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą. (i)

Nowy pawilon szpitalny ubezpieczalni społecznej w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym oddany został do użytku nowy pawilon Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zagajnikowej. Pawilon przeznaczony jest na 120 chorych i zawiera dział chorób wewnętrznych dla mężczyzn i kobiet oraz dział chirurgii urazowej.

W najbliższych dniach rozpoczęte będą prace remontowe w głównym gmachu szpitalnym. (i)

Preliminarz budżetowy m. Łodzi

został wyłożony do publicznego przeglądu.—Każdy może wnosić zastrzeżenia i sprzeciwy

Jak już donosiliśmy, jutro rozpoczyna się sesja budżetowa tymczasowej rady miejskiej. Na posiedzeniu tym prez. Godlewski wygłosi expose o zamierzeniach finansowych zarządu miejskiego, zaś rada przekaże rozpatrzenie budżetu komisji radzieckiej, która zbierze się na pierwsze posiedzenie 3 lutego.

Preliminarz budżetowy zawiera szereg ciekawych pozycyj. — Przedewszystkim warto zaznaczyć, że tegoroczny preliminarz budżetowy jest wyższy od zeszłorocznego, zarówno w wydatkach jak i w dochodach **o przeszło 3 miliony złotych.** W przyszłym tygodniu zajmiemy się analizą poszczególnych pozycyj wpływów, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że zwiększony został w lwiej mierze wpływ z tytułu podatków. Czy społeczeństwo łódzkie wytrzyma takie obciążenie i czy jest usprawiedliwione preliminowanie wyższych wpływów podatkowych, przekonamy się przy porównaniu budżetu tegorocznego z nowym preliminarzem.

Dochody zwyczajne przewidywane są w sumie zł. 28.264.493, zaś wydatki zwyczajne w sumie zł. 28.183.981. Wynikałoby z tego, że budżet wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 80.512 złotych.

Jeśli chodzi o poszczególne pozycje wydatków, w pierwszym rzędzie zaznaczyć trzeba, że **na zarząd ogólny preliminowano o 450.000 złotych więcej,** aniżeli w roku ubiegłym. Tłumaczy się to przedewszystkiem koniecznością wstawienia do budżetu **kwoty 100.000 złotych na wybory do rady miejskiej.** Wybory te odbędą się w roku bieżącym z całą pewnością, niezależnie od tego, czy termin ich będzie przesunięty o kilka tygodni, czy też nie, zarząd miejski musi dysponować taką kwotą po dniu 1 kwietnia. Po za tym z dniem 1 kwietnia **podwyższony zostaje dodatek komunalny dla pracowników miejskich o 5 proc. i wreszcie zwiększy się liczba emerytów miejskich.**

Następnie **powiększono wydatki na spłatę długów o 800 tysięcy złotych.** — Jest to o tyle uzasadnione, że w nowym roku budżetowym **rozpoczyna się obsługa zaciągniętych ostatnio pożyczek na roboty publiczne.** Zwiększono też wydatki na drogi i place o 142.000 zł., na oświatę i kulturę o 130.000, na zdrowie publiczne o 260.000, na opiekę społeczną — o 270.000 i t. d.

Zrozumiałe jest, że zwiększone wydatki musiały znaleźć swe pokrycie w preliminowaniu większych dochodów. Według tego preliminarza, **udział w podatkach państwowych ma być większy o zł. 2.200.000,** przyczym głównie zwiększyć się mają dochody miasta w udziale w państwowym podatku przemysłowym.

Deficyt daje właściwie tylko jedno przedsiębiorstwo — **kanalizacja i wodociągi o zł. 205.000.** Rzeźnia bałucka nie daje obecnie żadnego dochodu — **jej budżet równoważy się.** Ponieważ jednak przyjęła ona część uboju z rzeźni miejskiej nr. 1, tym samym zmniejszyły się dochody z tej rzeźni i to bardzo poważnie. Zyski przynoszą w tej chwili **tylko dwa przedsiębiorstwa — gazownia zł. 156.000 i rzeźnia miejska zł. 152.000.** Budżety pozostałych przedsiębiorstw, jak osiedla im. Montwiłła Mireckiego, zakładu hodowli roślin, apteki miejskiej, warsztatów mechanicznych, taboru, domu pracy, majątku Rszew, betoniarni miejskiej i, jak już wspomnieliśmy—rzeźni bałuckiej, równoważą się. **Budżet gazowni miejskiej wynosi 3 miliony złotych, zaś budżet kanalizacji i wodociągów — zł. 7.900.000.**

Jeśli chodzi o budżet nadzwyczajny, przewiduje on **w dochodach z subwencyj i dotacyj zł. 4.850.000, z pożyczek — złotych 9.800.000 i z innych źródeł (w tym** przelew z budżetu zwyczajnego w kwocie 80.000 złotych) — **zł. 290.000.**

Wreszcie budżet szpitali miejskich zamyka się w wydatkach i dochodach sumą zł. 1.928.500, zaś budżet zakładów opiekuńczych sumą zł. 910.400.

* * *

Preliminarz budżetowy wyłożony zostaje w poniedziałek, 31 b. m. do przeglądu publicznego w głównej kasie miejskiej przy Pl. Wolności 14, okienko nr. 19 na okres siedmiu dni. Wszyscy mieszkańcy Łodzi, oczywiście płatnicy podatków, mają prawo przeglądać go i wnosić zastrzeżenia i sprzeciwy. (s)

Ostrzeżenie przed „macherami"

którzy wyłudzają większe sumy za rzekome „interwencje" w inspektoriacie ochrony skarbowej

Od jesieni roku 1936, t. j. od chwili wprowadzenia ograniczeń dewizowych, czynny jest również w Łodzi **okręgowy inspektorat ochrony skarbowej**, mający na celu ujawnianie nadużyć skarbowych wszelkiego rodzaju, a przede wszystkim wykroczeń z tytułu przepisów o obrocie walutami i złotem.

W związku z licznymi dochodzeniami, jakie prowadzi inspektorat, **utworzyło się w Łodzi kilka band oszustów, którzy odwiedzają przesłuchiwanych przez funkcjonariuszy ochrony skarbowej, lub pociągniętych przez inspektorat do odpowiedzialności, i oferują im swe rzekome usługi w inspektoracie.** Oszuści twierdzą, że posiadają odpowiednie „wpływy", że potrafią wyjednać niższe grzywny dla pociągniętych do odpowiedzialności, sprawy umorzyć i t. d.

Nieraz w drobnych sprawach, za sprzedaż kilku dolarów i t. p. — gdzie kara z natury rzeczy nie może być wielka — oszuści strasząc nieuświadomionych, wydostają od nich stosunkowo większe sumy i, oczywista, **nic nie robią i nigdzie nie interweniują, gdyż interwencje takie są nie do pomyślenia, a z takimi panami nikt w inspektoracie nie rozmawia.** Gdy potem pociągnięty do odpowiedzialności zostaje ukarany niską grzywną — to normalne następstwo niewielkiego wykroczenia przypisują oszuści swym „wpływom".

Do inspektoratu coraz częściej zgłaszają się ofiary tych „macherów" ze skargami, i obecnie jednym z głównych zadań nowej placówki jest **zlikwidowanie przy pomocy policji owych band.**

Zmiana rewirów komornikowskich

P. Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi zarządził z dniem 1 lutego 1938 r. następujące zmiany w rewirach egzekucyjnych m. Łodzi.

I rewir egzekucyjny m. Łodzi, prowadzony dotychczas przez kierownika sekretariatu p. Piotra Kęsiaka, powierzony został komornikowi Adamowi Mrozowi.

VI rewir, prowadzony przez sekretarza p. Zygmunta Dzierana, obejmuje komornik Edmund Koroczycki.

VIII rewir po komorniku Koroczyckim, obejmuje przeniesiony z Ozorkowa komornik Edmund Pawłowski.

XV rewir po komorniku Adamie Mrozie, obejmuje sekretarz Zygmunt Dzieran. —

Rewir komornika sądu grodzkiego w Ozorkowie, obejmuje sekretarz Telesfor Świercz.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemza — Pomorska 12, W. Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, Z. Gorczycki — Przejazd 59, J. Zajączkiewicz i S-ka — Plac Boernera, M. Epsztein — Piotrkowska 225, Z. Szymański—Przędzalniana 75.

Krótkie wiadomości

7.000 ZŁ. DAŁA ZBIÓRKA PUBLICZNA na pomoc zimową — na dożywianie biednej dziatwy — przeprowadzona w ubiegłym tygodniu przez związek rezerwistów. Być może suma ta powiększy się jeszcze, gdyż ostateczne obliczenia nie są zakończone — dopiero onegdaj zakończono zbieranie ofiar w fabrykach.

* * *

LOTNE PATROLE POLICYJNE, które zorganizowane zostały celem uregulowania ruchu ulicznego, a zwłaszcza kołowego na jezdniach, kontynuują swą pracę. Wszystkie przekroczenia są doraźnie karane. Akcja ta już wydała pozytywny rezultat, ruch na jezdniach został w dużym stopniu uporządkowany.

* * *

PLAN OŚWIETLENIA ULIC na peryferiach miasta, opracowany zostanie w bieżącym tygodniu. Na wszystkich ulicach zainstalowane będzie światło elektryczne — część otrzyma światło gazowe z nowymi palnikami, gwarantującymi bardzo jasne oświetlenie. Przyczyni się to do wzmożenia bezpieczeństwa na peryferiach.

* * *

NATYCHMIASTOWE UPRZĄTANIE ULIC nakazały władze policyjne. Opady śnieżne i błoto musi być usunięte z chodników, jak i jezdni. Wobec spodziewanego bowiem obniżenia się temperatury, może powstać gołoledź, a to z kolei może pociągnąć liczne nieszczęśliwe wypadki.

* * *

NOWE ZNACZKI SĄDOWE wprowadzono dla doręczania wezwań i pism, z powodu obniżenia opłat sądowych. Wczoraj wypuszczono nowe znaczki doręczeniowe, wartości 50 gr. w formie nadruków na znaczkach 80-groszowych.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto II urzędować będzie w poniedziałek, 31-go b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Znów Brokman przed sądem
o nakłanianie świadka do fałszywych zeznań

Moszek Brokman, o którego licznych procesach donosiliśmy już na tym miejscu kilkakrotnie, ostatnio wraz z synem swym Szulimem skazany na rok więzienia za pomocnictwo w skrzywdzeniu byłej narzeczonej syna — odpowiadał wczoraj znów przed sądem grodzkim. Tym razem Brokman był oskarżony o **nakłanianie świadka do fałszywych zeznań właśnie w sprawie swojej i syna łącznie.**

W grudniu, gdy sprawa obu Brokmanów została odroczona — Moszek Brokman groził głównemu świadkowi oskarżenia — Sali Wolf, że się **z nią rozprawi, jeśli będzie dla niego niekorzystnie zeznawała.**

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Balicki. Zeznawać miało 20 świadków. Z powodu nieprzybycia do sądu jednego z głównych świadków obrony, sąd na wniosek obrońcy adw. Szermana sprawę odroczył.

Brokman aresztowany po wyroku w sprawie wraz z synem — został w międzyczasie zwolniony z więzienia za kaucją w wysokości 3.000 zł. (l)

Upiór Warszawy chciał porwać milionerkę
Czy Skwierawski był członkiem międzynarodowej szajki przestępców? — Tajemniczy przekaz pieniężny. — Władze warszawskie mają przesłuchać 200 świadków

Warszawa, 29 stycznia.

Dziś, o godz. 10-ej rano Władysław Skierawski został przewieziony do więzienia Mokotowskiego.

Od godz. 8-ej do 10-ej rano był on przesłuchiwany ponownie, zachowywał się zupełnie spokojnie i był w swych zeznaniach opanowany.

Przesłuchiwanie świadków potrwa jeszcze do trzech dni.

Z polecenia władz prokuratorskich, uwolniono dziś z aresztu brata zbrodniarza, Klemensa Skwierawskiego. Chłopiec wystąpi w przyszłym procesie jako jeden z głównych świadków oskarżenia.

Wczoraj przybył do Warszawy **ojciec zamordowanego kierowcy, ś.p. Szlendaka,** który wystąpi w procesie przeciwko Skierawskiemu z powództwem o symboliczną złotówkę.

Krążą pogłoski, że Skwierawski uganiał się za kobietami, aby je wywieźć za miasto, obrabować, a może zamordować.

Miał on upatrzyć sobie jakąś **młodą warszawiankę, dziedziczkę milionów,** upozorować zderzenie skradzionego Steyera z jej samochodem i w ten sposób zawrzeć znajomość.

W ciągu dnia wczorajszego władze sądowe śledcze ustalały dokładną listę świadków w sprawie „upiora Warszawy", Władysława Skwierawskiego.

Z uwagi na konieczność ustalenia wszystkich szczegółów morderstwa z premedytacją i zachodzącego podejrzenia, iż Skwierawski i jego towarzysze, przygotowali jeszcze inne zbrodnie, **wezwano blisko 200,** świadków nietylko z Warszawy i Młocin, ale także z miast prowincjonalnych, gdzie przebywał morderca Szlendaka.

Skwierawski, jak już o tym donosiliśmy, karany był za różne przestępstwa

Śledztwo zmierza również w kierunku zbadania pewnych poszlak, które nie wykluczają, iż był on **członkiem jakiejś międzynarodowej szajki.**

Podejrzenia te nasunął m. in. fakt, że już po dokonaniu zbrodni, podczas pobytu w Warszawie, otrzymał on tajemniczy **przekaz pieniężny na sumę 300 zł.**

Przekaz wysłany był spoza Warszawy. Kto przysłał zbrodniarzowi pieniądze, na razie nie udało się ustalić. Czyżby rzeczywiście jacyś wspólnicy z międzynarodowej szajki złodziejskiej?

Badane też są poszlaki, jakie wypłynęły w związku z sensacyjną kradzieżą cennych klejnotów i kosztowności, **dokonaną w Gdańsku w grudniu ub. roku.**

Wówczas już policja gdańska zwróciła się do władz bezpieczeństwa w Gdyni z podejrzeniami, iż we włamaniu uczestniczył włamywacz z Polski, może z samej Gdyni.

I tu więc ewentualny udział Skwierawskiego w kradzieży w Gdańsku musi być przez śledztwo wyjaśniony.

Ogólnokrajowy zjazd Z.N.P.
odbędzie się w środę w Krakowie. — Wybór nowego Zarządu Głównego

Jak już donosiliśmy, w środę, 2 lutego, odbędzie się w Krakowie **ogólnopolski zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Porządek obrad zjazdu obejmuje tylko jeden punkt: **wybór zarządu głównego związku,** który przejąłby urzędowanie z rąk tymczasowego kuratora Maciszewskiego.

Organizację zjazdu powierzył kurator Maciszewski okręgowi krakowskiemu.

Na zjazd przybędzie **około 1000 delegatów z całej Polski.** Z Łodzi wyjeżdżają z ramienia okręgu **prez. Tomasz Wasilewski i Jan Zaczek,** z oddziału grodzkiego — pp. **E. Dutkiewicz, Z. Maciejewski, H. Woźniakowski, dyr. Marczyński. St. Macińska i J. Polakowski,** z oddziału powiatowego — pp. **W. Bielawski. St. Szych, M. Kulczyński i Z. Nowiński.**

Program zjazdu przewiduje, po dokonaniu wyboru zarządu głównego Z.N.P. — **oddanie hołdu prochom Wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego odwiedzenie grobu pierwszego honorowego prezesa ZNP.,** b. senatora St. Nowaka. (l)

Kontrola fabryk w okręgu łódzkim

Likwidacja zatargu w przemyśle tasiemkowym. — Strajki i pertraktacje o umowy zbiorowe

Wczoraj, w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja, na której ostatecznie udało się **zlikwidować trwające od 6 tygodni strajk i lokaut w przemyśle tasiemkowym w Łodzi.** Zatarg trwał na tle żądań podwyżkowych robotników. Nowa umowa zbiorowa, którą wczoraj podpisano, obowiązuje do 1 lipca 1939 roku. Przewiduje ona podwyżkę płac robotniczych o 4,5 proc.

* * *

Wobec licznych skarg robotników-włókniarzy w okręgu łódzkim, że w ośrodkach prowincjonalnych nie jest honorowane orzeczenie komisji rozjemczej **inspektorat pracy zarządził kontrolę fabryk,** która rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Obejmie ona zakłady włókiennicze w **Łasku, Zduńskiej Woli, Bełchatowie, Zelowie, Rudzie Pabianickiej, Aleksandrowie, Konstantynowie i Zgierzu.** — Wszystkie raporty o przekroczeniach kierowane będą do referatu karnego.

* * *

Zasadniczy zatarg wynikł **w zakładach przemysłowych Ejtingona.** Dyrekcja firmy postanowiła przyjąć pewną liczbę nowych robotników. Zaprotestowali przeciwko temu robotnicy zakładów, uważając, że pierwszeństwo winni mieć starzy robotnicy, którzy zredukowani zostali w ub. roku.

Zatarg oparł się o inspekcję pracy. Wypadek jest o tyle ciekawy, że **wkracza w kompetencje dyrekcji fabrycznej odnośnie odnawiania załóg robotniczych**

* * *

Donosiliśmy o ciekawym zatargu w **fabryce Schweikerta,** który wynikł na tle zwolnienia z pracy **13 delegatów fabrycznych.** Dyrekcja fabryki wychodzi z założenia, że przy redukowaniu robotników winna kierować się ich **uzdolnieniem i fachowością,** a nie stanowiskiem, jakie zajmują oni w związku zawodowym Jutro odbędzie się w tej sprawie konferencja w inspekcji pracy.

* * *

Strajk okupacyjny w zakładach przemysłowych Haeblera trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wynikł w fabryce incydent, wywołany zarządzeniem administracji fabrycznej, by nie dostarczano robotnikom przesyłek żywnościowych. — Strajkujący zagrozili głodówką. W wyniku pertraktacyj zarządzenie administracji zostało cofnięte.

* * *

Wczoraj zawarta została nowa **umowa zbiorowa pomiędzy nakładcami a właścicielami tkalni zarobkowych w Zgierzu.**

* * *

Donosiliśmy już o **postulatach higienistek,** zatrudnionych na punktach lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej streszczających się do żądań podwyżki płac o 20 proc. Na dziś zwołane zostało w tej sprawie **walne zebranie higienistek**

* * *

Komisja międzyzwiązkowa pracowników miejskich złożyła wczoraj **wiceprezydentowi Pączkowi kontrprojekt pragmatyki służbowej dla pracowników, zastępującej umowę zbiorową.** W bież. tygodniu zwołana będzie w tej sprawie konferencja w zarządzie miejskim. (i)

Napady bandytów
na spóźnionych przechodniów

Władze poszukują sprawców dwóch napaści, popełnionych w dwóch różnych punktach miasta w godzinach nocnych:

Przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Odolanowskiej napadnięty został 30-letni Franciszek Walczak, zam. przy ulicy Odolanowskiej 32. **Rabusie zażądali od Walczaka pieniędzy na wódkę i papierosy, a gdy spotkali się z odmową — poranili go dotkliwie kastetami w głowę i pierś, poczem zbiegli. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i skierował do domu.**

Podobny wypadek miał miejsce przy **zbiegu ulic Śródmiejskiej i Lipowej,** gdzie dwaj rabusie zatrzymali spóźnionego przechodnia, również żądając pieniędzy. Zatrzymany począł uciekać, ale rabusie rzucili się za nim w pogoń, a patrolujący w pobliżu strażnik nocny jednego z nich zatrzymał. **Złoczyńca został odprowadzony do komisariatu.** Nazwisko osadzonego w areszcie trzymane jest narazie w tajemnicy.

Samobójstwo kobiety
w hotelu „Monopol"

W godzinach wieczornych w hotelu „Monopol" przy ul. Zawadzikej w jednym z pokojów znaleziono zwłoki 55-letniej Marii Zakrzewskiej, przybyłej w dniu wczorajszym z Kalisza do Łodzi. Zakrzewska po przyjeździe udała się do wynajętego pokoju i już po kilku godzinach znaleziono ją martwą. Desperatka powiesiła się na szafie. Dochodzenia policyjne nie ustaliły na razie przyczyn samobójstwa. (gr)

Zbiórka złomu żelaznego
na Fundusz Obrony Narodowej.— Uczczenie imienin weterana powstania 1863 r.

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prez. Kmiecika posiedzenie zarządu grodzkiego Związku Rezerwistów na którym omawiano sprawę **zbiórki złomu żelaznego w Łodzi na Fundusz Obrony Narodowej.**

Stwierdzono, że dotychczasowe wyniki tej akcji są dodatnie, nie mniej jednak akcja nie przybrała jeszcze charakteru masowego. Postanowiono zwrócić się do inspektoratu szkolnego, **aby na terenie wszystkich szkół powszechnych wyjaśniono konieczność i wielką wagę zbierania złomu żelaznego.** W ciągu najbliższych tygodni akcja zbiórkowa objąć ma całą Łódź.

19 marca, **w dniu imienin zmarłego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wyruszyć ma z Łodzi pierwszy transport kolejowy z zebranym złomem żelaznym na cele przemysłu wojennego.**

* * *

Związek Rezerwistów postanowił uczcić dzień imienin weterana powstania 1863 roku, por. Ignacego Hardego. We wtorek, 1 lutego, XI koło Związku Rezerwistów (pracownicy Scheiblera i Grohmana), uda się z orkiestrą i kwiatami do mieszkania p. Ignacego Hardego przy ul. Napiórkowskiego 76, by złożyć mu życzenia. (i)

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 30-go stycznia 1938 r.

8.00—8.05: Sygnał czasu i kolęda. 8.05—8.15 Dziennik poranny. 8.15—8.30: Gazetka rolnicza. 8.30—8.55: Muzyka poranna (płyty). 8.55—9.00: Odczytanie programu. 9.00—10.30: Transmisja Nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. biskup Antoni Szlagowski. Po Nabożeństwie: Muzyka (płyty). 10.30—11.30: Koncert życzeń. 11.30—11.57: „Bitwa Narodów pod Lipskiem" — reportaż w opracowaniu Witolda Hulewicza i Antoniego Bohdziewicza. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.03—13.00: Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego (z Poznania). 13.00—13.10: Reportaż z Wystawy Radiowej — wygłosi red. Benedykt Stefański. (Tr. ze Studia na Wystawie Radiowej). 13.10—13.30: „W Castrop" — fragment z życia polskich robotników w Westfalii z powieści Edmunda Osmańczyka (z Katowic) 13.30 14.45 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Janina Paszkowska — piosenki, Jan Bereżyński — fortepian i Oktet Salonowy Stefana Rachonia. W przerwie: Skecz (ze Lwowa). 14.45—15.45: Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych; b) „Gawęda sąsiedzka o Wielkopolsce" w oprac. Wandy Brzeskiej (z Poznania); c) Muzyka (płyty). d) Pogadanka Antoniego Zachemskiego. 15.45—16.05: Piosenki dla dzieci w wykonaniu Zofii Sykulskiej. Akompaniament: Stanisława Pawlikowska. (Tr. ze Studia na Wystawie Radiowej). 16.05—16.45: Suity na orkiestrę smyczkową w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Bautze (z Łodzi na W.R.P. (Tr. ze Studia na Wystawie Radiowej).

16.45—17.00: „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej.

17.00—18.55: Podwieczorek przy mikrofonie (ze Lowa). Wykonawcy: Orkiestra i soliści. — W przerwie około godz. 17.55: Chwila Biura Studiów.

18.55—19.35: Powszechny Teatr Wyobraźni: — „Druga żona" według Józefa Korzeniowskiego, opracowali Wiktor Trzcianko i Zbigniew Kopalko (z Wilna).

19.35—19.50: Felieton p. t. „Zaczątki przemysłu włókienniczego w Łodzi" — wygłosi Roman Jaworski.

19.50—20.35: Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Kama Norska-Górecka (śpiew), Nela Korwin - Korotkiewiczówna — fortepian i akomp. (Transm. ze Studia na Wystawie Radiowej).

20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.

20.40—20.50: Przegląd polityczny.

20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 21.00—21.15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni.

21.15—21.45: Humor krakowski — „Na cenzurowanym" — wesoła audycja w opracowaniu Józefa Lipczyńskiego, Jana Maleszewskiego, Antoniego Wasilewskiego i Tommy'ego — z Krakowa.

21.45—22.25: Recital fortepian. Claudio Arrau.

22.25—22.50: Muzyka lekka (płyty).

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: „Kolorowe serpentiny" — wesoła audycja z Katowic.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30 FLORENCJA: „Fedora" — opera Giordana. Tr. z Opery Królewskiej.

17.00 RZYM: Koncert symfoniczny pod dyr. I. Markiewicza. Sol. Karol Flesch (skrz.).

18.00 LYON: Koncert symfoniczny.

20.00 WIEDEŃ: „Wiedeń — to Wiedeń"—Radio-potpourri układu Riedingera.

20.20 SZTOKHOLM: „To jest miłość" — radio-potpourri muzyczne układu Riedingera.

21.00 BRUKSELA Flam.: „Clivia" — op. Dostala.

21.00 MEDIOLAN: „Paganini"—opretka Lehara.



TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz. „Gałązka rozmarynu".

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz. „Głupi Jakub".

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. „Kołysanka".

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 4.30 po poł. i 7.30 wiecz. „Powrót mamy".

WYSTĘPY PAWŁA BURSTEINA.

Gościnne występy Pawła Bursteina i Liliany Lux w Filharmonii cieszą się wielkim powodzeniem. Dziś w niedzielę wystąpią oni dwukrotnie w arcywesołej sztuce amerykańskiej p. t. „Komediant". Początek o godz. 4 po poł i 9 wiecz.

MUZYKA KAMERALNA W FILHARMONII.

W dniu 1 i 3 lutego o godz. 8.45 wiecz. wystąpią w sali Filharmonii znakomici angielscy artyści Thelma Reiss (wiolonczela) i John Hunt (fortepian).

Koncerty te poświęcone będą muzyce kameralnej i spodziewać się należy, że zostaną entuzjastycznie przyjęte przez naszych łódzkich melomanów. — Bilety już sprzedaje kasa Filharmonii.

DZIŚ PORANEK CHOPINOWSKI Z UNIŃSKIM W FILHARMONII.

Aleksander Uniński wystąpi ponownie w sali Filharmonii w dniu dzisiejszym o godz. 12-ej w południe punktualnie, przy czym program poświęcony będzie specjalnie twórczości Chopina. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

DANCING „CASANOVA"
czynny do godziny 6-ej rano.

Otwarty niedawno, wytworny dancing „Casanova", w krótkim czasie zdobył sobie zasłużone uznanie łódzkich bywalców dancingów i lokali nocnych. Pierwszorzędny zespół artystyczny, **doskonała orkiestra pod dyr. Hermana Rosnera,** oraz szereg pierwszorzędnych atrakcji krajowych i zagranicznych, tworzy harmonijną i **efektowną** całość programową. Dancing „Casanova" **jest** obecnie czynny do godz. 6-ej rano.

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY PROFESORA B. NAWROCKIEGO.

Jeszcze tylko dzisiaj zwiedzać można wystawę obrazów utalentowanego artysty - malarza prof. B. Nawrockiego, mieszczącą się w salonach przy ul. Piotrkowskiej Nr. 115.

Prof. Nawrocki dziś nieodwołalnie zamyka swą bogatą wystawę, ażeby potem udać **się na** dłuższy pobyt do Argentyny.

WYSTAWA ART-MALARZA W. WITALA.

Wystawa utalentowanego malarza wileńskiego, mieszcząca się w salonach Tow. Humanitarnego, zostanie w przyszłym tygodniu już zamknięta. Ten wysoce interesujący pokaz prac olejnych, temper i akwarel, obejmujących najróżniejsze motywy — od pejzażów, poprzez wnętrza aż po prace figuralne — spotkał się z wielkim uznaniem najszerszych warstw naszego miasta. Przez salony przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90 przewinęło się około tysiąca osób, w tym bardzo liczne wycieczki towarzystw kulturalnych i społecznych.

Kto dotychczas nie obejrzał prac Witala, winien uczynić to w dniach najbliższych.

Cspejeilnacg etaoin shrdlu cmfwyp ww

Zawieszenie stowarzyszenia
drobnych rolników w Piotrkowie

W dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa zawiesiły na terenie Piotrkowa działalność oddziału stowarzyszenia drobnych rolników za szkodliwą działalność. Jednocześnie z polecenia władz aresztowano dwuch członków zarządu: Józefa Bukowicza i Jana Kuśmidera za pobieranie opłat za załatwienie cudzych spraw. Wymienieni żerowali na naiwności kmiotków, uchodząc wśród nich za **adwokatów.**

Rząd Gogi będzie musiał ustąpić

Nie ma on żadnych szans w wyborach, jakie się wkrótce odbędą w Rumunii.—Opozycja jest zblokowana i jednomyślna

Bukareszt, w styczniu.

Powszechna uwaga w Rumunii skupia się obecnie na dwóch sprawach — **na walce partyj opozycyjnych z rządem Gogi odnośnie konstytucyjności jego postępowań i zarządzeń oraz na sprawie nowych wyborów do parlamentu,** które odbyć się mają w pierwszych dniach marca.

Walka toczy się w formie bardzo ostrej, narazie na łamach prasy partyjnej. Przede wszystkim wyłoniła się **kwestia rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.** Organ oficjalny partii liberalnej „Viitorul" zaatakował rząd Gogi, twierdząc, że **zarządzenie to jest sprzeczne z konstytucją.** Konstytucja stanowi że parlament może być rozwiązany tylko w tym wypadku, **gdy zaistnieje konflikt pomiędzy nim a rządem.** Dopóki parlament się nie zebrał, żadnego konfliktu nie było, a tym samym zarządzenie rządu o rozwiązaniu parlamentu organ liberałów nazywa **wręcz nielegalnym.**

Na ten temat wypowiedziało się również wielu wybitnych prawników, podtrzymujących stanowisko partii liberalnej. Inna rzecz, że zwołanie parlamentu postawiło by rząd Gogi w sytuacji niemal komicznej. **Rząd ten dysponował bowiem zaledwie 39 mandatami, podczas gdy opozycja miała 345 mandatów.**

Podobny atak podjęło **stronnictwo narodowo - chłopskie,** na czele którego stoi Maniu. A równocześnie poddało ono w wątpliwość legalność zarządzeń rządu, skierowanych przeciwko mniejszościom narodowym, a zwłaszcza Żydom. Stanowisko, które zajęła ta partia w sprawie żydowskiej, jest bardzo ciekawe. Otóż nie neguje ona konieczność poddania rewizji obywatelstwa niektórych Żydów. Ale twierdzi, że **przede wszystkim powinno to dotyczyć wyłącznie tych rodzin żydowskich, które zamieszkały na terenie Rumunii dopiero po zawarciu pokoju i po przyłączeniu trzech prowincyj, a w żadnym wypadku nie może dotyczyć tych, którzy mieszkali bądź na terenie starej Rumunii bądź też na terenie trzech prowincyj przed rokiem 1919, nawet w wypadku, gdy nie mieli oni uregulowanego obywatelstwa.**

Następnie partia narodowo - chłopska twierdzi, że **wszelkie zarządzenia antyżydowskie Gogi są sprzeczne z konstytucją i nielegalne,** ponieważ nie można wprowadzać ustaw wyjątkowych dla obywateli kraju, zależnie od ich wyznania. Nie byłoby sprzeczne z konstytucją, pisze dziennik „Curentul", gdyby wpierw przeprowadzono rewizję praw obywatelskich, tylko w tym zakresie, jak tego domaga się partia chłopska, a później wydanoby ustawy, zwracające się **przeciwko nieobywatelom rumuńskim.** To, co robi obecnie rząd Gogi jest nielegalne i niewłaściwe.

Charakterystycznym szczegółem jest, **że rząd Gogi zwalczany jest również bardzo ostro przez partię „Wszystko dla kraju", dawną „gwardię żelazną".** Jeśliby zastosować analogię do stronnictw polskich, partię Gogi należałoby porównać ze **Stronnictwem Narodowym,** zaś „żelazną gwardię" — z **ONR.** Otóż „żelazna gwardia" odmawia rządowi Gogi prawa sprawowania władzy, z tego względu, że **nie reprezentuje on żadnej siły politycznej.** Jego stronnictwo zdobyło w czasie ostatnich wyborów najmniejszą ilość mandatów. I ciekawe jest także, że **„żelazna gwardia" kategorycznie odmówiła zblokowania się z partią Gogi na okres nadchodzących wyborów.**

Polityczna opozycja w kraju rośnie bardzo szybko i ten fakt zaważy na szali nowych wyborów.

Przede wszystkim nastąpiło **połączenie dwóch partyj liberalnych.** Sądzono początkowo, że w wyniku tego połączenia wystąpi ze stronnictwa grupa Tatarescu, ale okazało się, że jest przeciwnie — **Tatarescu zdecydowanie wypowiedział się za połączeniem i w ten sposób partia liberalna wzmocniła w dużym stopniu swe szanse wyborcze.**

Kolosalnie w ciągu ostatnich tygodni **wzmogły się wpływy partii narodowo - chłopskiej t .zw. partii caranistów, na** czele której stoi Juliusz Maniu. Wpływy te wzmagają się coraz bardziej dzięki temu, że **partia chłopska uprawia obecnie bezwzględną opozycję w stosunku do rządu.** Należy wziąć pod uwagę, że Rumunia jest krajem rolniczym. Na terenie wsi rumuńskiej partia chłopska cieszy się wielką popularnością. Z pośród innych ugrupowań, pewne wpływy, acz bardzo niewielkie, na wsi ma tylko „żelazna gwardia". Ani liberałowie, ani tym bardziej partia Gogi nie może, liczyć na jakiekolwiek poparcie ze strony wsi w czasie wyborów.

Partia Gogi przeprowadziła obecnie pertraktacje z szeregiem stronnictw, celem utworzenia bloku wyborczego. Na apel odezwała się jednak tylko **maleńka grupka prof. Jorgi,** żadne inne ugrupowanie nie chciało stworzyć bloku z partią rządową. A duże wrażenie wywarł fakt, że pomiędzy „żelazną gwardia" a stronnictwem chłopskim Maniu zawarty został **pakt o nieagresji na okres wyborów.**

W ten sposób szanse stronnictwa Gogi w obliczu zbliżających się wyborów maleją coraz bardziej. Nie należy zapominać, że według obowiązującej ordynacji wyborczej, aby zdobyć większość w parlamencie, **trzeba uzyskać w wyborach conajmniej 40 proc. mandatów.** Przy największym sukcesie i zastosowaniu wszelkiego rodzaju tricków nie prorokują w Rumunii takiego wyniku — wątpliwe jest czy zdobędzie ono 30 proc. mandatów. A wtedy rząd Gogi będzie musiał ustąpić. **P. D.**

Mussolini sięga po Egipt

Wojna radiowa włosko-angielska. — Podbój Abisynii przeraził Egipt.—Intensywna akcja wywiadu angielskiego

Stosunki między Włochami a Anglią w obecnej chwili nie układają się pomyślnie. Włochy, jak wiadomo, rozpętały w świecie arabskim **kampanię przeciw wielkim państwom kolonialnym Anglii i Francji.** Włochy pragną wszczepić w te ludy przekonanie, że są protektorami Islamu. Akcja włoska widoczna jest w posiadłościach francuskich w Północnej Afryce, a sieci propagandy rządu włoskiego obejmują w obecnej chwili również **Palestynę i Egipt.**

Słynną już jest na świecie **wojna radiowa włosko-angielska wszczęta przez Włochy,** a mianowicie przez stację nadawczą w Bari. Dysponuje ona wybitnymi **siłami arabskimi, śpiewakami, prelegentami i informuje swoich słuchaczy w duchu wybitnie nieprzyjaznym dla Anglii.** Propaganda włoska dostarcza ludności arabskiej tanich i dobrych aparatów radiowych, posługując się niemi, jednak można słuchać **wyłącznie tylko stacji w Bari.**

Anglia długo znosiła w spokoju powietrzną ofensywę włoskiego radia. Radio angielskie stało na stanowisku, że **zadaniem jego jest jedynie informować i bawić, propaganda natomiast nie jest czynnością odpowiadającą prawdziwemu dżentelmenowi, który powinien operować faktami, a nie narzucać opinii i poglądów.** Obecnie jednak radio angielskie wyprowadzone zostało z równowagi radiową propagandą włoską i zorganizowało w stacji w Daventry **prelekcje i produkcje arabskie.** Dotąd jednak nie stanęły one na wyżynie konkurencji włoskiej, jak to stwierdza sama krytyka angielska i arabscy słuchacze tych produkcji.

Propaganda włoska w Egipcie prowadzona jest w sposób intensywny i kosztowny. Obok propagandy radiowej czynni są na miejscu **specjalni bardzo aktywni agitatorzy.** Fakt istnienia w Egipcie licznej kolonii włoskiej, liczącej przeszło 60 tys. głów, bardzo w zasadzie ułatwia tę akcję. Jednakowoż w zestawieniu z złożonymi środkami i możliwościami, rezultaty całej tej działalności nie są zbyt wielkie. **Koloniści włoscy są w Egipcie nie popularni.** Większa część dróg politycznych i wyznaniowych w Egipcie zarówno wafdyści jak monarchiści, koptowie jak muzułmanie **odnoszą się nieufnie do akcji włoskiej.**

Przyczyny tego stanu rzeczy są zrozumiałe. Podbój Abisynii musiał podziałać ujemnie na opinię w Egipcie. **Odłączenie koptyjskiego kościoła w Abisynii od kościoła w Egipcie, musiało nastroić nieprzychylnie sfery duchowne tego wyznania i wiernych.** Wydalenie misjonarzy wysłanych z muzułmańskiego uniwersytetu w El Azhar odbiło się nieprzychylnym echem wśród ludności muzułmańskiej .Polityka silnej ręki uprawiana przez Włochy w świeżo podbitej Abisynii musi oddziałać ujemnie na Egipt, oddalony zaledwie o 1000 mil angielskich od Abisynii.

Uwaga zwraca się na granicę **między Egiptem a posiadłościami włoskimi w Libii.** Przebiega ona przez pustynię kompletnie bezludną, poza nielicznymi beduinami ze sekty Senussi i poza strażnikami granicznymi z obu stron. **Po stronie włoskiej granica jest odrutowana,** a mimo to ustawicznie przechodzą po przez nią do Egiptu wiadomości **o ruchach wojsk włoskich i funkcjonowaniu włoskiego wywiadu.** Zdarza się często, że spotyka się **przebranych oficerów włoskich po stronie egipskiej.** Fakty te w miarę możności utrzymywane są w tajemnicy, gdyż po stronie egipsko - angielskiej rozwija się **analogiczną działalność.** W Kairze i Aleksandrii bawi wielka ilość młodych, bardzo opalonych Anglików, oddających się rzekomo rozmaitym cywilnym zajęciom. Mówią, że są to **funkcjonariusze wywiadu angielskiego** — i wiadomo również, że **oficerowie angielscy pracują intensywnie nad reorganizacją armii egipskiej,** aby mogła sprostać wszelkim możliwościom. Z nad granicy włosko - egipskiej nadchodzą ustawicznie wieści o koncentracji znacznych sił włoskich. W samym Egipcie ludzie poinformowani twierdzą, że wśród kolonii włoskiej znajduje się 20 tys. dobrze uzbrojonych mężczyzn, a więc poniekąd żołnierze w cywilu.

Wszystkie te czynniki wpływają na obniżenie popularności włoskiej w Egipcie i sprawiają, **że kosztowna propaganda rządu rzymskiego nie wydaje większych rezultatów.** Przykład podboju Abisynii i rządów silnej ręki uprawianych w tym kraju stanowi ostrzeżenie dla ludności egipskiej. Ruchy wojskowe, sianie wewnętrznych zamieszek, aktywność wywiadu włoskiego, każa Egipcjanom obawiać się o swój spokój i bezpieczeństwo i spoglądać coraz wyraźniej i intensywniej w stronę Anglii. **R. I.**

Ćwiczenia gimnastyczne
dla kobiet w fabrykach

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozszerzona będzie akcja wychowania fizycznego w fabrykach łódzkich. Obejmie ona robotnice fabryczne.

Wychowanie fizyczne prowadzone będzie w fabrykach w formie 10-minutowych ćwiczeń, wykonywanych w czasie przerw w pracy. Ponadto wykwalifikowane instruktorki prowadzić będą w godzinach wieczorowych ćwiczenia gimnastyczne i gry sportowe, mające na celu wzmocnienie organizmu kobiety pracującej i podniesienie jej sprawności fizycznej. —

Wychowanie fizyczne w fabrykach odbije się niewątpliwie na wydajności i chęci do pracy. (i)

Nowy burmistrz Wielunia

Odbyły się tu wybory burmistrza m. Wielunia. Zgłoszono dwie kandydatury. Większość głosów zdobył dotychczasowy wice-burmistrz Wielunia, Stanisław Dzięcioł.

NAJSZCZĘŚLIWSZE PAŃSTWO w EUROPIE

Księstwo Lichtenstein jest oazą radości, spokoju i dobrobytu. — Siedziba najbogatszych ludzi

Ukryte gdzieś w górach miasteczko, mało znane politykom, lecz cieszące się wielką sympatią świata finansowego, miasteczko, przepojone miłą atmosferą, tak bardzo różniącą się od nastrojów, panujących w innych stolicach Europy — oto **V a d u z,** stolica i siedziba rządu księstwa Lichtenstein. Obok księstwa Monaco i San Marino jest to **najmniejsze państewko w Europie.**

Już sama podróż do tego państewka ma w sobie coś z dawnego romantyzmu. Wyjeżdża człowiek autobusem z miejscowości Buchs, mija jakieś osiedla i nagle, na rozstaju dróg, ukazuje mu się tarcza **z nieblesko - czerwonym godłem.** Jest to znak, że znajdujemy się już na terytorium księstwa Lichtenstein.

To najmniejsze państewko w Europie przez długi czas uważane było za **oazę radości, spokoju i dobrobytu.** Tu ściągali ci, którzy pragnęli ciszy, spokoju i ... **odpowiedniego zabezpieczenia swych kapitałów.** Co kilka kroków spotyka się napis: **„Holding-Companie".**

Towarzystwo to ma blisko sto oddziałów w księstwie Lichtenstein. A każdy oddział posiada **kapitał zakładowy w sumie od 10 do 100 tysięcy szwajcarskich franków.** Ogółem inwestowany kapitał wszystkich oddziałów „Holding-Companie" wynosi **około stu milionów szwajcarskich franków.**

Ostatni spis ludności, trwający zaledwie pół dnia, wykazał, że **na terenie księstwa mieszka ogółem 10.700 obywateli.** Przeważnie są to Austriacy, Niemcy i Szwajcarzy. Panem i władcą tej oazy europejskiej jest **książę Franciszek von Lichtenstein,** starszy, dobrotliwy pan który przed kilku laty ożenił się z panią Elzą von Eroes, urodzoną baronessą Guttman, i przeważnie mieszka w Wiedniu.

Warto podkreślić, że **książę nie pobiera absolutnie żadnej pensji z kasy państwowej.** Jest to bodaj jedyny władca na kuli ziemskiej, który rządzi swym krajem „bezinteresownie". Obywatele Lichtenstein muszą opłacać tylko własny rząd, który składa się z kilku ministrów. **Premierem jest obecnie Dr. Hoop, który zajmuje piękną willę.** W gmachu tym mieszczą się również najważniejsze instytucje państwowe, jak „Kasa Oszczędności", urząd meldunkowy i in.

Księstwo Lichtenstein posiada również **własny „parlament"!..** A jakże!.. Parlament ten składa się **z 15 posłów, przy czym jedenastu z nich należy do partii lewicowych demokratów.**

Księstwo Lichtenstein jest bodaj **jedynym państwem na świecie, posiadającym przeszło siedem razy więcej posłów niż policjantów...** Albowiem przez długi czas cały „korpus" bezpieczeństwa w tym kraju składał się **z dwóch policjantów.** Obecnie zwiększono liczbę policjantów do siedmiu, a poza tym szkoli się nowy oddział policyjny, który **ma się składać aż z 20 szeregowych i jednego dowódcy.** Nie należy z tego wnioskować, że w tak znacznym stopniu pogorszył się stan bezpieczeństwa. Nie!... Przyczyny zwiększenia liczby policjantów są bardzo charakterystyczne. Oto stwierdzono, że wskutek niepokojów, panujących w Europie, **różni uciekinierzy przedostają się na teren księstwa, by stamtąd przedrzeć się do Szwajcarii i ewentualnie dalej — do Francji.** Nowi policjanci stanowią więc przeważnie straż graniczną.

Jeśli ktoś ma chęć, może zostać obywatelem księstwa Lichtensten. Ale stawia mu się jeden kardynalny warunek: — **musi być człowiekiem uczciwym.**

Ostatnio przepisy regulujące sprawę uzyskania obywatelstwa zostały znacznie zaostrzone. Wywołane to zostało ogólnym niepokojem w Europie i zwiększonym, przymusowym ruchem emigracyjnym. Wedle nowych przepisów **każdy nowy obywatel musi wpłacić do kasy państwowej w ciągu trzech lat 30 tysięcy szwajcarskich franków.**

Księstwo Lichtenstein na wypadek wojny jest zupełnie bezbronne. Zasadą tego państwa jest oczywiście **całkowita neutralność,** ale czy będzie ona możliwa w przyszłej wojnie?..

Mimo to finansiści chętnie lokują swe kapitały. Kraj ten, oprócz finansistów, znają również doskonale **filateliści.** Gdy księstwo wypuszcza nowe znaczki pocztowe, zjeżdżają do Vaduz autami amatorzy - filateliści, którzy natychmiast wykupują cały zapas znaczków i poczta nie może nadążyć z wydrukowaniem nowych.

Nowa seria „Milionerów"

Pisaliśmy już pokrótce o wyniku losowania miliona, który padł na nr 17270 w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej. Dzisiaj dorzucamy jeszcze garść szczegółów i podobizny szczęśliwych graczy.



p. Stefan Kondys doszedł do fortuny w dość niezwykły sposób. Oto jak opowiada on o tym szczęśliwym wydarzeniu:

— Brałem udział w zawodach lekkoatletycznych, które od czasu do czasu urządza Oddział Związku Rezerwistów w Rabce. W bieg una 5 km. znalazłem się u mety pierwszy w dobrym czasie i w dobrej formie, co tak ucieszyło wielkiego entuzjastę wychowania fizycznego i sportów w ogóle, p. Andrasza, właściciela kolektury, iż z własnej inicjatywy ofiarował mi nagrodę w wysokości 40 zł. Wstąpiło we mnie jakieś natchnienie, że te pieniądze przyniosą mi szczęście, poprosiłem więc pana Andrasza o ćwiartkę losu do czwartej klasy i zapłaciłem za nią wygraną nagrodą. Przeczucie nie omyliło mnie, gdyż rzeczywiście na nabyty w ten sposób numer losu padła wygrana miliona zł.

— Faktycznie więc otrzymał pan za swój wyczyn sportowy 200.000 złotych?

— Nie zupełnie, gdyż koledzy moi, pp. **Jan Mrożek i Ignacy Sienkowiec** prosili mnie o dopuszczenie ich do spółki na co się zgodziłem oddając im połowę swojej ćwiartki. W ten sposób ja wygrałem 100.000 złotych, resztą zaś podzielili się moi wspólnicy.

— Co pan zamierza zrobić z osiągniętą gotówką?

— Posiadam liczną i niezamożną rodzinę, chce więc jej przede wszystkim zapewnić byt. Co do mnie jestem z zawodu murarzem, teraz jednak pragnąłbym się wziąć do handlu, bo czuję, że posiadam zdolności w tym kierunku. Będę zresztą dalej próbował szczęścia w grze na loterii, bo nowy podział losów na 5 części i zmniejszenie ich ilości ze 195.000 na 160.000, zdaniem moim, zwiększają szanse wygrania.



Na fotografii widzimy pp. **Franciszka Gawrona (Rabka), Jana Opalińskiego** (Chabówka), **Józefa Pająka** (Sucha), **Tadeusza Kobaka** (Chabówka), **Szczepana Trzopa** (Chabówka), **Władysława Czyszczoja** (Chabówka), **Piotra Brożka** (Chabówka), **Józefa Świecha** (Rabka), oraz dwie małżonki tych ostatnich. Reprezentują oni spółkę koleżeńską złożoną z 20 funkcjonariuszów kolejowych. Spółka ta nabywa stale pewną ilość części losów, a wygraną członkowie dzielą się pomiędzy sobą.

Ponieważ wśród tych losów znalazła się ćwiartka nr 17270, każdy z członków spółki otrzymał po 10.000 zł. By ułatwić im podział, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego zamiast jednego czeku na 200.000 zł., wystawiła 20 czeków na Bank Gospodarstwa Krajowego, po zł. 10.000 każdy.

Członkowie spółki wyrazili wielkie zadowolenie z podziału losów na 5 części,, gdyż zwiększa to szanse wygrania, zwłaszcza wobec zredukowania ilości losów o 35.000.

Właścicielka trzeciej ćwiartki pani I. M. z Cieszyna nie zgłosiła się jeszcze do zrealizowania wygranej.



Ostatnia wreszcie ćwiartka znalazła się w posiadaniu **p. Julii Lubowej,** właścicielki pracowni i sklepu masarskiego w Rabce. Na nr 17270 gra ona już od kilkunastu lat i cierpliwość jej została sowicie nagrodzona. Początkowo gdy powiadomiono ją o wygranej przyjęła to za żart: uwierzyła dopiero zapewnieniom kolektora.

Pani Lubowa pozostała wierna i nadal swemu ulubionemu numerowi, zaopatrując się niezwłocznie w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego r. b.

Wszystkie wygrane w tej loterii, z milionem na czele, dzielić się już będą, nie pomiędzy czterech, jak dotychczas, lecz pomiędzy pięciu graczy, co — jak to słusznie podkreślili nowi milionerzy — łącznie ze zmniejszeniem ilości wypuszczonych numerów ze 195.000 na 160.000 ogromnie wzmoże szanse wygrania.

Pod koła pociągu

Dwa trupy na torze kolejowym

Na torze kolejowym, na odcinku pomiędzy Strykowem i Glinnikiem, znaleziono **zwłoki 36-letniego Władysława Pietkiewicza, robotnika kolejowego, zatrudnionego przy naprawie mostu na rzece Moszczenicy.**

Jak stwierdzono, nieszczęśliwy został przejechany przez pociąg gdy szedł torem. Nie dosłyszał pociągu, gdyż był głuchy i wskutek tego kalectwa znalazł śmierć.

* * *

Również na tym samym tle został przejechany na szlaku między Rokicinami i Koluszkami 59-letni Wincenty Marchwicki, **żebrak-włóczęga,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Lokatorskiej 24. Marchwicki był również głuchy. I on nie słyszał nadjeżdżającego pociągu i poniósł śmierć pod kołami. (l)

Smierć na jezdni

pod kołami auta

Wczoraj, około godziny 9-ej wieczorem władze śledcze powiadomione zostały o znalezieniu zwłok jakiejś starszej kobiety na jezdni ul. Morskiej, przed domem nr. 99.

Ustalono, że kobieta, przechodząc przez jezdnię przejechana została przez samochód osobowy, nikt jednak nie znał ani kierowcy, ani zmarłej kobiety. Zwłoki denatki umieszczono na razie w prosektorium miejskim. (gr)

Nasz reporter zanotował:

Do policji wpłynęły wczoraj dwa meldunki o napaściach na mieszkanie, połączonych ze zdemolowaniem urządzenia i poturbowaniem właścicieli.

Bolesław Zamrzycki, właściciel domu przy ulicy Koszykowej Nr. 15, zgłosił, że lokator jego Jan Cyrner, na tle zadawnionych nieporozumień, po pijanemu uczynił najście na mieszkanie swego gospodarza — wybił w nim 10 szyb, porąbał futryny i ramy okienne, i pobił samego Zamrzyckiego. Poszkodowany szacuje swe straty na około 50 złotych.

Drugi podobny wypadek miał miejsce przy ulicy Olszowej Nr. 9 na Chojnach, gdzie na tle nieporozumień sąsiedzkich wpadła grupa ludzi do mieszkania 22-letniej Stanisławy Błotnickiej, zdemolowała meble i poturbowała ją samą.

Pogotowie opatrzyło poszkodowanych, a policja w obu wypadkach wdrożyła dochodzenie.

* * *

Na ulicy Rzgowskiej potrącona została przez samochód 27-letnia Małka Grynbaum, zamieszkała przy ulicy Nowozarzewskiej Nr. 5. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia powierzchowne i odwiózł poszkodowaną do domu.

* * *

Na szosie Zgierskiej dostał się pod zaprzęg konny 71-letni Robert Majer, zamieszkały przy ulicy Generalskiej Nr. 25. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia ogólne i skierował poszkodowanego pod opiekę domowników.

* * *

Do mieszkania Michała Wieruszewskiego przy ulicy Okopowej Nr. 19 zakradł się jakiś złodziej, lecz gdy z łupem zamierzał się ulotnić, został zatrzymany. Zatrzymanym okazał się Eugenius Feliks Bojm (Moniuszki 11). Osadzono go w areszcie.

Antoni Gębicki zam. przy ul. Wróblej Nr. 5, zameldował, że na ulicy Drewnowskiej, jakiś osobnik nieznany, z którym pił wódkę, wszczął z nim bójkę i przy tej okazji skradł mu 100 złotych, poczym zbiegł.

Do składu Wandy Böhme przy ulicy Głównej Nr. 20 włamali się w nocy złodzieje i po splądrowaniu składu skradli różne towary, wartości 4.000 złotych.

Policja zarządziła dochodzenie.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat № 1

Wydziału Spraw Sędziowskich

1. Wydział Spraw Sędziowskich zawiadamia, iż z dniem 4 lutego 1938 roku w sali Ł.Ż.T.G.S. „Bar-Kochba", przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 111, w godzinach od 19-ej do 20.45 w piątki każdego tygodnia odbywać się będzie zaprawa zimowa dla członków W.S.S. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Każdy z p.p. sędziów obowiązany jest posiadać pantofle, spodenki i koszulkę gimnastyczną.

2. W terminie do dnia 3-go lutego 1938 r. członkowie W.S.S. proszeni są o złożenie swych legitymacyj do przedłużenia.

3. W.S.S. organizuje w roku bieżącym kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Zgłoszenia kandydatów należy nadsyłać do W.S.S.— Ł.O.Z.P.N. w terminie do dnia 15 lutego 1938 r. (Adres ŁOZPN — Łódź, ul. Narutowicza Nr. 30). Od kandydatów wymagane są: ukończony 21 rok życia, wykształcenie w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej, poprawne władanie językiem polskim w słowie i piśmie oraz świadectwo lekarskie.

4. Prosię się p. Stankiewicza o przybycie w dniu 3 lutego 1938 roku o godzinie 20-ej na posiedzenie W.S.S.

Władze pozwoliły się śmiać...

Co się dzieje w Niemczech. — Dowcipy na temat teściowej zabronione. — Ceremoniał zebrań politycznych. — Nie ma żadnej dyskusji ani sprzeciwu

Berlin, w styczniu.

Dla bezstronnego cudzoziemca, który zna Niemcy z okresu przedhitlerowskiego i który przyjeżdża do Berlina dzisiejszego skutki propagandy hitlerowskiej są odrazu widoczne.

Aby zrozumieć różnicę klimatu politycznego między okresem dawniejszym a obecnym, wystarczy porównać dwa zebrania — **z 1932 roku i z 1938 roku.**

Wtedy — przed sześciu laty — mówcy narodowo-socjalistyczni operowali hasłami niewątpliwie równie demagogicznymi, ale dla każdego Niemca zrozumiałymi. Mówiono więc o **przegranej wojnie, o inflacji, która zrujnowała drobnych ciułaczy, zbierających grosze w kasach oszczędnościowych, o sprytnych cudzoziemcach, którzy za grosze skupują skarby niemieckie, o milionach, uciekających zagranicę z racji obowiązku płacenia długów wojennych, o bezowocnych wysiłkach socjal-demokracji w kierunku polepszenia doli robotniczej,** słowem — na zebraniach z przed sześciu laty mówiono o rzeczywistych lub też domniemanych krzywdach i sprawach zrozumiałych dla każdego Niemca. Nic dziwnego, że na tych zebraniach wzrastała temperatura, wyzwalały się ukryte namiętności, jedni protestowali, drudzy bili brawa, ścierały się poglądy, krzyżowały się głośne okrzyki... Po mówcach narodowo - socjalistycznych wpadali na trybunę ich przeciwnicy polityczni, znowu **padały argumenty, hasła, oskarżenia, była to atmosfera gorącej walki o zasady życia, o kwestię bytu.**

Dziś trudno mówić o entuzjaźmie wśród publiczności, zapełniającej szczelnie wszystkie berlińskie sale meetingowe. **Nie ma spontanicznej burzy oklasków** — może to sprawdzić każdy, kto choćby słucha tych dalekich przemówień przez radio — **zawsze wyrwie się najpierw jeden „entuzjasta", a dopiero za nim „porwana zostaje" cała sala...** Główny prelegent operuje zdaniami, które już gdzieś kiedyś powtarzał, a potem, wyczerpany i zmęczony krzykiem, udaje się autem do swego urzędu.

Audytorium na tych zebraniach bywa zawsze jednakowe. **Zawsze te same twarze, te same bronzowe koszule.** Nieco inaczej tylko wygląda zebranie, zwołane przez ministra propagandy Goebbelsa. Podczas jego przemówień **bronzowe koszule stanowią tylko tło dekoracyjne, statystami zaś są zazwyczaj przedstawiciele świata artystycznego.** W pierwszych rzędach siedzą więc zazwyczaj **Eugen Klopfer, Emil Jannings, Beniamino Gigli, Lilian Harvey, baryton Schlussnus, artysta-malarz Benno von Arendt, reżyserowie Raabe i Kitell, skrzypek Kulenkampf i inni...**

„Gwiazdy" sztuki niemieckiej tylko przez krótki okres czasu udawały, że są w opozycji. Niektórzy „przedstawiciele sztuki" weszli w skład senatu instytucji, zwanej „Kulturkammer", inni otrzymali stanowiska intendentów i — **opozycja została przełamana...**

Minister Goebbels uważa za największą swą zasługę „oczyszczenie" sztuki niemieckiej od obcych wpływów. Zapomniano szybko o tym, że **Emil Jannings zawdzięcza swą artystyczną karierę Żydowi Lubiczowi, że Anna Straub jest jedną z aktorek zespołu Reinhardta, a Hans Kulenkampf członkiem orkiestry Brunona Waltera.**

O tym się nie mówi, o tym się nawet myśleć nie chce. Mówi się natomiast o tym, co już wszyscy dokładnie wiedzą, o czym się już mówiło tysiąc razy...

Bez przesady rzec można, że **wyeliminowano zupełnie dowcip z życia niemieckiego.** Rozchmurzone oblicze konduktora tramwaju berlińskiego jest zjawiskiem nader rzadkim. A przecież „Herr Schafner" to był bohater niemal wszystkich pism humorystycznych. O dowcipie politycznym nie ma oczywiście mowy. **Z dawnego „Simpliccissimusa" została tylko okładka,** reszta to nowy typ bladej, bezkrwistej satyry. Jeżeli zrodzi się gdzieś jakiś dowcip, to wę**druje on ukradkiem, z ust do ust.**

Jeden z konferansjerów w mniejszym mieście niemieckim opowiadał, że pewnego dnia zgłosił się doń tamtejszy przedstawiciel władzy, który zabronił mu kategorycznie opowiadania ze sceny kawałów na temat... teściowej.

Konferansjer zrobił zdumioną minę.

— **My tworzymy nasze państwo na poszanowaniu rodziny, a pan kpi sobie ze sceny z matek naszych żon... Minęły już te czasy, gdy teściowa była złotodajną żyłą dla humorystów!**

— Przepraszam bardzo... — próbował zaoponować konferansjer — O polityce — nie wolno, o politykach — broń Boże!... O samorządzie, o różnych instytucjach również nie wolno słowa pisnąć, bo to jest krytyka... Więc co mam robić... Przecież dyrektor żąda odemnie, abym w jakiś sposób zabawiał publiczność w ciągu 20 minut. Mógłbym oczywiście przeczytać im kilka wspaniałych wierszy Schillera, ale niech się pan zastanowi: — Schiller w kabarecie...

Czasem uda się jednak szczęśliwie przemycić jakiś żart. Naprzykład w variete „Scala" wystawiono ostatnio rewię o niezwykle pomysłowej inscenizacji. W pewnej chwili — w myśl tekstu rewii — **Pluton przy pomocy Hermesa wydobywa się na ziemię. Właśnie Pluton w eleganckim fraku i cylindrze czeka na Hermesa, który zjawia się w jakimś fantastycznym stroju: — cały opasany różnokolorowymi wstęgami, a na piersiach pełno orderów...**

Pluton patrzy nań i nagle mówi:

— **Herman...** t.j., przepraszam... **Hermes!..** Jak ty wyglądasz?!

Wiadomo powszechnie, że **Herman Goering posiada mnóstwo odznaczeń.**

Gdy Georg Aleksander, grający rolę Plutona, po raz pierwszy wypowiedział ze sceny to zdanie, publiczność sądziła, że **on omylił się naprawdę...** Na sali panowała grobowa cisza... Publiczność zagryzła wargi...

Wówczas Georg Aleksander podszedł do rampy i rzekł:

— **Ten dowcip jest dozwolony, państwo możecie się śmiać zupełnie spokojnie...**

Dopiero wtedy publiczność wybuchnęła śmiechem...

G. B.

Zgon żony Leona Bluma

Pani Teresa była z pochodzenia Hiszpanką i od wielu lat towarzyszką życia b. premiera

Przed kilku dniami zmarła w Paryżu **Teresa z Pereyrów Leonowa Blum,** małżonka leadera socjalistów francuskich i byłego premiera.

Już podczas ostatniego przesilenia rządowego Leon Blum tylko w poczuciu wielkiego obowiązku, jakim obarczył go prezydent Republiki, wziął na siebie, zresztą nieudaną, misję tworzenia gabinetu. Były premier radby był usunąć się od gorączkowej pracy owych dni, by spędzić je u łoża swej ciężko chorej małżonki, przebywającej w jednej z klinik paryskich.

Stan pani Blumowej pogarszał się z dnia na dzień. Lekarze byli coraz bardziej zaniepokojeni.

Wreszcie, w dniu 22 b. m. nastąpiła katastrofa.

Teresa Pereyra, jak jej nazwisko mówi, była pochodzenia hiszpańskiego. Przez wiele lat była towarzyszką życia Leona Bluma. Ta smukła brunetka o delikatnych rysach i żywym spojrzeniu czarnych oczu, była **właścicielką niewielkiego handlu antykami w okolicy Champs Elysee.** W swym sklepie, przypominającym raczej salon i muzeum, prowadziła rzeczy tylko o wielkiej artystycznej wartości, a jej wielki smak, głęboka kultura i znajomość historii sztuki podziwiali nie tylko klienci, ale i liczni znawcy.

Dopiero przed paru laty ten trwający od dawna związek pomiędzy Leonem Blumem a Teresą Pereyra został zalegalizowany w postaci ślubu. Z małego saloniku za sklepem, gdzie w gronie artystów, pisarzy i polityków, odbywały się pełne uroku wieczory pod przewodnictwem Teresy — przeniosła się już pani Blumowa **do wspaniałego domu męża na wyspie Saint Louis, w najcichszym zakątku Paryża, z widokiem na Sekwanę i wielkie drzewa nad jej brzegiem.**

Tutaj była Teresa Blum gospodynią, pełną prawdziwie francuskiego charme'u i wierną towarzyszką walk swego męża.

Pogrzeb odbył się bez rozgłosu. Z domu przy Quai de Bourbon wyruszył samochód ze zwłokami, a za nim zaledwie kilkadziesiąt wozów. Tylko najbliżsi przyjaciele, nieproszeni i nieinformowani, towarzyszyli Leonowi Blumowi w jego żałobie. Był śród nich **minister Delbos, był były premier Fernand Buisson, Max Dormoy i towarzysze partyjni.**

Ciało zostało pochowane na cmentarzu Pere Lachaise. (g)

SPORT

Beilen i Kulesza pierwsi w Monte-Carlo

Monte Carlo, 30 stycznia

W tegorocznym zimowym zjeździe automobilowym do Monte Carlo, jak wiadomo, startowało 6 osad polskich, z których jedna (Penczyna — Koppel) odpadła w Bułgarii na skutek wypadku. Pozostałe osady przybyły szczęśliwie do Monte Carlo bez większych przygód.

Jako pierwsza przyjechała osada Beilen — Kulesza o 12,02, o godz. 12,46 przybyła osada Zagórna — Mazurek, która, jak wiadomo, startowała z Bukaresztu.

Z grupy ateńskiej osada Marek — Borowik — Jakubowski minęła punkt kontrolny o 13,49, a osada Laurysiewicz — Nowak o 14,59.

Osada Kołaczkowski — Pronaszko, która wystartowała ze Stavanbergu, przybyła o 14,40.

Rotholc bije Rundsteina na meczu Gwiazda-Makabi

W Warszawie odbył się w sobotę mecz bokserski pomiędzy miejscowymi drużynami Makabi i Gwiazdą. Zwyciężyła Makabi w stosunku 11:5.

Najciekawszym punktem programu była walka w wadze muszej pomiędzy najlepszymi bokserami żydowskimi Rotholcem i Rundsteinem. Zwyciężył Rotholc zdecydowanie na punkty. Rundstein walczył bardzo dobrze w pierwszych dwóch rundach, natomiast w trzeciej rundzie zaznaczyła się ogromna przewaga Rotholca. Rundstein znalazł się nawet raz na deskach i z trudem wytrzymał do końca spotkania.

Dziś zakończenie turnieju siatkówki o mistrzostwo

W dniu dzisiejszym zakończony zostanie trzydniowy turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski.

Mecze odbywać się będą dziś w ciągu całego dnia.

Piłat opuścił szpital

Choroba Czortka

POZNAŃ, 29 stycznia.

Z Katowic donoszą, że Piłat opuścił w piątek szpital i stawi się na obóz bokserski do Poznania. Kontuzja ręki naszego najlepszego pięściarza wagi ciężkiej została już wyleczona i istnieje nadzieja, że Piłat stanie do walki z Niemcami.

Niepokojące wiadomości nadchodzą natomiast z Warszawy. Nasz reprezentant w wadze piórkowej Czortek zachorował i wątpliwe jest czy będzie mógł stawić się na obóz do Poznania.

POZNAŃ, 29 stycznia.

W sobotę otrzymał Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego pismo z Berlina z podaniem oficjalnego składu reprezentacji Niemiec na mecz z Polską.

W drużynie niemieckiej uwzględniono narazie sześć nazwisk: Graaf, Voelker, Heese, Murach, Campe i Runge.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 30 stycznia 1938 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

„Proporcjonalizm ekonomiczny"

Niewątpliwą sensację, jeśli określenie — sensacja — nie wyda się nazbyt w odniesieniu do rzeczy nauki trywialnym, stanowi niedawno ogłoszona **książka Feliksa Młynarskiego *).**

Profesor Młynarski, nie tylko uczony, ale i praktyk, który pars magna fuit polityki polskiego banku emisyjnego na obszarze wielu lat, który reprezentował Polskę w genewskich instytucjach międzynarodowych badań ekonomicznych, a zwłaszcza w „delegacji złota" (delegation de l'or) Ligi Narodów — wykłada nam dzisiaj **nową doktrynę „proporcjonalizmu ekonomicznego"**, zalecając ją zarazem jako kierunek polityki praktycznej gospodarczej.

Najbardziej charakterystycznym dla credo Feliksa Młynarskiego jest **zwątpienie w walutę złotą,** zwątpienie, które metodologicznie stało się punktem wyjścia rozważań nad programem przebudowy gospodarczo - społecznej. **Klasyczna waluta złota — zdaniem... tyloletniego członka „Delegacji złota" — należy już do przeszłości.** „Kto w XIX wieku myślał o walucie złotej, łączył z nią liberalizm handlowy... Jaką doktrynę ekonomiczną — pyta — można dzisiaj złączyć z ideą waluty manipulowanej?" Odpowiedź na to pytanie mamy właśnie znaleźć w rozwinięciu programu.

Założenia w nieco może powierzchownym skrócie są takie: Nadmierne wahania cykliczne (problem kryzysów) są rujnujące, zwłaszcza rujnujące dla państw gospodarczo słabych. Należy dążyć do ich usunięcia względnie złagodzenia przez **„proporcjonalizm produkcji", przez co rozumieć mam stałość proporcji, w jakich odbywać się ma wzrost produkcji dóbr i usług.**

Z kolei proporcjonalizm produkcji i wymiany stanowi zarówno postulat, jak i niezbędny warunek **stabilizacji poziomu cen.** Ten system stabilizacji cen jest kombinowany ze swoistą „destabilizacją cen". Tu zahaczamy o **zagadnienie pracy,** którego rozwiązania szuka autor w usunięciu kapitalistycznej sprzeczności ustrojowej, polegającej na tym, że „zysk jest produktem społecznym, a podział tego zysku jest czymś prywatnym". W sumie nowa nauka wyraża się w dekalogu, głoszącym mniej więcej: **oderwanie emisji pieniądza od pokrycia złotem** (rozwinięcie doktryn Irvinga Fishera, Gustawa Cassela, J. M. Keynes'a); zapobieganie powstawaniu nowego dodatkowego źródła kredytowego w depozytach czekowych; reforma kredytu inwestycyjnego w duchu automatyzmu, przystosowanie się ciężaru zadłużeniowego do koniunktury; elastyczność cen usług publicznych; **stabilizacja cen produkcji standartowej** danego kraju. **„powszechny obowiązkowy z mocy prawa udział robotników w zyskach przez wpłaty odnośnej części zysku do Funduszu Centralnego, zamiast wpłat indywidualnych jak przy dywidendzie"; powszechny obowiązkowy udział robotników w spółdzielczości spożywczej;** oddanie zarządu owego Funduszu Centralnego w ręce centrali spożywczej, która może używać zasobów m. inn. na sanowanie **wzgl. przejmowanie przedsiębiorstw zachwianych lub dobrowolnie przez kapitalistę zamykanych;** obowiązek należenia pracodawców i pracowników do **właściwych związków zawodowych; połączenie przedstawicielstwa obu kontrahentów „społecznej umowy najmu" pracy w samorządzie gospodarczym, zreorganizowanym na zasadach korporacyjnych.**

Rejestrując tu jeszcze jeden wypadek „odszczepieństwa" od klasycyzmu (specjalnie „sensacyjnego" w odn. do profesora Młynarskiego na punkcie pieniądza) — nie wdajemy się w krytyczną analizę zaprodukowanego systemu o wyraźnie, zresztą, nierównej mocy przekonywania: nawiasem zauważymy wszakże, iż moc ta jest słabsza w częściach konstrukcyjno - programatycznych, aniżeli w ściśle badawczych. System jest w każdym razie ciekawy jako, **jeszcze jedna próba rozwiązania koncepcji ustroju społeczno - gospodarczego „kierowanego";** rozwiązania nie zupełnie, jak to widać wolnego od wpływu innych współcześnie zalecanych doktryn, w większej lub mniejszej mierze w szeregu krajów już realizowanych. W skrócie moglibyśmy tezę tę ująć: **od pieniądza manipulowanego — do „manipulowanego" ustroju ekonomicznego i socjalnego.** Sam bieg myśli jest równie interesujący jak znamienny.

Dr. A. Z.

*) Feliks Młynarski — „Proporcjonalizm ekonomiczny", Zagadnienie nowego kierunku, W-wa 1937, — str. 187.

Ryczałtowy wymiar podatku obrotowego

nie ulegnie zmianie. — Ministerstwo przedłużyć ma wymiar dla lat ubiegłych

Z końcem roku ub. **upłynął dwuletni okres ryczałtowego wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników.**— Ryczałt ten — jak wiadomo — wprowadzony został tytułem próby na **lata 1936 i 1937,** przy czym podlegali mu płatnicy których obroty w roku 1935 **nie przekraczały 50 tysięcy złotych.** Płatnicy ci podzieleni zostali na szereg grup, do których zaliczanie następowało **po porozumieniu z urzędem skarbowym.** W ten sposób dokonywany wymiar podatku obowiązywał przez okres 2 lat, t. j. lata 1936 i 1937.

W związku z upływem tego terminu, samorząd gospodarczy wystąpił do Min. Przemysłu i Handlu z wnioskami, dotyczącymi **zmiany szeregu postanowień w zakresie ryczałtowego wymiaru podatku obrotowego.** Wnioski Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych zmierzały w pierwszym rzędzie do **podniesienia górnej granicy obrotu, objętego wymiarem ryczałtowym — do 75 tys. zł. rocznie,** ponadto zaś Związek domagał się rozciągnięcia ryczałtu na **szereg nowych kategorii płatników,** dotychczas z niego nie korzystających, jak zakłady gastronomiczne, przedsiębiorstwa skupu zawodowego i t. d. — Według nadeszłych obecnie informacyj, Ministerstwo Skarbu uważa, że w związku z ogólną reformą podatku obrotowego — **wprowadzenie jakichkolwiek zmian w wymiarze ryczałtowym dla drobnych płatników byłoby obecnie niewskazane i wobec tego zmian tych przeprowadzać nie zamierza.** Ministerstwo ograniczyć się ma jedynie do wydania rozporządzenia, które **przedłuży wymiar dokonany za ub. dwa lata również na letni okres podatkowy.** W ten sposób **płatnicy nie będą zawiadamiani o nowym wymiarze i płacić mają tyle, ile w 2 latach poprzednich** —, z prawem zgłaszania odwołań, jeśli sytuacja ich uległa pogorszeniu w takim stopniu, iż wymiar poprzedni byłby zbyt uciążliwy.

Oficjalnych decyzyj Ministerstwa w tym względzie jeszcze nie ma, jak również Ministerstwo nie podzieliło się poglądami swymi na tę kwestię z samorządem gospodarczym, oczywiście zatem **mogą zajść zmiany w sposobie rozwiązania zagadnienia ryczałtowego wymiaru podatku obrotowego.** (—)

Możliwości eksportu tkanin do Ameryki

nie są zbyt wielkie. — Co możemy wywozić?

Jak już pokrótce donosiliśmy, w najbliższych dniach **wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych i Kanady p. St. Markus celem przeprowadzenia na miejscu badań nad możliwością uplasowania na tych rynkach tkanin łódzkich.** Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w początkach przyszłego tygodnia — w zależności od ostatecznego skompletowania kolekcyj, których p. Markus zabiera **wyjątkowo dużą ilość.** Składają się na nie **wyłącznie tkaniny metrowe — bawełniane oraz wełniane i półwełniane,** pod tym zatem względem wyprawa p. Markusa będzie się zasadniczo różniła od podobnych poprzednich ekspedycyj badawczych, które miały na celu przestudiowanie możliwości eksportu **głównie konfekcji oraz galanterii wełnianej.**

Zadaniem p. Markusa będzie przede wszystkim zapoznanie się na miejscu z warunkami ewentualnego eksportu polskiego, a więc **z cłami, cenami, wymaganiami tamtejszych rynków etc.,** nie jest wszakże wykluczone również zawarcie **konkretnych tranzakcyj,** jeżeli okażą się odpowiednie po temu możliwości. W tym celu p. Markus wszedł **w porozumienie z kilkunastu firmami łódzkimi, uzyskując prawo zawierania w ich imieniu tranzakcyj.**

Oczywiście najbardziej interesującym pytaniem jest: **jakie istnieją możliwości uplasowania na rynkach amerykańskich towarów polskich?** Niestety, z uwagi na to, iż towary p. Markus ze sobą zabiera, zupełnie dotychczas na wspomniane rynki nie były wysyłane, **trudno narazie coś konkretnego powiedzieć o możliwościach ich zbytu.**

Jeżeli idzie **o Kanadę,** są one — jak się zdaje — **bardzo słabe, zwłaszcza w zakresie artykułów wełnianych.** Decydującym momentem, który niemal wyklucza nasz eksport, jest **konkurencja Anglii,** korzystającej ze specjalnych przywilejów na podstawie umowy ottawskiej. Dość powiedzieć, iż **stawki celne dla angielskich artykułów wełnianych są o 40 proc. niższe od stawek, jakie musi płacić Polska,** pomimo, że są one oparte na klauzuli największego uprzywilejowania. Oczywiście ta różnica **wyklucza wszelką konkurencję.**

Natomiast **w dziale tkanin bawełnianych** mogą się okazać pewne możliwości eksportowe, jednakże zapewne i one nie będą zbyt wielkie. Możliwości te dotyczyć mogłyby **niektórych tkanin ubraniowych, meblowych, ew. tkanin odpadkowych.**

Jeżeli nie wiele można powiedzieć o szansach wywozu tkanin do Kanady, to **tym mniej dadzą się przewidzieć te możliwości w odniesieniu do St. Zjednoczonych.** Właściwie dotychczas nie było ich zupełnie, głównie wskutek nie pokonanej **konkurencji Japonii,** temu też przypisać należy, iż nie czyniono prób podjęcia tego rodzaju eksportu.

Obecnie sytuacja zmieniła się o tyle, iż pod wpływem haseł bojkotowych **przywóz japońskich artykułów włókienniczych do Stanów zmniejszył się** i na tym też łódzkie sfery przemysłowe opierają swe przypuszczenia co do możliwości ulokowania na tamtejszym rynku towarów polskich. Ponieważ import z Japonii w głównej mierze obejmował **tkaniny bawełniane,** przeto one też stanowią podstawę obecnych prób eksportowych Łodzi. Czy próby te i obliczenia opierają się na realnych przesłankach — okażą badania na miejscu.

Pobyt p. Markusa w Ameryce potrwa 2 miesiące (—).

W tajemnicy przed konkurencją

Obawa przed naśladownictwem wzorów opóźnia obroty w branży wełnianej

Na rynku towarów wełnianych i półwełnianych po krótkim okresie ożywienia, **ponownie zapanowała cisza przedsezonowa,** normalna zresztą w obecnym okresie. Punkt ciężkości spoczywa obecnie na przemyśle, który **wkroczył już w fazę intensywnych przygotowań do sezonu.** Pomimo, iż produkcja jest już w pełni, **na rynku nie ma jeszcze dotychczas towaru przeznaczonego na nowy sezon** — poza artykułami sztandartowymi. Jest to spowodowane **obawą większych producentów przed ewentualnym naśladownictwem i plagiatorstwem** ze strony producentów mniejszych. Obawa ta powoduje, iż w chwili obecnej **w zamkniętych i strzeżonych składach** leżą duże partie nowowyprodukowanego towaru o nowych wzorach, zestawionych na cenę niejednokrotnie dużych kosztów, **towar ten jednak na rynek jeszcze nie wychodzi.**

Producenci lękają się wcześniej sprzedawać towary sezonowe, ponieważ, jak to zeszłoroczna praktyka wykazała, w chwili rozpoczęcia się właściwego sezonu w sprzedaży, **wyprodukowane towary o nowych wzorach stają się przedmiotem masowego naśladownictwa ze strony mniejszych producentów.** Tak więc w r. ub. producenci większi **zmuszeni byli w wielu wypadkach wycofać się z produkcji nowych towarów,** nie byli bowiem w stanie konkurować z przemysłem mniejszym, względnie drobnym. Z tych względów w roku bieżącym więksi producenci, celem uniknięcia niekorzystnych dla siebie skutków, **zaniechali zupełnie wcześniejszej sprzedaży nowych wzorów.**

Łódź w Radzie Ubezpieczalni Społecznych

Minister opieki społecznej zaprosił Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych do przedstawienia kandydatów **na członków rady ubezpieczeń społecznych.**

Związek izb zaproponował powołanie do tej rady p.p. **dyr. Władysława Kozłowskiego** z Warszawy, inż. **Pawła Rumpla** wicedyr. Zw. Przemysłu Włókienniczego z Łodzi, prezesa inż. **Zygmunta Sowińskiego** z Sosnowca oraz dra **Jana Zieleniewskiego** z Katowic.

Zwyżka cen wełny indyjskiej

W Liverpoolu odbyły się pierwsze tegoroczne aukcje na wełnę wschodnio-indyjską. Ogólna ilość wełny wystawionej na sprzedaż wynosiła 19.900 bel, z czego sprzedano około 7,5 tys. bel.

W porównaniu z poziomem cen z grudnia ub. roku wystawcy osiągnęli na obecnych aukcjach dużo lepsze ceny.

Zwyżka cen wynosiła od 5 do 25 procent, przyczym objęła wszystkie bez wyjątku gatunki wystawionej wełny.

Białe Kandahary zwyżkowały o 5—10%, Rajpootana biała i żółta o 15—20%, Vi canere super białe o 20—25%.

Gros zakupów poczynili producenci angielscy, kontynent i Ameryka kupiły stosunkowo niewiele. (w)

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną i 3 proc. inwestycyjną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 81, seria 90, II em. 81.75, seria 90.50, 4 proc. dolarowa 41.60, 4 proc. konsolidacyjna 68—68.13, drobne 67, 5 proc. konwers. 69, 4 i pół wewnętrzna 65.50, 8 proc .ziemskie dol. gwarantowane (kupon bieżący) 25.05, 4 i pł proc. ziemskie 63.25—63.50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 69.38, 6 proc. oblig. Warszawy VIII i IX em. 73—73.50. AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była niejednolita. Notowano: Bank Polski 116, Węgiel 31, Modrzejów 15, Starachowice 38.25—38.30, Haberbusch 49.25, Żyrardów 74—75. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. renta ziemska odcinki po 1.000 zł. — 61.50—59.50, ze Rudzkiego chciano płacić 11.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.25—42.00, poż. inwestycyjna I-sza em. 81.50—81.25, poż. inwestycyjna II-ga em. 82.50—82.25, poż. konsolidacyjna grube 63.50—63.00, poż. konsolidacyjna drobne 67.50—67.00, Bank Polski 116.50—116.00. Tendencja wyczekująca.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 28-go stycznia 1938 roku.

NOWY JORK: Loco 8.44, luty 8.32, marzec 8.34—35, kwiecień 8.37, maj 8.41—43, czerwiec 8.45, lipiec 8.49, sierpień 8.52, wrzesień 8.55, październik 8.59, listopad 8.61, grudzień 8.64, styczeń 8.67.

NOWY ORLEAN: Loco 8.58, marzec 8.48—8.49, maj 8.56, lipiec 8.62, październik 8.71, grudzień 8.75, styczeń 8.78—8.80.

LIVERPOOL: Loco 4.82, styczeń 4.68, luty 4.69, marzec 4.72, kwiecień 4.75, maj 4.78, czerwiec 4.80, lipiec 4.82, sierpień 4.84, wrzesień 4.86, paźdz. 4.89, listopad 4.90, grudzień 4.91.

Giza: Loco 7.42, styczeń 7.07, marzec 6.91, maj 6.93, lipiec 6.95, wrzesień 6.95, październik 6.85, listopad 6.90.

Egipska Sakell.: Loco 8.25.

Upper: Loco 6.05, styczeń 5.89, marzec 5.83, maj 5.83, lipiec 5.84, wrzesień 5.84, październik 5.87, listopad 5.87.

BREMA: Loco 10.31, marzec 9.64, maj 9.82, lipiec 10.01, październik 10.30, grudzień 10.40, styczeń 10.46.

ALEKSANDRIA: Marzec 13.89, maj 13.97, listopad 14.24.

Ośrodek transfuzji krwi

Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 190, tel. 102-40

Reskryptem z dn. 30 grudnia 1937 r. Ministerstwo Opieki Społecznej zatwierdziło, zgodnie z nowoobowiązującą ustawą o krwiodawcach, ośrodek transfuzji krwi Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, istniejący już od paru lat przy centralnej stacji wypadkowej.

W związku z tym **wszyscy krwiodawcy otrzymają przepisowe legitymacje z fotografiami i podlegać będą badaniom według przepisów wymienionej ustawy.** Jak wiadomo, obecnie obowiązujące prawo zezwala na pobieranie krwi dla celów leczniczych **jedynie od dawców, zarejestrowanych i poleconych przez instytucje upoważnione do tego przez Min. Opieki Społ.**

Ośrodek przetaczania krwi P. C. K. w Łodzi mieści się **przy ul. Piotrkowskiej Nr. 190, tel. 102-40 i** wysyła natychmiast na żądanie szpitali, bądź lekarzy prywatnych, krwiodawców odpowiednio zbadanych i pozostających pod stałą kontrolą lekarską.

Lekarz, wykonujący transfuzję krwi **obowiązany jest wypełnić po zabiegu odpowiednią adnotację i przesłać ją do ośrodka P. C. K.**

Pobieranie krwi od osób niezarejestrowanych, **z wyjątkiem wypadków nagłych,** jest niedozwolone.

Z uwagi na coraz bardziej wzrastające zapotrzebowanie na krew, jako wybitny środek leczniczy, ośrodek transfuzji krwi P. C. K. **przyjmuje zgłoszenia nowych kandydatów na krwiodawców codziennie o godz. 12.** Przyjmowane są zgłoszenia zarówno od kandydatów na krwiodawców zawodowych, otrzymujących za oddaną krew wynagrodzenie pieniężne, jak i tych, **którzy gotowi są oddać swoją krew dla ratowania chorych ze względów humanitarnych bezinteresownie.**

Zgłoszenia zapotrzebowań na krwiodawców i dokonanie transfuzji przyjmowane są całą dobę bez przerwy.

GIMNASTYKA — TANIEC — STEP.

Kurs stepu dla zaawansowanych i początkujących.

Specjalne komplety gimnastyki zdrowotnej dla pań pracujących.

Gimnastyka taneczna. Inscenizacje i bajki dla dzieci i panienek. Reżyseria i taniec sceniczny.

Zapisy w szkole gimnastyki i plastyki i tańca artystycznego Kseni Nikonoroff tylko w środy, soboty 17—19, wtorki, piątki od godz. 20. Gdańska 44, parter.

ZABAWA KARNAWAŁOWA.

Zarząd Garnizonowego Ogniska Podoficerskiego w Łodzi urządza w dniu 5 lutego r. b. w lokalu Ogniska przy ul. Mielczarskiego nr. 35 zabawę karnawałową, dochód z której przeznaczony zostaje na przebudowę Kościoła Garnizonowego w Łodzi. Początek o godzinie 21-ej.

Wejście za zaproszeniami, które wydawane są codziennie w Ognisku od godz. 18.30 do 21.00.

Na zabawę powyższą Zarząd Ogniska zaprasza tą drogą sympatyków Ogniska Podoficerskiego.

Brazylia ogranicza uprawę bawełny

Bankf of London and South America donosi o **silnym wzroście zbiorów bawełny** w San Paulo. Jak się jednak okazuje, tegoroczne zbiory bawełny brazylijskiej kształtują się **pod względem jakościowym gorzej aniżeli w r. 1936.** Dlatego też rząd postanowił narazie **nie dopuścić do wydatniejszego zwiększenia terenów zajętych pod uprawę bawełny,** aby nie powodować na rynku żadnych niepożądanych zakłóceń.

Indie interesują się włókiennictwem czeskim

W najbliższym czasie przybędzie do Czechosłowacji specjalna delegacja przedstawicieli sfer gospodarczych Indyj Brytyjskich. Delegacja ta zwiedzić ma szereg większych ośrodków życia gospodarczego Czechosłowacji ze szczególnym uwzględnieniem tych okręgów, które reprezentują produkcję wyrobów szklanych i galanteryjnych, niektórych artykułów przemysłu elektrotechnicznego i włókiennictwa.

Zadaniem delegacji będzie nietylko zapoznanie się z produkcją tych okręgów, ale i przeprowadzenia rokowań co do zawarcia szeregu konkretnych tranzakcyj.

INFORMACJE EKSPORTOWE

Firma grecka pragnie objąć przedstawicielstwo firm interesujących się eksportem przędzy wełnianej i bawełnianej (178/38).

Firma holenderska pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich, eksportujących tkaniny wełniane męskie i damskie (174/38).

Firma austriacka obejmie przedstawicielstwo firm polskich branży włókienniczej i skórzanej (521/38).

Firma cypryjska obejmie przedstawicielstwo firm polskich, które interesują się eksportem na rynki Bliskiego Wschodu (431/38).

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa, Kościuszki 4.

Do akt Nr. Km. XV/135/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 277, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21-go lutego 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 222 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 600, a mianowicie mebli i innych ruchomości, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 28 stycznia 1938 r.

Komornik (—) **ADAM MRÓZ.**

Sprawa K. K. O. pow. Łódzk. p-ko Leonowi Schneidrowi.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi niniejszym ogłasza, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 51/24 poz. 522) i stosownie do § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 11/33 poz. 77) **Preliminarz Budżetowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok adm. 1938/39** obejmujący administrację, szpitale, zakłady opiekuńcze i przedsiębiorstwa komunalne, wyłożony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 31 stycznia 1938 roku na przeciąg 7-miu dni (do dnia 8 lutego 1938 r. włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, okienko Nr. 19, Plac Wolności Nr. 14, w podwórzu, gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź dnia 28 stycznia 1938 roku.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) **Mikołaj Godlewski.**



SAMOCHODY STANDARD FLYING **MOTOCYKLE** ARIEL B. S. A. F. N. SOKÓŁ.
Wielki wybór MOTOCYKLI UŻYWANYCH. Akcesoria i części zamienne.

REWELACJA SEZONU!
Motocykle „JAMES" i CARLTON bez prawa jazdy i podatku raty po zł. 50 mies.
Korzystajcie z ulg podatkowych, przysługujących nabywcom naszych maszyn

Dom T|H Leon Leszczyński
PIOTRKOWSKA 175.
TEL. 205-06.

Dźwiękowe Kino
PRZEDWIOŚNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88
Doj. tramw. 0, 5, 6, 8 do rogu KOPERNIKA i ŻEROMSKIEGO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH NAJWIĘKSZY FILM POLSKIEJ PRODUKCJI NA 1938 ROK

„SKŁAMAŁAM"

z królową ekranu polskiego JADWIGĄ SMOSARSKĄ i EUGENIUSZEM BODO w rolach głównych.
Film ten ilustruje życie i namiętności ludzkie. Akcja jego toczy się w lwiej części na terenie ŁODZI.
W pozostałych rolach: ZIEMBIŃSKA, WESOŁOWSKI, ZNICZ i HNYDZYŃSKI
Następny program: „PRZEDZIWNE KŁAMSTWO NINY PETRÓWNY z nową odkrytą gwiazdą ekranu Isą MIRANDĄ
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. w niedzielę i święta nieważne. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dźwiękowy kino - teatr **TON**
Kopernika 16, tel. 140-72.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Przecudowna epopea, miłość, tęsknoty i poświęcenia oparta na motywach powieści MURGERA

CZAR CYGANERII

Muzyka G. PUCCINI. Reż. GEZA BOLVARY, w rol. gł. czarująca królowa wdzięku MARTA EGGERTH oraz król tenorów chluba Polski Jan KIEPURA
Początek codziennie o godz. 4, w niedziele i święta o godzinie 12-ej.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9 - 11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

Nowoczesne Maszyny Biurowe
do pisania . . . . L. C. Smith & Corona
„ sumowania . . . . Arithmos
„ frankowania listów . . . . Midget-Multi Value
cicholiczące maszyny klawiszowe kalk. MONROE
Przedstawicielstwo na woj. łódz.
ST. WRÓBLEWSKI
Łódź, Piotrkowska 70 tel. 23669
Warsztaty reperacyjne na miejscu.



NAJTANIEJ TYLKO w najstarszej firmie
I. B. Wołkowyski
Narutow. 11, tel. 137-70.
Wózki dziecięce. Łóżka metalowe i polowe
Materace.
Reperacje, lakierowanie. Istn. od 1896 r.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3. 6

OKAZJA!
„Willa" do sprzedania
od zaraz jednopiętrowa, 6 pokoi z kuchnią i z ogrodem, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie, w najładniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta, **wpłata tylko Zł. 12.000.—** resztę na bardzo dogodnych spłatach. Oferty sub „E. S" do Republiki 30-2

DRZWI OKNA uszczelniam
hermetycznie filcem systemem zagranicznym L. TENCER, telef. 205-27. Trwałość długoletnia.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.
Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10—12 i 5—7-ej.

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

DOKTÓR
W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. **181-83**
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe.
spec. nerwice oraz cierpienia nerwowo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

DR.
Łucja MAKOWER
choroby weneryczne i skórne leczenie wrzodów
Al. Kościuszki 13, tel. 232-43
przyjmuje od 8—11 i od 5—8.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Dr. EBIN
Akuszer Ginekolog
przeprowadził się na
Główną 30, telef. 120-35
tamże klinika poł.-ginekologiczna.

DR.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
POWRÓCIŁA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—8 wiecz.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

DOKTÓR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedzielę i święta od 9—12.30.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9.
w niedziele i święta 9—12.

DR. MED.
Brunon Sommer
chor. skórne, weneryczne i kobiece.
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9—1 i od 5—8 w.
w niedzielę i święta od 10—1.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

DR MED.
H. HAMMER
AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił
Gdańska 11 (Róg 11 Listopada)
TELEFON 128-39

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3—7.

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30 — 2.30 i od godz. 7—8.
Telefon 232-55.

PIERWSZA PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
LECZENIE CHOR. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
ZAWADZKA 1
telef. 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
WENERYCZNE, SKÓRNE i KOBIECE
Piotrkowska 88 tel. 143 - 63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10 — 8 w.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. **LEWINSONOWEJ**
(kierownik dr med. **M. HELLER)**
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front, I piętro **Tel. 213-1?**
przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

DR. MED.
H. Gutsztadt
Akuszer - Ginekolog
Zachodnia 66, telef. 129-52
przyjm. od 8—10 i od 5—7 w.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

DR. MED.
KLINGER
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz

DYPLOMOWANY MASAŻYSTA
ELJASZ PRENSKI
UL. NARUTOWICZA 9, TEL. 248-05.
Z praktyką w słynnym warszawskim szpitalu na Czystem. Wykonuje masaże stosowane w ortopedii, neurologii, artretyźmie, masaż stawowy, odtłuszczający i wibracyjny.

Dr. med.
BIBERGAL
Choroby skórne, weneryczne i seksualne
ul. Zawadzka 10, telefon 106-30
powrócił

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DR. MED.
Michał Marzyński
SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH
ZWIRKI 1 c. tel. 115-66
przyjmuje od 5—7.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH,
Traugutta 8, tel. 17?-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1

Dr. med.
Jakobson
Chirurgja i ortopedja
SPEC. CHIRURGJA KOSTNA
D-ra Sterlinga 22 telefon 174-42

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 8—2 po poł.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20, I-sza lewa of. parter.

KONSUM PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A. **Rokicińska 54**
Dojazd tramwajami 10 i 16

Z dniem 1-go lutego r. b. rozpoczynamy nasz doroczny
BIAŁY TYDZIEŃ
w pięknie dekorowanych pomieszczeniach „KONSUMU"

Przy kupnie TOWARÓW WIDZEWSKICH udzielamy **specjalnego rabatu**

„CORSO"

Pocz. w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej
Ceny od 50 gr.
Dziś i dni następnych!

I. SKAMIENIAŁY LAS w rolach głównych: LESLIE HOWARD i BETTE DAVIS

II. GRZESZNIK MIMO WOLI
NAJWESELSZA KOMEDIA! w roli głównej: JOE BROWN BOMBA ŚMIECHU!

Następny program: **CZARNY KORSARZ**
w roli gł: Ciro Verratti następca Douglasa Fairbanksa.

Premiera we wtorek od 1 lutego pocz. o godz. 2-ej

KWIACIARNIA „PRACHJA" (wł. Sztajer-Rozensztrauchowa) **została przeniesiona na ul. Zawadzką 5** — — — tel. 122-58 — — — i poleca się P. T. Klienteli wielkim wyborem roślin i kwiatów krajowych i zagranicznych — — — —

„Spłacaj zimą — jedź latem" na motocyklu **„ARDIE"**
Modele 1938 Wszystkie welitraże na składzie.
Warsztaty. Części zamienne. Bezpłatna nauka jazdy i poradnia fachowa.
Jedyne dwuosobowe „setki" z akumulatorem i sygnałem, wolne od rejestracji i prawa jazdy. | Dogodne warunki.
Generalne przedstawicielstwo „SUNBEAM", Warszawa, FREDRY 4.

POSZUKUJĘ LEKARZA z kapitałem 10.000 Zł. jako wspólnika celem założenia sanatorium pod Łodzią. Oferty do administracji „Republiki" sub **„Doktór medycyny"**. 30-2

---

1 URZĄD SKARBOWY
W ŁODZI.
L. V./46/3/Lc/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr, 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 31, I, 1938 r. o godz. 10—16 w lokalu zobowiązanych celem uregulowania należności 1 Urzędu Skarbowego i innych wierzycieli.
odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

W I-szym terminie:
W/g post. zajęć 107911 — Gdańska 137
sukno, pledy, koce, kasa ogniotrwała, biurko dębowe i maszyna do pisania 8 szt. cena szac. zł. 2000— Gdańska 137, samochód 6 osobowy 1 szt. cena szac. zł. 9.000—, Gdańska 137, samochód Protos 7 osobowy 1 szt. cena szac. zł. 4000—, Gdańska 137, urządzenie biura z maszynami do liczenia i pisania 5 szt., cena szac. zł. 1000—, Zamenhofa 10, przędza wigoniowa 1500 kg., cena szac. zł, 3000—, Gdańska 155.

W II-gim terminie:
meble 22 szt. cena szac. zł. 760.— Piotrkowska 121,

W I-szym terminie:
meble 18 szt. cena szac. zł. 680—, Rybna 17, maszyny do wyrobu nicielnic 2 szt., cena szac. zł. 1200—, Wólczańska125.

W II-gim terminie:
przędza baweln. biała 270 kg. cena szac. zł. 1080.—, Wólczańska 128

W I-szym terminie:
przędza wigoniowa 300 kg. cena szac. zł. 750.—, Lipowa 85

1 luty 1938 r. — W II-gim terminie:
przędza streigarnowa 427,5 kg. cena szac. zł. 1282.50, Kilińskiego 88

3 luty 1938 r. — W I-szym terminie:
meble 14 szt., cena szac. zł. 1.700.—, Żwirki 1c.

4 luty 1938 r. — W I-szym terminie.
przędza wigoniowa 600 kg., cena szac. zł. 1.800—, Gdańska 155, urządzenie biura, terrabona, rusztowanie sosnowe w/g zajęcia z dnia 19. I. 38 Nr. 7507/114, cena szac. zł. 1030.—, Gdańska 140.

za Naczelnika Urzędu Skarbowego
Kierownik Urzędu Skarbowego
L. WACŁAWSKI.

---

8 URZĄD SKARBOWY
W ŁODZI
Nr. IV. A/422/Lc/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6—1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) znowelizowanego rozporządzenia Rady Min. z dnia 28. I.—1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 78) i z dnia 15. V—1937 r, (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 341) podaję się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędą się sprzedaże z licytacji ruchomości należących do niżej wymienionych zobowiązanych:

W dniu 31. stycznia 1938 roku. — W I-szym terminie:
Godz. 9.30 — Karol Jasiński, Cegielniana 30, pianino czarne, 1 szt. cena szacunk. zł. 600.—
Godz. 11-ta — Szyja Rybak, Nowomieska 14, nici do maszyn 300 tuz., cena szac. zł. 600.—, krawaty półjedwabne męskie 300 szt. cena szac. zł, 150— guziki różne 300 tuz. cena szac. zł. 150.—, jedwab do szycia 200 tuz. cena szac. zł. 200.—, bawełna do reper. pończoch 100 pud., cena szac, zł. 100.—, guma podwiązkowa 100 mtr. cena szac. zł. 50,—, kołnierzyki sztywne 100 szt. cena szac. zł. 50.—
Godz. 9,15 — Prentki Maksymilian, Południowa 42, meble 19 szt., cena szacunkowa zł. 695.—.

W II-gim terminie:
Godz. 10-ta — Lida Manuel, Południowa 46, pończochy i skarpetki jedw. i baweln. 286 tuz., cena szac. zł. 1282.—,, meble i maszyna do szycia 3 szt. cena szac. zł. 115.—
Godz. 10,45 — Neumark Chana, Południowa 38, radio, meble i żyrandole 33 szt, cena szac. zł. 650.—

W dniu 10 lutego 1938 roku. — W I-ym terminie:
Godz. 10-ta — Kuperman Azryl, Piotrkowska 8, towar damski wełn. w różnych kolorach i gatunkach 241 szt., cena szac. zł. 2.500.—
Zajęte przedmioty można oglądać w lokalach zobowiązanych w dniu licytacji od godz. 9-ej.
Łódź dnia 28 stycznia 1938 r.

Naczelnik Urzędu **J. STARSKI.**

Wykwalifikowany przędzalnik
kierownik jednej z większych przędzalń bawełnianych
PRAGNIE ZMIENIĆ POSADĘ.
Zgłoszenia do administracji „Republiki" sub „S.S." 25—2

PLAC
morgowy (5.200 metrów kw.) przy ul. Narutowicza w pobliżu projektowanego województwa DO SPRZEDANIA. Oferty sub „Plac W. B." do biura ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87 20-2

Lokale

POKÓJ umeblowany, świeżo wyremontowany, niekrępujące wejście do wynajęcia, Piotrkowska 81, m. 35, 2 brama, 2 piętro. 30

DO WYNAJĘCIA sklep rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem a oprócz tego pokój z kuchnią. Wiadomość ulica Krakusa 13 u gospodarza. 30

W NAJLEPSZYM centrum, przy ul. Nowomiejskiej 24 vis-a-vis hali do wynajęcia frontowy sklep, informacje u gospodarza w tymże domu 30

DO WYNAJĘCIA umeblowany frontowy słoneczny pokój. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 12-211. 30

LUKSUSOWE dwa lub jeden pokój, nadające się dla cudzoziemców z całkowitym utrzymaniem, nowy dom, wszelkie wygody, centr. ogrz. przy kulturalnej rodzinie, małżeństwu lub dwum panom do wynajęcia. Obejrzeć można codziennie od 3—4-tej po poł. i 8—9-tej wieczór, w niedzielę od 3—9 wiecz., Żeromskiego 61, m. 18. Tel. 248-64. 30

SŁONECZNE 3 i 4 pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200, tel. 182-98.

POKÓJ słoneczny 2-okienny z meblami lub bez, oddzielne wejście od zaraz. Kilińskiego 60/64. 30

SKLEP spożywczy z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia do odstąpienia od zaraz. Wiadomość w Administracji. 30

DUŻY sklep lub biuro handlowe natychmiast do wynajęcia. Narutowicza 44. 30

DO ODDANIA umeblowany słoneczny pokój z niekrępującym wejściem dla pojedyńczej osoby. Zawadzka 40, m. 22

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wygodami, niekrępującym wejściem. Legionów 48, fr. II p. m. 5. 30

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany dla solidnej osoby do wynajęcia Żeromskiego 12, m. 17. 30

POKÓJ z całodziennym utrzymaniem, wszelkimi wygodami do wynajęcia za 70 zł. miesięcznie. Gdańska 64, front, III-cie piętro, m. 7. 30

POKÓJ niekrępujący, wszelkie wygody, 1-e piętro, Zawadzka 22, m. 19.

POKÓJ frontowy umeblowany z oddzielnym wejściem, centralne ogrzewanie, Gdańska 56, m. 8. 30

DENTYSTYCZNY gabinet — udzielę na przyjęcia. Oferty „Centrum". 30

GABINETU z ewentualną używalnością poczekalni poszukuje adwokat, tel. 171-02 godz. 5.30—7.30 30

Kupno i sprzedaż

BIURKO amerykańskie okazyjnie kupię. Oferty z podaniem ceny sub „Biurko". 29

APARAT do przebitkowej buchalterii Ruffa, okazyjnie sprzedamy. telefon 243-90 30

DO SPRZEDANIA rower o 3-ch kołach bagażowy, Nowo-Zarzewska 21, Grembard, skład farb. 30

POCO śpicie na słomie, gdy od 3 zł. tygodniowo dostać można materace, otomany, tapczany - automaty, krzesła i leżanki. Solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa, Sienkiewicza 18. 27—3

Rutynowana nauczycielka muzyki UDZIELA **lekcji gry fortepianowej** (moskiewskie konserwatorjum), oraz francuskiego o kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. HURWICZ-SZTYLLEROWA Aleje 1-go Maja 9 m. 6.

FRANCUSKI JĘZYK
najnowsza skrócona metoda nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja.
AKCENT PARYSKI
tel. 233-11.

Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyściełane i sprężynowe „Patent"
Wyżymaczki
w Fabrycznym składzie „DOBROPOL"
Piotrkowska 73
tel. 159-90
w podwórzu.

MATKI! Zapisujcie swe niemowlęta do **„Kropli Mleka"**

PRZEDSTAWICIEL

wprowadzony, opracowujący dokładnie Poznań, Poznańskie i Pomorze, reprezentujący kilka poważnych fabryk łódzkich, poszukuje przedstawicielstwa fabryki lub hurtowni wyrobów bawełnianych.
Oferty do adm. pisma sub. „Pierwszorzędne referencje".

Poszukiwany LOKAL

większy w śródmieściu, możliwie z rampami dla biura ekspedycyjnego. Oferty sub „Ekspedycja" do B. O. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska Nr. 87. 20—3

PRZETARG.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg na urządzenie centralnego wodnego ogrzewania w budynkach mieszkalnych na terenach Sanatorium w Tuszynku pod Tuszynem pow. łódzkiego.

Przedmiary przetargowe otrzymać można od dnia 1 lutego r. b. w godz. od 9-ej do 14-ej w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym . Ubezpieczalni, ulica Wólczańska Nr. 225 w Łodzi, gdzie również obejrzeć można rysunki, warunki ogólne i warunki techniczne.

Opłata za komplet przedmiarów przetargowych wynosi złotych 5.—.

Wadium w kwocie 1.500 złotych należy złożyć w przeddzień otwarcia rozprawy przetargowej w kasie Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej. Nr. 225 w Łodzi.

Oferty przetargowe w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na urządzenie centralnego ogrzewania" z dołączeniem w oddzielnej kopercie dowodu złożenia wadium, oraz odpisu świadectwa przemysłowego należy złożyć w Wydziale Administracyjno - Gospodarczym Ubezpieczalni do dnia 12 lutego 1938 r. godz. 12-ta

Rozprawa przetargowa rozpocznie się w dniu 12-go lutego o godz. 13-ej.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału zamówienia między kilku oferentów, powierzenia tylko części robót oraz unieważnienia całego przetargu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI.

„OLLA" PRES.
NIEDOŚCIGNIONE W JAKOŚCI I PEWNOŚCI
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE!
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
„OLLA"
PATENT FRANC. NR 790.504
PATENT AMER NR 1059 701

SKLEP spożywczy delikatesowy do sprzedania, Andrzeja 28 8—9 wiecz.

PLAC w letnisku Justynów do sprzedania. Wiadomość dom Betkera w sklepie. 30

ŁÓŻECZKO dziecinne nowoczesne w dobrym stanie sprzedam. Obejrzeć od godz. 2—4, Sienkiewicza 29, m. 13.

PLAC - narożnik trzyfrontowy 82 metry frontu budowlanego 1075 m, ogrodowy sprzedam, Grzesiowska, Łódź, Kołłątaja 9. 30

PIANINO krzyżowe w bardzo dobrym stanie sprzedam niedrogo, byle zaraz, ul. Przejazd 36, cukiernia. 30

SYPIALNIE, kredens, stół okrągły, 5 krzeseł i fotel okazyjnie sprzedam, Piotrkowska 123, m. 11. 30

FROTERKA elektryczna marki „Protos" i odkurzacz tanio do sprzedania. Tel. 203-66. 30

DO SPRZEDANIA posesja o dwuch frontach z domem mieszk. dwupiętrowym, szopami murowanymi 160 mtr. na dogodnych warunkach za 20.000 zł. Wiadomość: Leszno 41. 30

OKAZJA. Małe parcelki skanalizowane przy Cegielnianej na dobre warunki do sprzedania. Tel. 206-36.

SPRZEDAM psa rasy charta tanio. Adres Piotrkowska 19 front m. 5 III p.

PIES rasowy jamnik 6-cio miesięczny odchowany do sprzedania. Kopernika 12 m. 11 od godz. 2—17.

LEKARSKIE meble okazyjnie do sprzedania. Tel. 222-60.

FUTRO karakułowe łapki, błam męski, sprzedam okazyjnie. Główna 37—10 I sień lewa oficyna parter.

MASZYNĘ do szycia, kredens pokojowy sprzedam tanio. Ogrodowa 54 m. 11 oficyna prawa.

GABINET ciemny dębowy, bardzo tanio sprzedam. Putterman, Moniuszki 2, telefon 216-44.

LOKAL
składający się z
20 POKOI
front, I piętro, na biuro skład, stowarzyszenie lub itp. w CAŁOŚCI lub CZĘŚCIOWO do wynajęcia od 1-go czerwca r. b. ewentualnie wcześniej. Wiadomość: PIOTRKOWSKA 165, u gospodarza. 35—2

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią.
4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit", Piotrkowską 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia, Narutowicza 16, m. 8. 31

POKÓJ umeblowany do odnajęcia dla solidnego pana. Kilińskiego 86, m. 30. Oglądać 4—5 i 7—9 wieczór. 29

W NOWOCZESNYM domu mieszkanie 3-pokojowe, z halem i wszelkimi wygodami, Żeromskiego 21, tel. 266-02 i 131-76. 29

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie) w eleganckim domu przy inteligentnej rodzinie dla jednej osoby do wynajęcia. Oglądać można do godz. 4 po południu. Al. Kościuszki 57 m. 18.

Wieczne Pióra
wszelkich systemów reperuje się dobrze i tanio w sklepie mater. piśm przy ul. PIŁSUDSKIEGO 31.
Tania sprzedaż makulatury 25-2

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. 60 i 80 zł. miesięcznie, Gdańska 94. 31

OD 1 LIPCA 2 i 3 pok. mieszkania z hollami, gorąca bieżąca woda, Żwirki 1-d. Wiadomość Żwirki 1-c, telef. 169-87.

Słoneczny dwuokienny pokój dla lekarza-dentysty i dobrze wprowadzony gabinet z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Brzezińska 10, m. 11 od 9—10 rano i 2—4 pp. 30

POKÓJ frontowy, słoneczny, ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, z używalnością telefonu — do wynajęcia od zaraz — dla pana. Wiadomość: tel. 106-69, ul. Główna Nr. 5, m. 15. 29

ŁADNY pokój z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem do wynajęcia Narutowicza 16, Klepkarczyk. 30

POSZUKIWANY pokój dwuosobowy, umeblowany z używalnością wygód i telefonu nie wyżej drugiego piętra w centrum miasta. Łaskawe oferty do red. „Republiki" sub „Eska".

ŚRÓDMIEŚCIE! 2—3-pokojowe mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

DUŻY 2-okienny słoneczny pokój do oddania, telefon, wygody, Śródmiejska 23, m. 4. 30

1—2 POKOJE umeblowane osobne wejście, wygody do wynajęcia, Sienkiewicza 31/8. 30

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia, Narutowicza 50, front m. 8.

UMEBLOWANY ładny pokój z używalnością łazienki do oddania, 11-go Listopada 30, m. 18. 30

3 SŁONECZNE pokoje kuchnia, wszelkie wygody, przystępne komorne do wynajęcia, Żeromskiego 24. Wiadomość: dozorca: 30

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z niekrępującym wejściem z wszelkimi wygodami. Adres: 6-go Sierpnia 28, m. 9. 30

2 i 3-POKOJOWE mieszkania komfortowe w nowym domu. Radwańska 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu.

POKÓJ z niekrępującym wejściem dla jednego pana od zaraz, Piotrkowska 79, m. 72, 1 piętro. 30

DO MIŁEGO, umeblowanego pokoju poszukuję wspólniczki, Południowa 4, lewa of., m. 13. 30

POKÓJ duży, słoneczny z wszelkimi wygodami z oddzielnym wejściem natychmiast do oddania, Żeromskiego 4, m. 14. 30

ELEGANCKO umeblowany ciepły, niekrępujący pokój na 1 piętrze odnajmę solidnemu, kulturalnemu panu (izr.), łazienka, telefon, Południowa 18, m. 30 od 12—8 w. 30

SKLEP z urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość: Sienkiewicza 27 lub od 4—5-ej, tel. 265-78. 30

3 POKOJE z kuchnią na biuro lub mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Narutowicza 30 lub od 4—5, telefon 265-78. 30

2 pokoje z kuchnią słoneczne
z wygodami do WYNAJĘCIA od zaraz okazyjnie, Piotrkowska 273. Wiadomość u dozorcy.

ODNAJMĘ słoneczny umeblowany niekrępujący pokoj. Wszelkie wygody, Piotrkowska 82, lewa of. IIwej., II p. m. 60. 30

W WILLI pokój umeblowany. Nowoczesne wygody, centralne ogrzewanie, telefon. Mostowa 19c (przy Zagajnikowej). 30

ŁADNY słoneczny umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia 1 osobie również 1 lub 2 pokoje dla pracującego małżeństwa 11-go Listopada 40, m. 16 I p. od 1—5-ej. 30

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującym wejściem, Sienkiewicza 9, m. 56 30

MIESZKANIE 4-ro i 5-cio pokojowe, wszelkie wygody od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kilińskiego 96 u dozorcy. 30

ŁADNY pokój z wszelkimi wygodami, telefonem, odnajmę pojedyńczej osobie Piotrkowska 108, m. 8. 30

POKÓJ z używalnością wygód od zaraz do oddania. Gdańska 35, m. 17 od godz. 12-ej. 30

POKÓJ frontowy, umeblowany z wygodami i telefonem, wejście wprost z korytarza, natychmiast do wynajęcia, Kilińskiego 89, m. 6, informacje między 3—5 po pol. 330

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i wygodami, Kilińskiego 86, m. 16.

UMEBLOWANY pokój z oddzielnym wejściem do oddania solidnemu panu (dwum), Piotrkowska 111, m. 6. Tel. 265-09. 30

ODNAJMĘ pokój umeblowany, czysty, ciepły frontowy, niekrępujący z wygodami, używalnością kuchni, Żeromskiego 77, m. 7. 30

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, wygody tanio do wynajęcia, Śródmiejska 100. Wiadomość na miejscu. 30

POKÓJ przy rodzinie dla inteligentnej pani z całodziennym utrzymaniem, Kilińskiego 36/12a. 30

DO WYNAJĘCIA ładny umeblowany pokój z niekrępującym wejściem z wszelkimi wygodami, Narutowicza 56 m. 29. 30

POSZUKIWANA pani jako współlokatorka do pokoju. Żeromskiego 69, m. 9.

POKÓJ z oddzielnym wejściem z wygodami do wynajęcia dla pana, Zawadzka 22, m. 20. 30

4-ro POKOJOWE z kuchnią ze wszystkimi wygodami mieszkanie do wynajęcia. Żeromskiego 77/79. Dozorca wskaże. 30

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia — niedrogie komorne. Wiadomość Aleja 1-go Maja 37, lub od 4—5-ej, telefon 265-78. 30

POKÓJ z oddzielnym wejściem na I. piętrze do wynajęcia, Zawadzka 49, m. 20. 30

POKÓJ ładnie umeblowany z klatki schodowej (ewentualnie garsoniera), tanio, Nawrot przy Wysokiej. Informacje tel. 238-52. 30

NA STANCJĘ przyjmę panienkę inteligentną, Kopernika 12, m. 1 od godz. 2—17-ej. 30

POKÓJ panieński, bar-wózek do likierów i korytarzyk okazyjnie do sprzedania, Sienkiewicza 37, m. 16 fr. 1 p.

POKÓJ mały ładnie umeblowany do wynajęcia, Piotrkowska 6, m 10, lew. ofic. 30

POKÓJ umeblowany na I piętrze dla kulturalnego pana do oddania, Wólczańska 7, m. 6. 30

POKÓJ słoneczny niekrępujący z wygodami do odnajęcia, Tramwajowa 3, m. 17 (róg Narutowicza). 30

ŁADNY pokój umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Żeromskiego 77, m. 16. 30

ODNAJMĘ duży umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, z niekrępującym wejściem, Lipowa Nr. 31, m. 41. 30

POKÓJ 2-okienny słoneczny z pełnymi wygodami i niekrępującym wejściem do wynajęcia. Żeromskiego 41/4, front. 1

ELEGANCKI frontowy pokój do wynajęcia, ul. Pierackiego 7 (daw. Ewangelicka) m. 9 tel. 127-20. 30

POKÓJ umeblowany przy intel. rodzinie z wygodami do oddania, Wólczańska 10, front, II p. m. 15. 30

DAWNO NIEWIDZIANA
genialna gwiazda ekranu
SHIRLEY TEMPLE
w swoim najnowszym i najwspanialszym filmie p. t.:



JUŻ WKRÓTCE
w kinie „RIALTO"

MIESZKANIE 4-ro pokojowe, front, II-gie piętro, słoneczne do wynajęcia, Piotrkowska 28. 30

CENTRUM. Słoneczny pokój umeblowany I piętro, telefon dla Pana do wynajęcia, Piotrkowska 90, m. 12. 30

MIESZKANIA 1—2—3—4—5 i 6 pokojowe, pokoje umeblowane, garsoniery i lokale handlowe poleca „Kosmos", Piotrkowska 111, tel. 147-46. 30

ŁADNIE umeblowany pokój z niekrępującym wejściem, wszelkimi wygodami do oddania Piotrkowska 93, m. 14.

2-OKIENNY, komfortowy, niekrępujący pokój do wynajęcia. Może być bezdzietnemu małżeństwu, Gdańska 12, m. 16. 30

DO WYNAJĘCIA 7 pokoi i 4 pokoje z wszelkimi wygodami na I. piętrze przy ul. Sienkiewicza 37. Bl. informacje u administratora domu. 30

DUŻY dwuokienny pokój z niekrępującym wejściem, umeblowany z wygodami dla 1-go pana od zaraz front III-e piętro, m. 74, Główna 62. 30

CIEPŁY ładny pokój z wygodami oddam Kościuszki 53, m. 22. 30

POKÓJ słoneczny umeblowany z niekrępującym wejściem, wygodami, natychmiast do oddania Zachodnia 66, lewa oficyna II piętro, m. 18. 30

POSZUKUJĘ pokoju na kilka godzin w tygodniu, niekrępujący. Oferty do Adm. sub „M. K." 30

ODNAJMĘ pokój ładnie umeblowany, wszelkie wygody, front I piętro, Magistracka 13, m. 4 od 14—18. 30

ŁADNY pokój umeblowany z niekrępującym wejściem do oddania, Gdańska 28, pr. of. m. 12. 30

POKÓJ umeblowany z wygodami w komfortowym domu do wynajęcia, Gdańska 74/9 tylko od 3—4-ej. 30

DUŻY ładnie umeblowany pokój z wygodami, Plac Wolności 6, m. 5a 30

POKÓJ z wszelkimi wygodami, niekrępującym wejściem dla małżeństwa do wynajęcia, Piotrkowska 61, m. 9.

3-POKOJOWE mieszkanie słoneczne frontowe, I piętro, wszelkie wygody, dwa balkony, Kilińskiego 88 (m. Przejazd i Nawrot) u dozorcy. 30

SŁONECZNY umeblowany pokoik z centr. ogrzewaniem, telefonem i niekrępującym wejściem tanio do wynajęcia. Legionów 9, m. 5. 30

ODDAM pokój słoneczny, ładnie umeblowany ze wszelkimi wygodami od zaraz, Zawadzka 36, m. 18. 30

Kupno i sprzedaż

FUTRA — płaszcze fokowe, karakułowe, łapkowe, lisy etc. najtaniej i najdogodniejsze warunki poleca H. Luft, 11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II piętro. Urzędnikom rabat.

OPALARKĘ do tkanin na gaz kupimy Pabianice, skr. poczt. 17. 30

OKAZYJNIE sprzedam szlauch-szpulmaszynę na 24 wrzeciona, Gdańska 59, ślusarnia. 29

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek Ariel, BSA, Velocette, FN, modele 1938 oraz słynne setki dwuosobowe JAMES i CARLTON bez prawa jazdy i podatku. Zamiana motocykli. Dogodne warunki spłat. Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06.

„ERIKA" maszyny do pisania to szczyt doskonałości. Najdogodniejsze warunki, Perła i Pomorski, Piotrkowska 85.

KUPIĘ fuzję dobrej marki bezkurkówkę. Oferty do „Republiki" pod „Fuzja". 28

SPRZEDAM NIEDROGO prawo przedruku swoich prac naukowych i beletrystycznych — w handlu księgarskim zupełnie wyczerpanych! Gwarancja łatwego oraz szybkiego zbytu po wydrukowaniu zapewniona przez autora. Porozumieć się można od godz. 7.30 wieczorem przy ul Napiórkowskiego Nr. 76, m. 24, parter. Nauczyciel bez pracy. 27

Posady

UWAGA: Młode matki! Rutynowana pielęgniarka z długoletnią praktyką, pielęgnuje na przychodnie noworodki i dzieci (pielęgnacja, kąpiele itd.) Wiadomość: Kopernika 33, m 25, tel. 247-03. 20—2

20 ZŁOTYCH dziennie i więcej zarobią panowie i panie nowym masowym artykułem. Pożądane 10 zł. jako depozyt za towar. Piotrkowska 89, m. 6, fr. I p. 30

MAJSTER TOKARSKI na armaturę wodociągową, pierwszorzędny fachowiec poszukiwany. Oferty sub „O. R." do adm. niniejszego pisma 27

Nauka i wychowanie

8 ZŁOTYCH miesięcznie wyuczam gruntownie buchalterii, stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. Zaprowadzam księgi i bilanse, Kilińskiego 50, popr. z. ct. I p.

ANGIELSKIEGO udziela absolwent—medalista angielskiego uniwersytetu. Tel. 161-79, 12.30—1.30 pp. 2.11

PROFESOR matematyki udziela korepetycji tylko w zakresie średnim i wyższym. Oferty pod H. N.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski, Aleja Kościuszki 13 m. 3, front, I piętro.

ARTYSTYCZNA pracownia pulowerów ręcznych. Wyucza szydełkowania, druty i haftów. Praca zapewniona, Kurs 10 zł. Przyjmuję zamówienia, Kaufmanowa, Zgierska 16, m. 29, pr. oficyna, I piętro.

UZUPEŁNIJ braki w Twym wykształceniu! Dorosłych, młodzież zaniedbaną w nauce szybko i gruntownie dokształca rutynowany nauczyciel. Polski, matematyka, nauki ogólnokształcące. — Przygotowuje do egzaminów. Udziela korepetycji, Piotrkowska 64, m. 3, fr. II p. Zastać 10—12 r., 8—10 wiecz.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura, Konwersacja, Gramatyka, Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna, Południowa 20, m. 20 I-sza lewa of. parter

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po pol.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

28 STYCZNIA zgubiono złotą branzoletkę z czarnym kamieniem, przedstawiającą wartość pamiątkową. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za solidnym wynagrodzeniem, Żeromskiego 23, m. 5. 30

Uzdrowiska

ZAKOPANE „KAPRYS" do Bal-go Telefon 11-43. Nowoczesne urządzenie Apartamenty z łazienkami. Zarząd Heleny Silberfeld.

ZAKOPANE, Kasprusie 38 Pensjonat Cecylji Zemelowej czynny. Informacje w Łodzi tel. 151-82. 6.11

KRYNICA, tel. 360 Pełnokomfortowy pensionat „Hanka" Zarząd Luby Szabryńskiej. 30.1

ZAKOPANE — „ŚWIT" pierwszorzędny pensionat dla dorosłych pod zarządem F. Grubart, M. Rubinsteinowej. Pełny komfort, wykwintna kuchnia. Telefon 14-55.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23: dział gospodarczy: 211-66: dział sportowy: 18-444: sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.



DODATEK LITERACKI NAUKOWY

„REPUBLIKA", niedziela, 30. stycznia 1938 roku

U łoża genewskiej jubilatki

Jubilatka, Babcia-Liga
Nie opuszcza całkiem łóżka,
Gdyż — niemocy po fatygach
Nabawiła się staruszka.

A ludziska niecierpliwi
Nie chcą czekać, kiedy wstanie
I do Ligi spieszą tłumnie
Ze skargami lub żądaniem.

Lecz przy łożu jest sir Eden
I pan Delbos z nim na straży,
Więc natrafia tłum petentów
Na sprzeciwy tych lekarzy,

Ci zaś — wierzą, że chwilowo
Stara Liga ciężko dyszy,
Ale jeszcze będzie zdrowa,
Tylko trzeba — ciszy... ciszy....

W. Drozdowski

Antoni Pączek

Jeżeli ma być Naród-Jednością

Z okazji dzisiejszego obchodu Dnia Polaka z Zagranicy

Polonia Zagraniczna — to dziewięć milionów gorących serc polskich, rozsianych po wszystkich zakątkach świata.

Wytworzenie jak najściślejszych więzów kulturalnych, gospodarczych i uczuciowych jest obowiązkiem każdego Polaka

(—) AL. HAUKE-NOWAK
Wojewoda łódzki

W całej Polsce odbywa się obecnie zbiórka na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą, propaganda konieczności ściślejszego zespolenia emigracji polskiej z Ojczyzną i manifestacja braterstwa uczuć i solidarności narodowej wszystkich Polaków. Hasło: „Naród — jednością", rozbrzmiewa po miastach i wsiach Rzeczypospolitej i ponad granicami, górami i morzami dociera do Polaków, rozsianych po bliższych i dalszych lądach świata. 30-ty stycznia jest „Dniem Polaka z Zagranicy", poświęcony więc jest sepcjalnie emigracji polskiej.

Jak emigracja ta wygląda i czym jest a czym być powinna dla swej Macierzy, uprzytomnimy sobie, gdyż przyjrzymy się cyfrom i faktom. Liczbę Polaków, żyjących poza granicami Polski, szacuje się na około 9 milionów osób. Jest to cyfra ogromna, równająca się liczbie mieszkańców 636-ciu miast polskich i sumie ludności każdego z osobna takich państw europejskich, jak: Belgia, Holandia i Węgry! Mniej zaś obywateli, niż jest Polaków zagranicą, mają następujące kraje Europy: Austria, Bułgaria, Dania, Estonia, Finlandia, Grecja, Irlandia, Litwa, Łotwa, Norwegia, Portugalia, Szwajcaria i Szwecja. Poza Europą jest również szereg państw o ludności liczebnie mniejszej od Polonii Zagranicznej, a cała piąta część świata — Australia ma tyluż mieszkańców, ilu jest Polaków poza granicami Rzeczypospolitej. A przecież niejedno z tych państw odgrywa w świecie poważną rolę polityczną i gospodarczą!

I jeszcze jeden przykład: gdybyśmy całą Polonię Zagraniczną sprowadzili do Polski, to moglibyśmy zaludnić 13 tak wielkich miast, jak Łódź lub 3 największe liczbą ludności województwa: Lwowskie, Kieleckie i Łódzkie!

Polacy zagranicą

Liczby Polaków w poszczególnych państwach przedstawiają się następująco: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — 4 i pół, w Niemczech — do 1 i pół i w Rosji Sowieckiej — około 1 miliona, we Francji zaś 500, w Brazylii — 300, na Litwie — 200, w Czechosłowacji — 160, w Kanadzie — 150, w Rumunii — 80, na Łotwie — 75, w Argentynie — 65, w Jugosławii — 18, w Austrii, na Węgrzech i w Belgii po 15, w Danii — 10, w Holandii — 6 tysięcy. Reszta rozproszona jest drobniejszymi grupami w pozostałych krajach Europy, Azji, Afryki, Ameryki i Australii.

Ponieważ sprawa Polaków za granicą jest dla szerokich kół obywateli Rzeczypospolitej problemem nowym, tedy w kilku zdaniach należy wyjaśnić, jak to się stało, że tak wielka liczba Polaków znalazła się na obczyźnie. Otóż 3-milionowa masa Polaków, mieszkająca w państwach, z Polską graniczących: w Niemczech, Rosji, Czechosłowacji, Rumunii, na Litwie i na Łotwie jest wynikiem wzrostów i upadków prężności Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu tysiąca lat naszych dziejów, rezultatem wzmagania się w różnych okresach lub kurczenia naszej ekspansji ku zachodowi i wschodowi, ku południowi i północy. Mieszko, Chorbry i Batory wyrębowali orężem szlaki i granice polskiej ekspansji na wschodzie i zachodzie, Sobieski wsławił imię Polski czynem zbrojnym na południu, Jagiełło splótł losy północnych krajów nad Bałtykiem z Polską. Od krajów zaodrzańskich na zachodzie do Kijowa i Moskwy na wschodzie, od Bałtyku na północy do Morza Czarnego, na południu rozległ się szczęk oręża polskiego i rozwijała się praca cywilizacyjna Polski. Są więc owe 3 miliony tymczasową stratą, powstałą wskutek tego, że nie zdołaliśmy utrzymać naszego stanu posiadania, zdobytego w ciągu licznych wieków pracą i trudem krwawym wielu pokoleń.

Przyczyny emigracji Polaków

Inaczej przedstawia się sprawa pozostałych 6-ciu milionów. Około 5-ciu milionów Polaków, żyjących za oceanem — w Ameryce Północnej i Południowej, to już rezultat naszej polskiej biedy gospodarczej i ucisku politycznego w okresie niewoli. Nędza galicyjska, pruska polityka kolonizacyjna i rosyjskie barbarzyństwo — oto główne przyczyny emigracji Polaków, udających się w poszukiwaniu chleba i pracy aż za początku dwudziestego Ś,uupaETAOIN ocean. W ciągu wieku dziewiętnastego i na początku dwudziestego płynęła fala emigracji polskiej do Ameryki. A chociaż w owym czasie emigrowali również ze swoich krajów i inni naprz. Anglicy i Niemcy, to jednak strumień emigracji polskiej był pożałowania godny, gdyż skazany był na zagładę, podobnie jak emigracja irlandzka, niebywałym uciskiem angielskim spowodowana. Gdy bowiem Anglicy emigrowali do swoich zamorskich posiadłości lub do pokrewnych pod względem narodowym Stanów Zjednoczonych, aby poza granicami Anglii pracować ku chwale i pożytkowi swojej ojczyzny; gdy Niemcy znajdowali się pod opieką własnego państwa, to Polacy skazani byli wyłącznie na siebie samych, wskutek czego narażeni byli na szybką zatratę.

Ostatnią wreszcie większą grupą emigracji polskiej, to powojenne wychodźstwo do Francji, Belgii i innych krajów. Źródło tej emigracji jest wszystkim znane: dłuższy o 2 lata okres wojny, wyniszczenie bezpośrednimi działaniami wojennymi i rekwizycjami prawie 6/7 Polski i brak środków na odbudowę kraju — oto przyczyny emigracji wielu setek tysięcy ludzi, zmuszonych szukać kawałka chleba na obczyźnie.

REASUMUJĄC TEDY PRZYCZYNY POWSTANIA TRZECH OMAWIANYCH GRUP POLONII ZAGRANICZNEJ, STWIERDZIĆ NALEŻY, IŻ WSPÓLNYM ICH I GŁÓWNYM ŹRÓDŁEM JEST UTRATA PRZED 150 LATY NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWOWEJ! Utrata bowiem niepodległości przyniosła nam ucisk i nędzę, które wypędziły z terenów polskich miliony ludzi, działania zaś wojenne na ziemiach naszych, wbrew naszej woli prowadzone, dały emigrację powojenną, a brak sił na utrzymanie i rewindykację dawnego stanu posiadania spowodował pozostawienie milionów Polaków tuż poza granicami Rzeczypospolitej. Są to więc, jak widzimy, wielkie koszty niewoli, w którą popadliśmy wskutek słabości wewnętrznej Polski przedrozbiorowej.

Dwie Polski

Ale tego, co się stało, nie odrobimy. Musimy więc, biorąc pod uwagę stan faktyczny, uczynić jak największy wysiłek, aby ta 9-cio milionowa Polonia Zagraniczna stała się pożytecznym instrumentem polskim wśród narodów świata, a Rzeczypospolita Polska jej troskliwym opiekunem. Stanie się to wtedy, gdy uświadomimy sobie w całej rozciągłości wagę tego zagadnienia, które pozwolę sobie streścić w sposób następujący:

DWIE POLSKI ISTNIEJĄ NA GLOBIE ZIEMSKIM: JEDNA, ZJEDNOCZONA W GRANICACH POLITYCZNYCH SUWERENNEGO PAŃSTWA POLSKIEGO, I DRUGA, ŻYJĄCA POZA TYMI GRANICAMI!

Pierwsza, licząca 34, druga — dziewięć milionów obywateli. I właśnie ta pierwsza Polska: niepodległa Rzeczypospolita, przeprowadza obecnie akcję na rzecz tej drugiej — rozprószonej po całym świecie. Ważność problemu występuje już w tej chwili w całej pełni.

Gdy zaś stwierdzimy, że Polacy, rozsiani po wielu państwach i będący ich obywatelami, wypełniając swoje wobec tych krajów obowiązki, mogą i powinni być pionierami naszego handlu zagranicznego i wogóle naszej ekspansji gospodarczej oraz krzewicielami polskiej kultury, propagatorami naszych historycznych zasług wobec cywilizacji zachodniej i apostołami wszystkich wartości ducha polskiego, to z łatwością dojdziemy do wniosku, że wiele jeszcze dla Polaków za granicą uczynić musimy i że nie należy żałować czasu i środków, aby Polonię Zagraniczną jak najprędzej skonsolidować i podnieść na odpowiednie wyżyny poziom jej uświadomienia narodowego.

Tymczasem jednak sprawa nie przedstawia się dobrze. Dzieci polskie za granicą nie mają szkół polskich. NA STO DZIECI POLSKICH TYLKO PIĘCIORO POBIERA NAUKĘ W JĘZYKU POLSKIM, A 30 TYLKO DODATKOWO UCZY SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO, RESZTA ZAŚ, T. J. 65 NA KAŻDE STO DZIECI — POZOSTAJE ZUPEŁNIE BEZ NAUKI POLSKIEJ MOWY!

Te cyfry wołają wielkim głosem o szybką pomoc materialną i moralną dla dzieci polskich. I jeżeli hasło „Naród—Jednością" nie ma być frazesem, którym uspakajalibyśmy od święta nasze sumienia, to pomoc ta musi być szybko zorganizowana.

POMOC MATERIALNA — PRZEZ WYDATNĄ ZBIÓRKĘ PIENIĘŻNĄ NA RZECZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ, POMOC MORALNA — PRZEZ GROMADNE ZAPISYWANIE SIĘ NA CZŁONKÓW „TOWARZYSTWA POMOCY POLONII ZAGRANICZNEJ".

Miliony złotych i miliony członków Towarzystwa — oto czynne poparcie pięknej dewizy: „NARÓD — JEDNOŚCIĄ".

ANTONI PĄCZEK

Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej

Przyszłość Polski-na morzu

Przygotowanie młodzieży do pracy w handlu zamorskim

Dzieje najbogatszych i najpotężniejszych państw świata, jak np. Anglii, uczą nas, że dobrobyt i znaczenie gospodarcze tych krajów zostały osiągnięte głównie dzięki temu, że ich co najdzielniejsi obywatele, doceniając wielkie możliwości wykorzystania dróg morskich, zajmowali się wymianą towarów z krajami zamorskimi, ciągnąc z tego wielkie zyski dla siebie i przysparzając jednocześnie bogactwa własnej Ojczyzny.

Polska po odzyskaniu niepodległości, nie zaniedbała swego dostępu do morza i potężnym wysiłkiem stworzyła nie tylko wspaniały i nowoczesny port w Gdyni, lecz również przystąpiła do rozbudowy swojej floty handlowej i swego handlu morskiego.

Najwięcej jednak do zdziałania pozostaje obecnie i pozostawać będzie w ciągu najbliższych wielu lat właśnie w dziedzinie polskiego handlu morskiego, tego działu pracy morskiej, którzy przysparza najwięcej korzyści. Otwiera on wciąż nowe możliwości i zawiera w sobie ogromne pole do pracy i powodzenia materialnego dla jednostek dzielnych, przedsiębiorczych i odpowiednio do zadań swych przygotowanych.

Dziedzina handlu morskiego w Polsce przeważnie jeszcze leży odłogiem i czeka na swych pionierów nie tylko pośród Polaków z kraju, lecz również — Polaków z zagranicy.

Trzeba tutaj specjalnie podkreślić wdzięczną rolę, jaka może przypaść w udziale tym z pośród Polaków z zagranicy, którzy zechcą zająć się interesami handlowymi w stosunkach między Polską a krajami, w których zamieszkują. Polacy bowiem, przebywający zagranicą, mają szczególny atut w ręku w postaci znajomości dwóch krajów oraz ich języków, ludności, zwyczajów i t. p. (z których jednym jest Polska) a między którymi handel morski jest prowadzony i może być rozwinięty w niedalekiej przyszłości do wielkich rozmiarów przez polskie ręce i mózgi.

Oczywiście do tego rodzaju działalności nasza młodzież musi być odpowiednio przygotowana. W Polsce istnieje jedna specjalna uczelnia, która ma za zadanie **przygotowanie młodych ludzi do pracy w handlu morskim. Jest to dwuklasowe liceum koedukacyjne handlowe z trzecią klasą dla specjalizacji w handlu morskim w Gdyni.** Liceum handlowe przyjmuje uczniów z Polski, mających ukończone 6 klas gimnazjum w wieku od lat 16, do dwudziestu, a Polaków ze szkół zagranicznych — w tym samym wieku, mających równorzędne wykształcenie.

PANORAMA
TYDZIEŃ RADIOWY
NR 5 ROK VI | NIEDZIELA, 30 stycznia 1938 R.

Burzliwa przeszłość

Opowieść z czasów poszukiwania złota na Alasce



...ręce miałem skrępowane—nade mnę stał Bill z rewolwerem w ręku...

Dżentelmeni przeszli do palarni, gdzie rozsiedli się wygodnie w klubowych fotelach.

Podszedł do nich gospodarz, trzymając w rękach dwie ozdobne kasetki.

— Papierosy, czy cygara? — spytał uprzejmie.

— Ja palę najchętniej fajeczkę! — oświadczył jeden z gości, wydobywając z kieszeni krótką fajkę.

— Ja natomiast wolę papierosa! — powiedział drugi.

— Ja zaś przepadam za dobrym cygarem! — odparł trzeci, grzebiąc z miną znawcy w skrzynce.

Gospodarz skinął głową:

— Podzielam pański gust... Lubię cygara za życie!

— Nad życie... chciał pan chyba powiedzieć — skorygował go dżentelmen z krótką fajeczką.

Ale gospodarz z uśmiechem potrząsnął głową.

— Nie, nie, nie omyliłem się. Nie „nad życie", ale „za życie"! Cygaru bowiem zawdzięczam, że żyję w tej chwili, że mogę gościć was u siebie, moi przyjaciele i przy czarnej kawie filozofować na najrozmaitsze tematy...

— Zaciekawia nas pan swoimi niedomówieniami! — gość z papierosem strzepnął delikatnie popiół do kryształowej popielniczki. — Tu musi być jakaś bardzo ciekawa historia!... Jedna z wielu, jakie przeżył pan w ciągu swego burzliwego życia... A może jednak zechce ją pan nam opowiedzieć?

Robert Warwick znowu krótko skinął głową. Raz jeden i drugi wypuścił z ust gęsty kłęb dymu, a wpatrzony w jego sine pasma, chwiejące się i rozpływające w górę, zaczął:

Daleka północ

Miał pan rację twierdząc, że życie moje było bardzo burzliwe.

Otrzymawszy jako dwunastoletni chłopiec po ojcu fermę w stanie Musissippi mogłem tam żyć spokojnie jak u Pana Boga za piecem, produkując trochę zboża a trochę bawełny.

Ale niespokojny i żądny przygód duch nie dał mi spokoju.

Fermę wydzierżawiłem a sam udałem się na Alaskę z pewnym starym kopaczem złota, który już trzykrotnie jeździł w tamte strony, za każdym razem przywożąc z sobą dość pokaźny mieszek złota, którego jednak zawartość niknęła zawsze bardzo prędko: stary druh mój bowiem lubił kobietki a jeszcze bardziej whisky.

Nie chcę panów nudzić szczegółowym opowiadaniem o tej mojej eskapadzie, o której możnaby napisać niezły tom awanturniczej powieści. Nadmienię tylko, że po dwóch latach ciężkich przeżyć i twardej pracy, udało mi się natrafić na bogaty, złotodajny teren.

Eksploatowałem go przez trzy lata, w końcu jednak, znużony twardym życiem na dalekiej Północy, zatęskniłem za ojczyzną.

Kopalnię swoją sprzedałem za okrągłą sumę trzech milionów dolarów, po czym wróciłem do ojczyzny, ażeby użyć tu zasłużonego wywczasu.

Przez jakiś czas żyłem spokojnie z ogromnej renty, później jednak, znużony monotonnością życia — przyzwyczajony do hazardu — zacząłem grać na giełdzie. Początkowo wiodło mi się nieźle. W końcu jednak pośliznęła mi się noga — i to tak fatalnie, że straciłem niemal wszystko.

Krach finansowy

Było to dziesięć lat temu. Panowie pamiętacie chyba dobrze ten krach, o którym głośno było wówczas w całej Ameryce.

Sytuacja, w jakiej się wówczas znalazłem, była naprawdę fatalna. Tym więcej, że dochodziłem pięćdziesiątki, czyli wieku, w którym się jest już mniej przedsiębiorczym i rzutkim niż w latach młodości.

Nie załamałem się jednak. Postanowiłem powtórnie udać się na Alaskę, ażeby spróbować tam znowu szczęścia jako poszukiwacz złota.

Był wtedy początek zimy — tak że nie mogłem kontynuować w okolicy tej moich badań, odkładając je do następnej wiosny. Ale w międzyczasie odkryłem inny złotodajny teren — tak, że mając złota pod dostatkiem, zapomniałem o tamtej historii ze skalnymi blokami. Obecnie postanowiłem odszukać je i dokładnie zbadać.

Bez żadnych przygód — dosyć zresztą wygodnie, bo miałem jeszcze trochę pieniędzy — znalazłem się w Oranie. Mała ta osada niewiele zmieniła się od tego czasu, kiedy bawiłem tu po raz ostatni. Porę sklepów z przyborami górniczymi, dwa bary, w których tracą swoje zarobki traperzy, handlujący skórami i rzadcy już dzisiaj kopacze złota — oto i wszystko, co składało się na całość osiedla.

Przybycie moje w te strony nie przeszło bez uwagi.

Moja złota żyła

Ktoś poznał we mnie byłego właściciela wielkiej kopalni złota, zaczęto więc interesować się mną.

Najwięcej opiekował się mną Bill Rein, typ bardzo podejrzany, który podobno niejedną już kryminalną sprawkę miał na sumieniu.

Bill usiłował wkraść się w moje łaski i zdobyć zaufanie. Tolerowałem go, kiedy jednak pewnego wieczora, grając z nim w barze w karty, przekonałem się, że łotr oszukuje, dałem mu taką nauczkę, że opryszek omijał mnie już odtąd starannie.

Parę dni potem, kiedy ustaliły się warunki atmosferyczne, załadowawszy na konia mały świder górniczy, trochę dynamitu oraz inne narzędzia specjalne, wymknąłem się z osady.

Bez trudu odnalazłem wiadome sobie miejsce. Skonstatowałem z radością, że przeczucie nie omyliło mnie: wśród skał tu i ówdzie rysowały się złote prążki, zdradzające obecność drogiego kruszcu. Należało tylko ustalić, ile jest tego złota, względnie, czy opłaci się jego eksploatacja?

Przez cały dzień trudziłem się, przeszukując tę i tamtą partię kamieni, ażeby — przespawszy noc w wygrzebanej poprzednio jamce — rankiem wziąć się znowu do roboty.

Praca szła tym żmudniej, że teren był wściekle niewdzięczny. Zrezygnowawszy z łopaty i kilofa, postanowiłem część skałki rozsadzić dynamitem.

Jako fachowiec sprawnie wywierciłem w kamieniu podłużną szparę, poczem włożyłem w nią nabój dynamiczny o długim, czułym loncie. Teraz wystarczyło przyłożyć zapałkę do końca

lontu a za parę minut wiedziałbym, co kryje w sobie skała.

Człowiek szakal

Było już jednak bardzo późno, tak że postanowiłem tę decydującą resztę odłożyć do dnia następnego.

Strudzony wpełznąłem do swojej jamy, ażeby zasnąć twardym snem.

W pewnej chwili usłyszałem podejrzany jakiś szmer. Zanim zorientowałem się, otrzymałem w głowę tak straszne uderzenie, że momentalnie straciłem przytomność.

Kiedy odzyskałem ją, zauważyłem, że skrępowano mi ręce sznurem. Powoli podniosłem się — i nagle w blasku latarki ujrzałem Billa, stojącego nade mną z rewolwerem w garści.

Opryszek zaśmiał się dosłownie po szatańsku.

— No i co, ptaszku, kto z nas górą, ty czy ja? Sponiewierałeś mnie wtedy przy kartach i znieważyłeś wobec wszystkich! Teraz jednak z kolei ja policzę się z tobą. Właściwie mógłbym cię zamordować wtedy, kiedy spałeś. Ja jednak wolę zrobić to powoli i cieszyć się twoim strachem i męką... Powiedz szczerze: boisz się?

Wzruszyłem ramionami.

— Nie! — mruknąłem przez zęby (aczkolwiek przyznać muszę, że przeszły mnie ciarki).

— Odkryłeś nową żyłę? — badał dalej Bill.—Tak? Nie zaprzeczaj, sam widzę, że tak jest Tym lepiej dla mnie. Za jednym bowiem zamachem zemszczę się, a równocześnie zdobędę bogactwo.

Z nonszalancją wyciągnął cygaro i zapalił je. Wpatrzony w czerwony koniuszek żarzącego się cygara, doznałem nagle jakgdyby olśnienia. Przyszła mi do głowy doskonała myśl.

— Słuchaj Billu — zacząłem układnie — nie chcę prosić cię o to, ażebyś darował mi życie. Rozumiem cię dobrze, bo na twoim miejscu postąpiłbym tak samo jak ty. Zanim mnie jednak zabijesz, spełnij jedną moją prośbę: poczęstuj mnie dobrym cygarem i daj parę minut czasu na pomodlenie się. Jestem bowiem człowiekiem wierzącym i dlatego chciałbym przed śmiercią zrobić mały rachunek sumienia i przygotować się godnie do ostatecznej podróży.

Bill wzruszył znów ramionami.

— Mało mnie obchodzi los twojej duszy. Przeciwnie: będę się nawet cieszył, jeśli całą wieczność gorzeć będziesz w piekle.

— Mnie jednak — przerwałem mu — sprawa ta nie jest obojętna. Nie proszę cię zresztą o bezinteresowną grzeczność. Jeśli spełnisz moją prośbę, wynagrodzę cię po królewsku.

— Co masz na myśli? — Bill nadstawił uszu.

— W odległości trzystu mil od tego miejsca —zacząłem kłamać—odkryłem stokroć bogatszy teren złotodajny niż ten. Poczęstuj mnie cygarem, ofiaruj parę minut na zbożną kontemplację, a wyjawię ci tę tajemnicę. Nieśmiertelność mojej duszy cenię bowiem więcej, niż tych parę tonn złota, których i tak nie wezmę z sobą do grobu.

— Mądrze mówisz! — z aprobatą oświadczył opryszek. Umowa zawarta! Masz tu cygaro... I dziesięć minut czasu!

Sam podał mi ognia, śledząc przytem bardzo podejrzliwie.

Cygaro było podłe, paliłem je jednak szybko, nie zaciągając się. Bill obserwował każdy mój ruch.

— Jeśli sądzisz, że uda ci się palącym cygarem przepalić sznur, krępujący ci ręce, w takim razie jesteś w grubym błędzie! — rzucił nagle.

Skrzywiłem się niechętnie.

— Ani mi w głowie tego rodzaju fortele!... Myślę teraz zgoła o czymś poważniejszym... O swojej wieczności! Mam jeszcze przed sobą pięć minut czasu. Pozwól, że uklęknę i pomodlę się.

— Dobrze, ale pamiętaj o swojej obietnicy!

— Pamiętam! — odpowiedziałem uroczyście. Wyjąłem z ust niedopalone cygaro, odłożyłem je, poczem, popełzawszy w stronę swojej jamki, pogrążyłem się w kontenplacji...

— Masz jeszcze minutę czasu; — zabrzmiał z góry głos Billa... I w tej samej chwili huk straszliwej detonacji rozdarł powietrze.

Odetchnąłem pełną piersią: fortel udał się!!! Billa pozbyłem się w sposób tak radykalny, że nigdy już więcej nie stanął na drodze mojego życia!!!

Dlatego palę cygara

Tu Robert Warwick wypuścił z ust nowy kłąb dymu, poczem zamyślił się głęboko.

Dżentelmen z fajeczką — człowiek o tępej trochę głowie—niecierpliwie trzepnął palcami.

— Nie rozumiem wciąż pointy tego opowiadania. Co się właściwie stało z Billem?... Jaką rolę w przygodzie tej odegrało cygaro?

— Decydującą, drogi przyjacielu! — klepnął go po ramieniu gospodarz. — Jak zaznaczyłem, umieściłem poprzednio w skale ładunek dynamitowy. Tak się złożyło, że Bill usiadł właśnie opodal. I to nasunęło mi do głowy przednią myśl. Wyprosiwszy u opryszka cygaro, płonący jego niedopałek położyłem na końcu zwisającego lontu, poczem, mając parę minut czasu, schroniłem się w jamce pod pozorem zrobienia ostatecznego rachunku sumienia. A prawdę mówiąc, to nie ja, ale Bill powinien pomyśleć o pojednaniu się z Bogiem...

Tu znowu puścił z ust gęsty kłęb dymu, poczem dokończył dobrotliwie:

— Ten ładunek dynamitu był naprawdę mocny! Mówię to nie dlatego, że rozerwał Billa na bardzo dokładne strzępy, ale że rozdarszy caliznę skały, wypruł z niej złociste jej bebechy... Złociste, bo nie spodziewałem się nawet, żeby skała ta miała aż taki wysoki procent złota. Od tego czasu, moi panowie, jestem znowu człowiekiem bogatym: i palę wyłącznie tylko cygara, bo przekonałem się, że ta forma zatruwania się nikotyną jest jednak najrentowniejsza!

Andrzej ŻAŃSKI

Na rozkaz handlarzy broni

Fantastyczne opowieści dnia dzisiejszego z krajów Ameryki Południowej

Reportaż odsłaniający kulisy sensacyjnych i aktualnych wydarzeń politycznych 2

Zaczęło się świadome rozdmuchiwanie pretensyj granicznych pomiędzy państwami. Wiadomo naprzykład powszechnie, że między **Peru a Chile** istnieją stałe kontrowersje pograniczne. I nagle okazało się, że dyplomacja obu państw postawiła tę od dawna sporną ale nieważną sprawę na ostrzu noża. Między Peru a Chile brakował włos do wybuchu wojny. Do wojny miała się przyłączyć **Boliwia**, posiadająca stare rozrachunki z **Chile**, dalej **Ekwador**, który od dawna spółzawodniczy z Peru, **Argentyna**, ponieważ jest ona sąsiadem i Chile i Boliwii. **Brazylia**, ponieważ jest współzawodnikiem Argentyny na wybrzeżu atlantyckim. **Paragway**, który ma na pieńku z Boliwią. Jednym słowem, zaraz po wojnie europejskiej byliśmy w przededniu wojny południowo-amerykańskiej.

Ponieważ jednak w tym pierwszym okresie żaden partner nie miał jeszcze należycie wyszkolonej armii, ani też wystarczających zapasów, przeto na razie konflikt udało się załagodzić. Handlarze broni jednak tylko przycichli, a nie ustąpili. To, co opowiem panu dalej, jest interesującą ilustracją do metod pracy przedsiębiorstw zbrojeniowych.

Pod koniec wojny Anglia doszła do wniosku, że jej flota jest zbytnio rozrośnięta. Posłało się tedy wojskową misję do Chile i rząd angielski sprzedał młodej republice chilijskiej... część swojej floty. Krążownik „Canada", cztery lekkie kontrtorpedowce i sześć łodzi podwodnych dopiero co wykończonych w Ameryce na londyńskie zamówienie. Oczywiście, że Chile nie omieszkało natychmiast pochwalić się przed światem swoim nowym nabytkiem. Wówczas w Brazylii podniósł się gwałt. Jakżeż to, przecież naruszona została południowo-amerykańska równowaga sił. W Peru zjawili się natychmiast amerykańscy przemysłowcy. Amerykańska misja morska zorganizowała peruwiańską akademię wojenno-morską oraz zreorganizowała flotę peruańską, sprzedając przy okazji kilkanaście jednostek morskich. Brazylia, zazdrosna i lękliwa przeznaczyła natychmiast na zbrojenia morskie 35 proc. całego swojego budżetu. W ciągu jednego roku Ameryka południowa wydała na zbrojenia 235 milionów dolarów.

We wszystkich naszych stolicach rozlegało się zawołanie wojenne: **„Łodzie podwodne są bronią słabych"**. Kupowaliśmy łodzie podwodne na potęgę. Anglicy, Francuzi, Włosi, Niemcy, Ameryka Północna — wszystko to robiło wspaniałe interesy. Nawet Niemcy, którym wtedy jeszcze na mocy traktatu Wersalskiego nie wolno było wyrabiać łodzi podwodnych, urządziły sobie stocznie w Holandii i Szwecji i ofiarowały Ameryce swoje doskonałe U-Boote.

Wreszcie na rynku pojawili się również Japończycy, a mianowicie koncern zbrojeniowy **Mitsubishi.** Co jest jednak najciekawsze, że z wyjątkiem Japończyków, wszystkie te koncerny stanowiły jedno towarzystwo. **Vickers, American Electric Boat, Bazyl Zacharow, Skoda, Schneider-Creuzot, Krupp** i inni potentaci — są to w gruncie rzeczy ci sami ludzie, **posiadający wzajemnie swoje akcje.** Na rynku pracuje się oddzielnie, a zyski dzieli się wspólnie. Nasi nauczyciele patriotyzmu są pod tym względem bardzo niepatriotyczni.

Słuchałem tych słów młodego Argentyńczyka z prawdziwym zdumieniem. Dopiero trzykrotnie brzmiący gong na kolację przerwał naszą rozmowę.

W jakim celu generał Balbo jeździł do Buenos Aires

Wśród ciepłej nocy argentyńskiej leżeliśmy na pokładzie „Giulio Cezare" z utkwionymi w niebo oczami. Gwiazdy żarzyły się jak pochodnie. Słuchałem z przyjemnością niskiego głosu Don Antonio Olivares, kiedy nawiązywał do rozpoczętej przed kolacją dyskusji na swój ulubiony temat — jak Europa wyzyskiwała i wyzyskuje Południową Amerykę.

— A więc opowiedziałem panu już, przy pomocy jakich sztuczek wyciągnięto z nas w ciągu kilku pierwszych lat po wojnie około miliarda dolarów na zbrojenia. Ci handlarze śmierci, którzy tej sztuki dokazali, później sami w braterskiej zgodzie podzielili się olbrzymimi łupami.

— I czy nikt nie znalazł się tak mądry w całej Ameryce, ktoby tę grę odkrył, skompromitował i zlikwidował?

— Owszem. W roku 1923 w Santiago odbyła się południowo- amerykańska **konferencja rozbrojeniowa.** Uroczyście ją otwarto uroczyście ją zamknięto, ale koncerny zbrojeniowe nic sobie z tego nie robiły. Propaganda w prasie i na wiecach we wszystkich stolicach domagała się podwyższenia zbrojeń. W ciągu trzech następnych lat dwa największe państwa — Argentyna i Brazylia — wydały na same zbrojenia morskie 130 milionów dolarów. Pośrednicy i sprzedawcy koncernów zbrojeniowych byli tak natrętni, iż prezydent Brazylii Bernardes musiał wreszcie oświadczyć publicznie: „Istnieje międzynarodowa banda utworzona w tym celu, aby przeprowadzić sieć intryg w państwach Ameryki Południowej i w ten sposób uzyskać możność sprzedaży wielkich objektów zbrojeniowych". W Brazylii zaaresztowano trzech dziennikarzy, dyplomatę i kilku pośredników zbrojeniowych. Ale na krótko. Koncerny wojenne zbyt wiele milionów zaangażowały w sprawę, aby dać się pokonać jakiemuś tam prezydentowi Brazylii.

Kiedy okazało się, że w dziedzinie morskiej trudno już coś narazie sprzedać, na targowisku pojawiło się nowe hasło: **„O losach wojny decydują aeroplany".** W prasie pojawiły się entuzjastyczne artykuły specjalnie preparowane w wydziałach propagandowych koncernów. zbrojeniowych. Przypomnijmy sobie, że w tym samym czasie „przypadkiem" stara Europa zapałała chęcią dokonywania rekordów lotniczych. Znakomity lotnik włoski **De Pinedo** został wysłany do Buenos Aires jako attache lotniczy przy poselstwie. Francuzi dokazywali cudów, przelatując przez Atlantyk. Wreszcie włoski generał Balbo bohatersko przeleciał przez ocean z eskadrą złożoną z 21 aeroplanów. Bohaterski generał po przyjeździe do Rio de Janeiro okazał się sprytnym kupcem i sprzedał wszystkie aeroplany Brazylijczykom. Sam po cichu wrócił do ojczyzny zwyczajnym okrętem, ale w kieszeni miał już gotowe zamówienie na 200 aeroplanów.

Przy okazji zbrojenia państw Południowej Ameryki deprawowano ich całą wyższą i niższą administrację. Łapownictwo kwitło. Politycy w ciągu kilku lat zdołali uzbierać sobie olbrzymie fortuny, gdyż koncerny zbrojeniowe nie są skąpe, gdy chodzi o prowizję. Skoro jakiś człowiek odpowiedzialny odważył sprzeciwić się szaleńczym wybrykom i protestować przeciwko zbrojeniu się niewiadomo przeciwko komu, znajdowały się zawsze środki, aby go uspokoić, a nawet wysłać na drugi świat. Wywiad w wyższych urzędach państwowych został doprowadzony do perfekcji. Każda tranzakcja zawierana z jednym państwem była natychmiast komunikowana innym, ażeby podniecić je do dalszych zbrojeń.

W ten wyszukany sposób Europa odebrała sobie od Ameryki Południowej miliard dolarów w złocie, t. j. mniej więcej tyle, co zapłaciła za wszystkie zamówienia w czasie wojny światowej. Dla Stanów Zjednoczonych jesteśmy w dziedzinie zbrojeń najlepszym dzisiaj klientem i nie ma mowy o tym, ażeby ten handel został narazie przerwany.

Dwa państwa na wyspie Haiti

Dr. Antonio Olivares byłby tak mówił dalej... Temat widocznie emocjonował go, wrodzona elokwencja ponosiła, a znał rzecz z pewnością na wylot. Przyznam się jednak, iż uważałem, że orientuję się już dość dobrze w dziedzinie zbrojeń państw Południowo-Amerykańskich i chciałem zmienić temat. Okazało się, że nie jest to trudno. Po krótkiej chwili mój interlokutor wygłasza już nowy wykład dla rozmaitości o tym, co się dzieje **w małej republice San Domingo na wyspie Haiti.**

Pomyślałem sobie wówczas, że właściwie o Haiti nic nie wiem. Tyle, że ludność jest mieszana — złożona z ludzi o krwi europejskiej, murzyńskiej, indiańskiej, a nawet syryjskiej. Podobno są muzykalni i uprawiają plantacje cukrowe.

Okazało się, że dowiedziałem się wielu innych rzeczy.

Na wyspie Haiti znajdują się dwa państwa: republika Haiti i republika San Domingo. Od New Yorku dzieli San Domingo 1400 km w drodze morskiej na południe. Najbliższymi sąsiadami są wyspy Bahama oraz Kuba. San Domingo nie należy właściwie do Ameryki Południowej, niemniej jednak stanowi obiekt poważnego zainteresowania jako ośrodek kultury łacińsko-amerykańskiej.

W numerze następnym ciąg dalszy

Jubileusz piątej części świata

Brak kobiet — największą bolączką Australii

„Okręty narzeczonych“ płyną do dalekiego lądu...

W najbliższych dniach odbędą się we wszystkich miejscowościach Australii, zamieszkałych przez białych ludzi, uroczystości, związane z rocznicą 150-lecia kolonizacji tej, najpóźniej odkrytej, części świata.

Dokładnie przed 150 laty kapitan Artur Philips, pierwszy gubernator Australii, zakotwiczył jedenaście okrętów w Zatoce Botanicznej, nazwanej tak dla olbrzymiej ilości nieznanych dotąd roślin, które rosły na wybrzeżu zatoki.

Na jedenastu okrętach znajdowało się 757 skazańców i 200 żołnierzy. Byli to pierwsi osadnicy, nieco żenujący pradziadowie i dziadowie obecnych mieszkańców tej części świata. Należy jednak wyjaśnić, że olbrzymia liczba skazańców należała do kategorii przestępców politycznych i osób spiskujących przeciwko ustalonemu porządkowi. Zwykłych skazańców kryminalnych zasądzano wówczas najczęściej na doraźną chłostę, szafot lub inną karę, której wykonanie było w każdym razie znacznie mniej kosztowne, aniżeli deportacja do odległych krajów.

Australia, zwana wówczas Nową Holandią, znana była zaledwie od 18-tu lat. W 1770 roku kapitan Cook zatknął tutaj sztandar angielski na znak, że nowoodkryty ląd stanowić będzie odtąd jeszcze jedną własność korony angielskiej. Do roku 1868 Australia była tylko krajem skazańców. Później karna deportacja ustała, zaś władze angielskie poczęły się zastanawiać nad możliwością kolonizacji tego najmniej zaludnionego i bogatego kraju.

Obszar Australii wynosi 7 milionów 703 tysiące 850 kilometrów kw. Jeżeli do liczyć jeszcze obszar pobliskich wysp, cyfra ta zwiększy się do 8-miu milionów kilometrów kw. Jest to zatem obszar sto razy większy np. od Austrii, a jednak posiadający znacznie mniej ludności. Mieszka tu wszystkiego 7 milionów ludności.

Punktem zwrotnym w dziejach rozwoju kolonizacji stanowi odkrycie pokładów złota, co nastąpiło w roku 1851. Wieść o znalezieniu złota, które każdy może dowolnie kopać, rozeszła się po świecie lotem błyskawicy. Kolonizacja przybrała zawrotne tempo.

W roku następnym zaczęły przybijać do brzegów australijskich okręty z całego świata, które wysadzały na ląd do 2.000 przybyszów tygodniowo. Jest to cyfra zawrotna, jeżeli wziąć pod uwagę ograniczone wówczas środki lokomocji i długą podróż jaką trzeba było odbyć żaglowcem, aby się tutaj dostać.

Zjechali się poszukiwacze złota z Europy, Anglii, Indyj, Chin i Ameryki. Gorączka złota szybko jednak opadła.

Rząd angielski wszczął wówczas specjalną akcję propagandową na rzecz wyjazdu do Australii. Emerytowani wojskowi otrzymywali bezpłatny przejazd i pomoc w zagospodarowaniu się. W księgarniach i sklepach pojawiły się publikacje, opisujące piękność Australii, a zwłaszcza urodę Australijek. Oczywiście było to wierutnym kłamstwem, albowiem autochtoni piątej części świata stanowią najbardziej brzydką rasę ludzką, przynajmniej na smak europejski.

Australijczycy mają ciemno-brązowy czarny lub czerwonawo-czarny kolor skóry, szerokie czaszki i bardzo szerokie, spłaszczone nosy. Kobiety są tak odrażające, iż Australia jest jedyną bodaj częścią świata, która posiada najmniejszą liczbę mieszkańców, zrodzonych z krótszych lub dłuższych związków kolonistów z tuziemkami.

Flora i fauna tego kraju są niezmiernie oryginalne.

Do typowych zwierząt australijskich należy **kangur**, zamieszkujący dżungle, porastające olbrzymie połacie tego kraju. Kangury-olbrzymy dochodzą do 3-ch metrów długości i ważą do 150 kilogramów. Piękne, bajecznie kolorowe **rajskie ptaszki** są ozdobą lasów australijskich i przez pewien czas uchodziły za najmodniejsze i najbardziej efektowne przybrania kapeluszy kobiecych. Osobliwością jest ptak **kiwi**, jedyny okaz ssaka, który składa jajka.

Głównym zajęciem kolonistów australijskich jest **hodowla owiec**, która się tutaj niezwykle rozwinęła. Ostatnie dane statystyczne podają cyfrę hodowanych owiec na 100 milionów sztuk. Eksport wełny stanowi główne źródło dochodu białych osadników i pokrywa czwartą część światowego zapotrzebowania na ten surowiec.

Mimo, że znane dotąd pokłady złota zostały już częściowo wyczerpane, to jednak dochód z tego źródła szacowany jest na 2 miliony funtów szterlingów rocznie.

W Australii występuje nagminnie nie znane w Europie zjawisko — głodu kobiet. Chodzi oczywiście w pierwszym rzędzie o kobiety zdolne do małżeństwa. Nic dziwnego, że rząd angielski, popierający kolonizację do Australii, troszczy się poważnie o uzupełnienie tych braków. W tym celu zorganizowany został stały dowóz kobiet do Australii. Raz lub dwa razy do roku wyjeżdża pod opieką rządu okręt pełen kobiet do nowej części świata. Jest to tak zwany popularnie **„okręt narzeczonych“**. Kobiety, które nie znalazły męża w ojczyźnie, względnie takie, którym sprzykrzył się pobyt w kraju, zgłaszają się do specjalnego biura, deklarując gotowość wyjazdu i poślubienia mieszkańca piątej części świata.

Wszystkie kandydatki są badane przez lekarza, który wydaje opinię o stanie ich zdrowia. Następnie kandydatki na żony przechodzą krótkie przeszkolenie z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego w koloniach. Po czym okręt wyrusza w swą najdziwniejszą podróż.

Tymczasem w Australii czynione są przygotowania do upragnionego powitania białych kobiet. Kandydaci na małżonków zgłaszają się w specjalnym urzędzie, gdzie badany jest stan ich zdrowia oraz wydawane są zaświadczenia moralności. Następnie okręt przybija do brzegu, narzeczone kładą swoje najpiękniejsze suknie, zaś kapitan przygotowuje ucztę zaręczynową, tańce i wielki bal. Kandydaci na mężów zjawiają się na pokładzie w swych odświętnych ubraniach. Podczas uczty i tańców następuje zawarcie znajomości, zaś ślub udzielany jest na miejscu w kaplicy okretowej i jest niezwłocznie rejestrowany przez specjalnego urzędnika stanu cywilnego.

Mimo stałego „dowozu“ kobiet i regularnych przyjazdów „okrętu narzeczonych“, brak kobiet jest bodaj największą plagą nowego lądu, najmniej zbadanej i najmniej zaludnionej części świata.

Ile może kosztować błąd korektora

W Stanach Zjednoczonych ogłoszono w dzienniku oficjalnym w swoim czasie rozporządzenie, zwalniające z cła import drzewek i roślin owocowych, po angielsku „Fruit-plants. Zecer zamiast łącznika postawił przecinek. Korektor nie poprawił.

Urzędy celne przez dłuższy czas w myśl rozporządzenia zwalniały z cła i fruits i plants, to znaczy i owoce i rośliny. Zaczęły napływać do Stanów masowo z krajów sąsiednich Meksyku i Kanady — owoce. Trwało to dłuższy czas. Wreszcie spostrzeżono się. Jak obliczono Skarb stracił na jednym przecinku, niezauważonym przez korektora, przeszło dwa miliony dolarów.



Felieton lekarski

DWA ZIMOWE TYGODNIE W GÓRACH

Narciarstwo jest najzdrowszym ze sportów. — Najwięcej wypadków — przy saneczkowaniu.

Z roku na rok coraz liczniejsze rzesze publiczności udają się zimową porą do miejscowości górskich, by przez krótki okres czasu uprawiać sporty zimowe. Sporty te są istotnie doskonałe dla zdrowia, a gdy kuracjusz wraca ogorzały, w wspaniałym humorze i ze świetnym apetytem do miasta, wzbudza zachwyt otoczenia, które, zachęcone jego przykładem, nie omieszka także udać się przy najbliższej sposobności w góry dla zaznania rozkoszy zimowych.

Mamy zamiar przedstawić pokrótce wskazania dla tych sportów, a przede wszystkim przeciwwskazania.

Sporty zimowe to— łyżwiarstwo, saneczkowanie i narciarstwo. Najwięcej uwagi poświęcimy temu ostatniemu gdyż jest ono w ostatnich czasach najbardziej popularne. Jest to zresztą najzdrowszy sport, gdyż pobudza do pracy równocześnie mięśnie łydek, ud, miednicy a prócz tego pleców, bark i ramion, pobudzając przy tym w dużym stopniu ruchy oddechowe.

Sporty zimowe praktykowane są zazwyczaj w czystej atmosferze górskiej, pozbawionej kurzu i dymu. Narciarstwo mogą uprawiać dzieci, począwszy od szóstego roku życia oraz osoby starsze, jeśli oczywiście są zdrowe. Lecz najodpowiedniejsze są te sporty ze względu na ich forsowność dla ludzi młodych.

Narciarstwo wskazane jest dla wszystkich młodych ludzi, zdrowych lub nieco przemęczonych pracą, anemicznych, wyczerpanych życiem wielkiego miasta. Z pośród dorosłych są to głównie ludzie prowadzący siedzący tryb życia, artretycy, osobnicy pochłaniający duże ilości pokarmów, którzy uskarżają się na bóle głowy, na bóle reumatyczne, cierpią na ataki dny, lub pacjenci, mający lekką niedomogę wątroby, stany podżółtaczkowe, skłonni do zaparcia, cierpiący na niestrawność — którym doskonale zrobią dwa tygodnie pobytu w górach.

Osoby, które chorowały na gruźlicę płuc i stawów, oddawna wyleczone jak i cierpiące na anginę i nieżyty nosa i gardła — powinny uprawiać sporty zimowe jedynie pod opieką lekarską.

Dla kogo narciarstwo jest przeciwwskazane? Zasadniczo dla wszystkich chorych. Ozdrowieńcy z przebytą gruźlicą gruczołów wnękowych i gruźlicą płuc nie powinni uprawiać narciarstwa, gdyż sport ten jest dla nich zbyt gwałtowny. Conajwyżej będą mogli odbywać krótkie ćwiczenia na ślizgawce lub na saneczkach, pozostając przy tym pod ścisłą obserwacją lekarza. Przy najmniejszym skoku ciepłoty konieczny jest wypoczynek całkowity i długotrwały.

Osoby, chore na serce, mające zwiększone ciśnienie krwi lub miażdżycę tętnic (arteriosklerozę), jak i te, u których analiza moczu wykazuje obecność białka lub cukru oraz pacjenci, cierpiący na ataki kolki wątrobowej lub nerkowej — nie powinni w ogóle udawać się zimową porą do miejscowości wysokogórskich.

Wypadki, zdarzające się przy uprawianiu sportów zimowych nie są ani bardzo groźne ani bardzo częste, zwłaszcza, że liczba wytrawnych sportowców stale wzrasta. Tymniemniej jednak są one jeszcze zbyt liczne u nowicjuszów, którzy mogliby im łatwo zapobiec, stosując przy saneczkowaniu i narciarstwie nieco większą ostrożność. Saneczki, ten prosty i rozpowszechniony sprzęt sportowy, dostępny dla wszystkich, nie jest zupełnie pozbawiony niebezpieczeństwa. Sport ten wymaga pewnej warstwy śniegu o dostatecznej grubości a pozatym początkujący powinni strzec się przed osiąganiem zbyt wielkich szybkości. Ostatnie statystyki bowiem wykazały, że prawie połowa wypadków, notowanych w stacjach wysokogórskich, zdarzała się przy saneczkowaniu: od głębokich ran mięśni do złamań ud, nie mówiąc o zwykłych potłuczeniach i okaleczeniach.

Bobsleigh, wielkie sanie dla kilku osób, powinny być dosiadane a zwłaszcza prowadzone przez osoby zaprawione w tym sporcie; wypadki bowiem są zbyt groźne i niekiedy śmiertelne z powodu olbrzymiej szybkości, którą można rozwinąć.

Lecz chcemy tu gównie omówić narciarstwo i jego wypadki. Na urazy najbardziej narażane są kończyny dolne, głównie kolana i kostki, miejsca predystynowane do złamań i skręceń. Podobne wypadki są najczęściej skutkiem nieostrożności lub zbytniej pewności siebie. Niektórzy osobnicy są bowiem przekonani, że można uprawiać narciarstwo bez uprzedniego przeszkolenia. Wyobrażają sobie, że są tak samo zwinni, jak ich bardziej doświadczeni koledzy, których chcą naśladować, nie mając przy tym dostatecznej praktyki. Dzisiaj w najważniejszych centrach sportu zimowego istnieją szkoły narciarstwa, gdzie pod kierownictwem wytrawnych instruktorów można się nauczyć tego sportu. Niewątpliwie przyjemniej jest zjeżdżać pędem po stokach górskich aniżeli uczyć się elementarnych ruchów, niby uczeń wstępnej klasy. Lecz ciężkie wypadki czyhają na niedoświadczonego, gdyż sport taki jak narciarstwo wymaga specjalnego wyszkolenia, zaś uprawiając go bez uprzedniego przygotowania, oznacza narażanie się dobrowolne na groźne następstwa.

Reasumując, wydaje nam się, że oddaliśmy przysługę rozpoczynającym lub zamierzającym oddać się sportom zimowym, sygnalizując im najgłówniejsze niebezpieczeństwa, na które mogą się narazić. Niemniej jednak uprawianie sportów zimowych w ogóle a głównie narciarstwa powinno być coraz bardziej rozpowszechnione i propagowane. Wiadomo dziś bowiem, że wakacje, spędzone zimą, podczas których uprawia się sporty pod kierownictwem doświadczonych instruktorów, są o wiele korzystniejsze dla ogólnego stanu zdrowia, aniżeli wypoczynek letni.

Dr. L.

Miłość nad grobem

Nowela

Ziemski cieszył się najlepszym zdrowiem i z powodzeniem zawiadywał pozostawionym przez ojca majątkiem, który wydatnie zwiększył. Aż pewnego razu poczuł się niedobrze. Z początku nie zwracał uwagi na niedyspozycję, kiedy jednak ta nie ustępowała, zdecydował się wezwać lekarza:

— No tak, — powiedział profesor po długiej i szczegółowej konsultacji, — czy chce pan wiedzieć szczerą prawdę?

— Tak jest, — odpowiedział Ziemski, dziwiąc się własnemu spokojowi.

— Wobec tego... — profesor urwał na moment, — wobec tego najwyżej jeszcze rok...

Dopiero na ulicy odzyskał Ziemski równowagę ducha. Wielkie miasto szumiało wieczornym zgiełkiem: jaskrawe światła, krzykliwe kolory i natrętny zapach benzyny, wszystko to, czego zawsze nienawidził, wydało mu się naraz powszednią melodią życia, z którego tak brutalnie wydrzeć go miała choroba.

Wszedł do baru, zamówił koniak i przez szybę obserwował ruch wielkomiejski. Jednocześnie zastanawiał się nad tym, co należy czynić.

Wrócił do domu, przebrał się i pojechał do opery. Przed kasą stała młoda dziewczyna. Była wysoka i świetnie zbudowana. Poprosiła o miejsce średniej kategorii, okazało się jednak, że zarówno piętra jak i parter są już wyprzedane. Tego wieczoru zapowiedziany był występ słynnego w całym świecie śpiewaka. W kasie były już tylko kupony do lóż. Dziewczyna odeszła zawiedziona. Ziemski nie zastanawiając się, kupił dwa miejsca w loży i dogonił dziewczynę przed wejściem do opery. Spojrzała na niego ze zdumieniem i jak się wydało Ziemskiemu, nieco wyniośle. Teraz dopiero zobaczył, jaka jest piękna.

— Przepraszam, — powiedział. — Zostawiła pani swój bilet w kasie.

— Nie kupiłam żadnego biletu, — odpowiedziała spokojnie i znów spojrzała na Ziemskiego z tą wyniosłością, która tak mu się podobała.

— Prawda, — powiedział, — chciałbym jednak panią o coś zapytać: czy zna pani radość obdarowywania?

Zmieszała się i teraz dopiero spojrzała nań uważniej. Ten człowiek nie robił wrażenia jednego z lekkoduchów, polujących na przygodne znajomości. Uśmiechnęła się z rezerwą.

— Oczywiście: jest to radość większa niż radość przyjmowania podarków. I dlatego właśnie dziękuję panu. Nie mogę przyjąć tego biletu.

— Chwileczkę: źle mnie pani zrozumiała. Chodzi o wzajemne obdarowanie się. Jesteśmy sobie obcy, nie widzieliśmy się jeszcze nigdy i jeśli się nie mylę, była pani bardzo zawiedziona, odchodząc od kasy. Jestem pewien, że nie ma pani dość pieniędzy na drogi bilet. Ja natomiast mam ich aż nadto. Za to pani jest młoda, ma wielu bliskich, ja natomiast mógłbym być chyba pani ojcem i obawiam się samotności. Zwłaszcza dziś. I dlatego mówię o wzajemnym obdarowywaniu się: przyjmie pani ten bilet, a ja będę szczęśliwy, mogąc widzieć panią zadowoloną.

Po tym długim przemówieniu dziewczyna zawahała się, a Ziemski wykorzystał to celem dalszego przekonywania jej. Koniec końców zgodziła się, ale pod warunkiem, że zapłaci za bilet.

Kiedy zajęli miejsce w przyciemnionej loży, popróbował Ziemski zdać sobie sprawę ze swego odruchu. Z dotychczasowej wymiany zdań wywnioskował, że dziewczyna jest inteligentna i posiada znaczne wykształcenie. Liczyła dziewiętnaście lat i zarabiała sto złotych miesięcznie, jako panna w czytelni książek. Tam właśnie zdobyła swoją erudycję, była bowiem sierotą, a wujostwo, którzy ją wychowali, poskąpili pieniędzy na wyższe studia.

O tym i o wielu innych rzeczach dowiedział się Ziemski w czasie przerw między aktami oraz po przedstawieniu, kiedy odesławszy swoje auto, towarzyszył Annie — tak się nazywała dziewczyna — w spacerze po przez ciepłą, wrześniową noc.

— A teraz dziękuję panu raz jeszcze za miły wieczór, — powiedziała wreszcie dziewczyna, zatrzymując się przed jednym z domów.

— Czy wolno mi będzie raz jeszcze widzieć się z panią, nim wyjadę?

— Pan wyjeżdża? — zawołała zdumiona. — Na dłuższy czas? Dokąd? Boże, jaka to cudowna rzecz, podróżować! Jak długo nie będzie pana w Warszawie.

— Wyjeżdżam na jakieś pół roku, — powiedział Ziemski cicho. — Gdzieś na południe, gdzie nie ma zimy...

— Pół roku nieprzerwanej wiosny,— szepnęła w rozmarzeniu. — A po tym?

— Po tym? — powtórzył uśmiechając się. — Po tym położę się i umrę.

„Jak dziwnie ludzie się boją śmierci" — pomyślał, widząc jej przerażoną twarzyczkę.

Na tydzień przed odjazdem napisał do niej:

„Powiedziała mi pani, że całe Jej życie upłynęło w Warszawie. Natchnęło mnie to pewną myślą: zapraszam Panią w podróż. Pojedziemy w krainę wiecznej wiosny. Czy chce Pani? Wszystko między nami zostanie tak, jak wówczas w operze? Czy zgoda? Proszę się nie obawiać mojej choroby. Jest na zewnątrz nie widoczna i nie grozi zarażeniem. O niczym Pani nie będzie wiedzieć, bo przecież ja sam właściwie zapominam o tym, że jestem chory. Niestety, pewne objawy świadczą o tym ponad wszelką wątpliwość. U nas spadnie za kilka tygodni deszcz. A więc: jedźmy na spotkanie wiosny! Pani zgoda sprawi mi bardzo wielką radość".

Przed wyjazdem trzeba było jeszcze załatwić mnóstwo rzeczy: uporządkować interesy, zabezpieczyć byt wiernej służbie, załatwić zaległe zobowiązania. Wszystkie wolne chwile poświęcał Ziemski Annie. Czytali wspólnie książki, które opowiadały o krajach, przewidzianych w ich marszrucie. Z każdym dniem przywiązywała się goręcej do tego dziwnego człowieka, który nic nie żądał, prócz tego, by była mu córką.

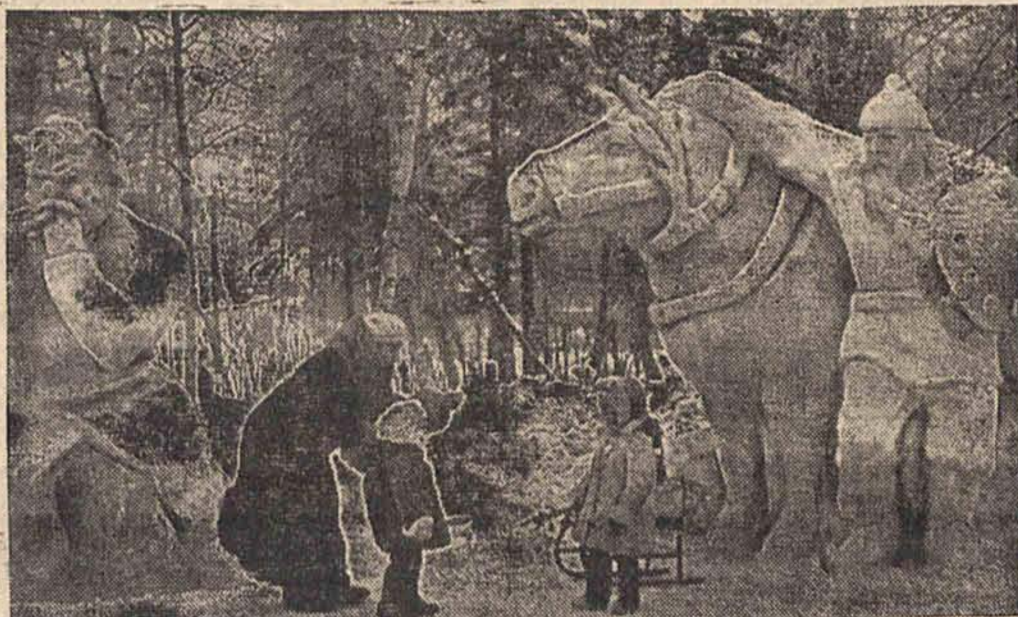
A po tym wyjechali w świat: przystojny pan o siwych skroniach i uśmiechniętej twarzy oraz młoda, promieniejąca niespodziewanym szczęściem dziewczyna, zachwycona, kiedy się dowiedziała, że uważają ich powszechnie za parę kochanków. Z każdym dniem znikała przepaść, jaka dzieliła ich od siebie z powodu różnicy wieków. Co dziwniejsze jednak, pod tchnieniem tej wiośnianej miłości znikała choroba Ziemskiego. Każdy tydzień przynosił poprawę i Ziemski zdawał sobie doskonale sprawę że ten cud jest dziełem Anny, obsypującej go darami swej niefałszowanej młodości. Ziemski nie wiedział, że i on jest w tym wzajemnym stosunku stroną obdarowującą. Anna przywiązywała się do niego coraz mocniej i czuła cześć dla tego najmędrszego, najszlachetniejszego z ludzi, jakich kiedykolwiek spotkała.

Żeglując od rozpalonych brzegów Afryki do kwietnych winnic Portugalii, od błękitnego nieba Meranu do błękitnych toni Lugano, wiązali się coraz bardziej ze sobą, aż wreszcie dojrzało w nich pragnienie powrotu do ojczyzny. Kiedy sobie o tym powiedzieli, oczy ich wyznały resztę — zrozumieli oboje, że należą do siebie. Anna w nagłym impulsie ucałowała Ziemskiego w rękę, a on uczuł, że kocha ją ponad życie.

W przeddzień odjazdu, o zmroku, napisał do niej list, w którym przypominając wielką różnicę wieku, wyznawał jej swe najskrytsze życzenia. Dziękował jej za szczęście, które mu dała i pytał, czy nie zechciałaby zostać jego żoną. Nagle uczuł dojmujące zmęczenie. Chciał włożyć list do koperty, ale nie znalazł już na to dość sił. Głowa jego powoli opadła na dopiero co napisane słowa. Oczy zgasły...

A kiedy służba hotelowa następnego rana zapukała do pokoju, żeby zapytać, czy wynosić kufry, było już za późno. Pan Ziemski już udał się w podróż do ojczyzny...

W kraju bajki



W jednym z parków moskiewskich postawiono figury śnieżne, oparte na motywach z popularnych baśni. Dla dzieci jest to źródło wielkich radości.

Romans gwiazdy „Folies-Bergeres"

Przygodę tę przeżyła Ivonna Mercier w Monte - Carlo. Słodka, zachwycająca Ivonna Mercier, w której oczach lśnił błękit nieba, której głos brzmiał jasno jak dzwon, której temperament pienił się, jak piana najszlachetniejszego szampana.

Spotkaliśmy się w kawiarni i po filozoficznym wstępie na temat znikomości świata, Ivonna zaczęła:

— Wyjechałam, a raczej uciekłam z Paryża zupełnie sama. Miałam już dość mego paryskiego towarzystwa. Chciałam przeżyć coś nowego. Wybrałam Monte za cel mej podróży. W ciągu dwóch tygodni nie wydarzyło się nic godnego uwagi. Mężczyzn, którzy szukali mego towarzystwa, nie brakło oczywiście. Nie trzeba być do tego gwiazdą Folies Bergeres. Ale, jak już powiedziałam, nie interesowało mnie to. Moją moc nad zakochanymi hrabiami i lordami wykorzystałam już dostatecznie. Chciałam czegoś innego. I rzeczywiście...

— Dzięki przypadkowi...

— Proszę nie drwić — był to rzeczywiście przypadek. Podczas jednego ze spacerów odwiedziłam atelier fotograficzne Bertelota, gdzie są wystawione moje portrety. Przed jednym — może pan go zna, na szyi noszę szal, na ramionach wije się boa...

— I więcej nic?

— A czy to nie wystarczy?

— Oh, tak...

— Przed tym portretem stał młody człowiek, dosyć skromnie ubrany i przyglądał mu się. Ściślej wyrażając się, pożerał go oczyma. Płonął w nich taki ogień, jakiego nigdy jeszcze nie widziałam w oczach mężczyzny. Zainteresowała mnie i podnieciła ta milcząca czołobitność. Dostąpiłam bliżej i postanowiłam wszcząć rozmowę.

— Ah!...

— Powiedziałam więc: „Podoba się panu ta kobieta?" On zaś nie odwracając się, odparł drżącymi wargami: „MÓGŁBYM UMRZEĆ DLA NIEJ". „CZY NIE LEPIEJ — ŻYĆ DLA NIEJ?" — odpowiedziałam zapytaniem. Wzruszył ramionami i nieskończenie smutny uśmiech pojawił się na jego ustach: „MY, LUDZIE BIEDNI, JESTEŚMY WYŁĄCZENI Z PIĘKNEGO I RADOSNEGO ŻYCIA. MUSZĘ ZADOWOLIĆ SIĘ OGLĄDANIEM TEGO PORTRETU".

Zaśmiałam się: „ZA DUŻO PESYMIZMU!" Wówczas odwrócił się i...

— Poznał panią i rzucił się do jej stóp!...

— Niezupełnie tak. Ale osłupiał, zarumienił się jak panienka, wyjąkał parę słów i chciał się ulotnić, ale ja...

— Zatrzymałam go...

— ...i powiedziałam: „DROGI PRZYJACIELU PRZYPADEK ODKRYŁ MI PAŃSKIE ZŁOTE SERCE. ZDRADZIŁ SIĘ PAN I PRZETO JEST MI PAN ZOBOWIĄZANY". „NIE ROZUMIEM" — odparł. „TO NIE SZKODZI, DWAJ KOCHAJĄCY SIĘ LUDZIE NIE MUSZĄ MYŚLEĆ LOGICZNIE". „DWAJ?" — zdumiał się. — „NATURALNIE".

Był bowiem tak śliczny i tak wzruszający w swej skromności, że spodobał mi się tak, jak ja mu się spodobałam.

— Nadzwyczajne. No, i co dalej?

— Spotkaliśmy się po południu na plaży i tam powstał związek naszych serc. To znaczy: z początku miły mój nic o tym nie chciał słyszeć. Podkreślał wciąż uparcie, że nie jest mnie wart, ale ja go uspokoiłam, bowiem było mi ogromnie przyjemnie mieć raz kochanka tak bezpretensjonalnego i skromnego, zupełnie jakbym była midinetką z Quartier Latin. A po kilku dniach Nicolo — tak nazywałam tego młodego chłopca — uczynił mi wielkie wyznanie.

— Ach, nie obeszło się bez tego?

— Tak. Otóż wyznał mi, że pochodzi ze starego rodu arystokratycznego, zubożałego naskutek niekorzystnych warunków gospodarczych. Nie pozostało mu nic, jak twierdził, prócz kosztownych zbiorów antykwarycznych i znakomitego wychowania. Ponieważ jednak to ostatnie nie przynosiło mu dochodów, poczuł się zmuszonym sprzedawać swoje pamiątkowe, rodzinne zbiory. Były to rzeczywiście cenne pamiątki. Posiadał naprzykład jedwabny sznur, na którym powiesił się Kara Mustafa, sztylet, którym Charlotta Corday uśmierciła Marata, serwis, który niegdyś Napoleon ofiarował prapradziadowi Nicola, szablę Fryderyka Wielkiego...

— Świetnie pani to wszystko pamięta.

— Musiałam. Nicolo sprzedawał te przedmioty za moim pośrednictwem. Właśnie ja je kupowałam, a on wierzył, że wykorzystuję swoje znajomości i odsprzedaję cenne pamiątki innym. Chciałam mu pomóc i płaciłam każdą cenę, a były bardzo wygórowane. Ofiarowałam mu już ćwierć mojego majątku. Nicolo był uczciwy, ale ponieważ nie śmiał proponować mi prowizji, po każdej „tranzakcji" przysyłał wspaniały bukiet kwiatów.

— Niezły interes...

— Ach, szyderco, Nicolo był poetą... miał artystyczną duszę...

— Jakto był?... Miał?...

Ivonna westchnęła boleśnie.

— Pewnego dnia oświadczył mi posępnie, że nie ma już nic do sprzedania i postanowił wyruszyć w świat, aby szukać pracy, jako zwyczajny robotnik. Przysięgłam sobie, że nie dopuszczę do tego. Po południu, obładowana wszystkimi cennymi pamiątkami, które kupiłam od Nicola, udałam się do jego mieszkania, jakkolwiek gorąco mnie prosił, abym nigdy tego nie czyniła. Otworzył mi jakiś młody, dość bezczelny człowiek: „CZY TU MIESZKA PAN NICOLO?" „TAK, ALE NIE MA GO TERAZ W DOMU!" „NIE SZKODZI, JA MU TYLKO ZOSTAWIĘ TĘ PACZKĘ".

Dałam chłopcu napiwek, dzięki czemu wpuścił mnie do pokoju Nicola. Oblałam się zimnym potem wściekłego rozczarowania. Myślałam, że zobaczę skromny, ale elegancki i kulturalny gabinet młodego arystokraty. Tymczasem znalazłam się w, jak to panu powiedzieć, w rupieciarni po prostu, w składzie antykwarycznym. Na prostym, dębowym stole leżało conajmniej dwadzieścia pięć owych sztyletów, którymi zamordowano Marata, parę setek metrów jedwabnego sznura, na którym powiesił się Kara Mustafa, wiło się na oknie, a na podłodze stał dobry tuzin tanich, pozbawionych smaku serwisów, podarowanych prapradziadowi Nicola przez Napoleona i przy sprzedaży których Nicolo wzdychał boleśnie i tragicznie wywracał oczy. Szabel Fryderyka Wielkiego była w ogóle niezliczona ilość.

Oczy Ivonny lśniły łzami zawiedzionej miłości.

— Cóż miałam robić, niech mi pan powie. Pobiegłam do hotelu, zapakowałam swoje rzeczy i natychmiast wróciłam do Paryża. Proszę, niech mi pan powie, czy było jakieś lepsze rozwiązanie tej sprawy?

Było mi naprawdę żal zachwycającej Ivonny, ale rzeczywiście nie znalazłem innej odpowiedzi.

J. J.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 30 stycznia do dnia 5 lutego

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w W-wie. — 10.30 Giacomo Puccini: „Cyganeria", skrót opery (płyty). — 11.30 „Bitwa Narodów pod Lipskiem", reportaż. — 12.03 Poranek muzyczny z Poznania. Symfonia Franka i kaprys węgierski Zadora. — 13.30 Muzyka obiadowa. — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dzieci. — 16.05 Suita na orkiestrę smyczkową Adolfa Butzego. Transmisja z Łodzi.—17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. — 18.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Druga żona" wg Korzeniowskiego. — 19.35 Muzyka taneczna z płyt. — 20.00 „Raz to mało", najlepsze płyty miesiąca. — 21.15 „Humor krakowski na cenzurowanym", wesoła audycja. — 21.45 Recital fortepianowy Claudio Arrau. Utwory de Falli i Granadosa. — 22.25 Muzyka lekka (płyty).

BERLIN.
357 m. — 100 kW.

6.00 Poranek muzyczny. — 8.00 Koncert. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Koncert: Marsz wojsk. Nr. 3 (Schubert); Muzyka baletowa z op. „Undyna" (Lortzing); Uwertura romantyczna (Richartz); Uw. do baletu „Prometeusz" (Beethoven); Divertimento D-dur (Mozart); Taniec węgierski Nr. 1 i 2 (Brahms); Rapsodia szwedzka (Kaempfert); Uw. do opery „Euriantha" (Weber). — 19,15 Marsze.

BRUKSELA.
484 m. — 15 kW.

11,45 Koncert. — 13,45 Muzyka taneczna. — 17,00 Koncert: Muzyka baletowa z „Rozamundy" (Schubert); Koncert nr. 3 na fortepian i ork. (Rachmaninow); Procesja nocna (Rabaud); Suita na ork. (Pierne). — 20,15 Muzyka z płyt. — 22,30 Muzyka rozrywkowa. — 23,10 Muzyka taneczna. — 24.00 Płyty.

BUDAPESZT.
550 m. — 120 kW.

12,30 Koncert. — 15.45 Koncert. — 18,15 Pieśni. — 22,40 Koncert wojsk.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m. — 60 kW.

9,30 Kwartet smyczkowy Cis-moll (Beethoven). — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Koncert. — 19,15 Marsze. — 23,30 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.
1500 m. — 150 kW

13,30 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert wokalny i ork. — 18,20 Muzyka kameralna: Kwartet G-dur op. 161 (Schubert); Kwartet (Hurlstone). — 19,30 Koncert ork. — 22,05 Muzyka kościelna. — 23,35 Muzyka wiedeńska.

HILVERSUM.
301 m — 120 kW

12,55 Koncert ork. — 15.45 Muzyka rozrywkowa. — 17,40 Muzyka kościelna. — 21,10 Kwartet ork.: Uw. „Lizystrata" (Lincke); Melodie cygańskie (Sarasate); Galop (Waldteufel); Uw. „1001 Noc" (Strauss); Na straży (Dierig); Róże Południa (Strauss); Uwertura węgierska (Keler-Bela); Rapsodia węgierska (Popper); Melodia z operetki „Hrabina Marica" (Kalman). — 23,20 Koncert chóru.

LONDYN.
342 m. — 50 kW.

17,00 Recital organowy. — 18,45 Koncert ork. — 22,05 Muzyka rozrywkowa: Sevillana (Ferraro); Santa Margerita (Schmidseder); W zielonym lesie (Brodszki); Pieśń (Schmitz); Melodia (Kreisler); Konzertstueck (Codevilla); Amulet (Padilla); Nina (Abraham); Czarne oczy (Ferraris). — 23,35 Słuchowisko.

MEDIOLAN.
369 m — 50 kW

12,30 Muzyka rozrywkowa. — 17,00 Koncert ork. i wokalny. — 21,00 „Paganini" operetka Lehara. — 23,15 Muzyka taneczna.

OSLO
1154 m — 60 kW

13.00 Koncert ork. — 16.10 Muzyka norweska. — 18,25 Koncert wokalny. — 20,20 Melodie wiedeńskie. — 22,15 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ
1648 m — 80 kW

12,30 Koncert na organach. — 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert solistów. — 17.45 Koncert ork. — 20.30 Koncert na gitarach hawajskich. — 21.30 Koncert symfoniczny. — 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.
470 m. — 120 kW.

11,15 Muzyka klasyczna. — 15,30 Koncert. — 17,35 Niemiecka audycja. — 20,10 Muzyka rozrywkowa. — 22,20 Płyty.

SZTOKHOLM
426 m — 55 kW

13,00 Muzyka rozrywkowa. — 14,50 Muzyka z płyt. — 17,05 Pieśni. — 22,15 Koncert: „Das Lerchenquartett" (Haydn); Wariacje na fortepian, skrzypce i wiolonczelę na temat „Jestem krawiec Kakadu" (Beethoven).

STRASSBURG
349 m — 100 kW

13.00 Muzyka z płyt. — 17.00 Transmisja operetki. — 18,00 Muzyka kościelna: Chorał na organy (Bach); Moderato i Andante na wiolonczelę i harfę (Tournier); Ofertorium na organy (Bach); Moderato i Andante na wiolonczelę i harfę (Tournier); Ofertorium na organy (Fleury); Andante (Dandrieu); Chorał (Soulage); Adagietto na organy (Kunt); Adagio (Clerambault); Allegro (St. Saens). — 20,30 Płyty. — 24.00 Muzyka taneczna.

STUTTGART
523 m — 100 kW

10.40 Pieśni. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Koncert. — 19.15 Marsze. — 22,30 Utwory Wagnera. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

11,45 Koncert ork. — 12,55 Koncert życzeń.— 15.40 Muzyka kameralna: Kwartet smyczkowy A-moll Nr. 3 (Dohnanyi); La oracion del torero (Turina). — 19,30 Koncert Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego. — 22,30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Audycja p. t. „W warsztacie rymarza". — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Z pieśnią po kraju". — 16.15 Koncert popularny. 17.15 Koncert solistów. — 18.10 „Uczmy się polskich tańców". — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja strzelecka. — 19.30 „Dyskutujmy": „Obywatel jako sędzia". — 20.00 „Raz to mało", wspomnienia muzyczne ze stycznia. — 22.00 Koncert symfoniczny poświęcony pamięci Ravela. Józef Smidowicz gra koncert fortep. na lewą rękę. Transmisja z Teatru Wielkiego.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14,15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert.— 20.00 Koncert: Scherzo fugato (Kallstenius); Koncert na skrzypce i ork. (Sibelius); Symfonia Nr. 5 (Trapp). — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA.

14.10 Muzyka cygańska i płyty. — 18.00 18.00 Muzyka belgijska. — 20.15 Audycja muzyczna dla dzieci. — 21.00 Koncert ork. — 23.10 Płyty. — 23.30 Muzyka baletowa.

BUDAPESZT.

18.30 Muzyka cygańska. — 20.10 Koncert: Rusłan i Ludmiła, uw. (Glinka); Symfonia klasyczna (Prokofiew); Suita z „Car Zaltan" (Rymski-Korsakow); V Symfonia (Czajkowski). — 23.05 Koncert kwintetu.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.10 Muzyka rozrywkowa. — 21.20 Koncert Filharmonii: Symfonia Nr. 4 D-moll (Schumann); Przygody Sowizdrzała (R. Strauss). — 22.30 Muzyka nocna i taneczna.

DROITWICH.

13.25 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Recital organowy. — 18.00 Koncert. — 19.20 Koncert fortepianowy: Utwory Bacha. — 22.35 Koncert ork.: Suita „Peer Gynt" Nr. 2 (Grieg); Koncert skrzypcowy Nr. 8 A-moll (Spohr); Symfonia Nr. 4 (Atterberg). 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.10 Koncert rozrywkowy. — 15.15 Płyty. — 17.25 Muzyka fortepianowa. — 20.55 Koncert na organach. — 23.00 Koncert solistów.— 0.10 Płyty.

LONDYN

11.45 Koncert ork. wokalny. — 13.45 Ballady. — 15.00 Płyty. — 17.00 Sonaty. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Francuskie pieśni ludowe. — 21.30 Koncert ork. — 22.30 Koncert na organach. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert ork. — 17.15 Koncert fortepianowy. — 20.30 Koncert. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.05 Koncert. — 20.35 Koncert ork. — 22.15 Koncert chóru.

PARYŻ.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Recital fortepianowy. — 17.00 Pieśni. — 18.00 Koncert ork. — 21.30 Transmisja opery.

PRAGA.

12.11 Muzyka z płyt. — 15.15 Koncert. — 17.25 Audycja dla dzieci. — 18.10 Niemiecka audycja. — 21.10 Utwory Rymski-Korsakowa.

SZTOKHOLM.

12.25 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert solistów. — 17.05 Muzyka ludowa. — 20.30 Koncert: Uw. „Fra Diavolo" (Auber); Koncert A-moll (St. Saens); Suita ork. Nr. 2 z op. „Arlejzanka" (Bizet); Wstęp do „A basso porto" (Spinelli); Powrót do domu (Sibelius); Uw. „Raymond" (Thomas). — 22.15 Wiązanka dawnych melodii.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert. — 18.15 Koncert: Kwartet smyczkowy (Pichl); Kwartet smyczkowy (Novak). — 21.30 Słuchowisko. — 22.45 Koncert: Warjacje symfoniczne (Franck); Kaprys hiszpański (Rymski-Korsakow); Taniec ognia (de Falla).

STUTTGART.

8.30 Koncert poranny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 21.15 Muzyka kameralna: Sonata na skrzypce i fortepian (Debussy); Cztery Rispetti (Wolf-Ferrari); Kwartet fortepianowy op. 31 F-moll (Trapp); 22.40 Muzyka nocna i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 14.00 W. Rhode, baryton (płyty). — 16.05 Przeboje z filmów (płyty). — 17.10 Recital fortepianowy. — 18.55 „Aida" opera Verdiego. — 22.35 Muzyka taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Gra William Primrose (płyty). — 12.03 Audycja pone', audycja dla dzieci ze Lwowa. — 16.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi. — 17.15 Recital śpiewaczy Yvon le Marc Hadour. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „10 zasług 2 występki K. Wł. Wójcickiego", wieczór liter. — 19.30 Polska twórczość chóralna (VII audycja). Kompozytorzy dawni i nowi. — 20.00 „Europa tańczy", audycja muzyczno - słowna. — 20.40 „Przedstawiamy speakerów", aud. Wielkiego Konkursu Zimowego. — 21.00 Koncert symfoniczny (ze Lwowa). — 22.00 Muzyka taneczna.

BERLIN

8,30 Poranek muzyczny. — 11,15 Wesołe melodie. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Koncert rozrywkowy. — 18,00 Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. Buscha. — 19,10 Kompozytorzy francuscy: Uwert. Beatrice i Benedykt (Berlioz); Zabawy dziecięce (Bizet); Świątynia Brahmy lśni, z „Poławiaczy pereł" (Bizet); Uwert. „Niema z Portici" (Auber); Scherzo, walc (Chabrier). — 20.00 Serenady. — 21,00 Koncert rozrywkowy. — 22,30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA

14.10 Muzyka organowa i pieśni. — 18.00 Koncert ork. — 19,15 Koncert z płyt. — 21,00 Muzyka kościelna. — 22,00 „Bastien i Bastienne", opera komiczna Mozarta.

BUDAPESZT.

12,05 Koncert solistów. — 13,30 Muzyka cygańska. — 17,30 Muzyka taneczna. — 20,00 Śpiew. — 22,50 Koncert: Marsz węgierski (Schubert—Liszt); Uwert. (Delibes); Z „Traviaty" (Verdi); Karnawał (Stephanides); Intermezzo wschodnie (Pecsi); Dwa tańce węgierskie (Brahms); Taniec (Kalman).

DEUTSCHLANDSENDER.

12,00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Etiudy Chopina. — 19,10 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Tr. z mediolańskiej Scali: „Otello", opera Verdiego.

DROITWICH

12,00 Walce Brahmsa. — 12,45 Muzyka kameralna. — 14,30 Koncert tria. — 17,00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert chopinowski. — 21,00 Kabaret. — 22,45 Francuskie pieśni ludowe. — 23,15 Koncert ork.: Uwert. „Hebrydy" (Mendelssohn); Fantazja węgierska (Liszt); Mała suita (Debussy); Capriccio Nr. 3 E-dur (Paganini — Liszt); Suita liryczna (Grieg). — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

16.45 Muzyka kameralna. — 17,40 Koncert ork. — 20.55 Koncert. — 23,20 Koncert rozrywkowy.

LONDYN

14.00 Pieśni ludowe. — 16.00 Koncert ork. i śpiew. — 17,15 Muzyka cygańska. — 19,30 Koncert wokalny. — 21,05 Utwory skrzypcowe i fortepianowe. — 22,20 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN

11,30 Koncert tria. — 17.15 Tańce klasyczne. — 19,30 Koncert ork. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 21,00 „Otello", opera Verdiego.

OSLO.

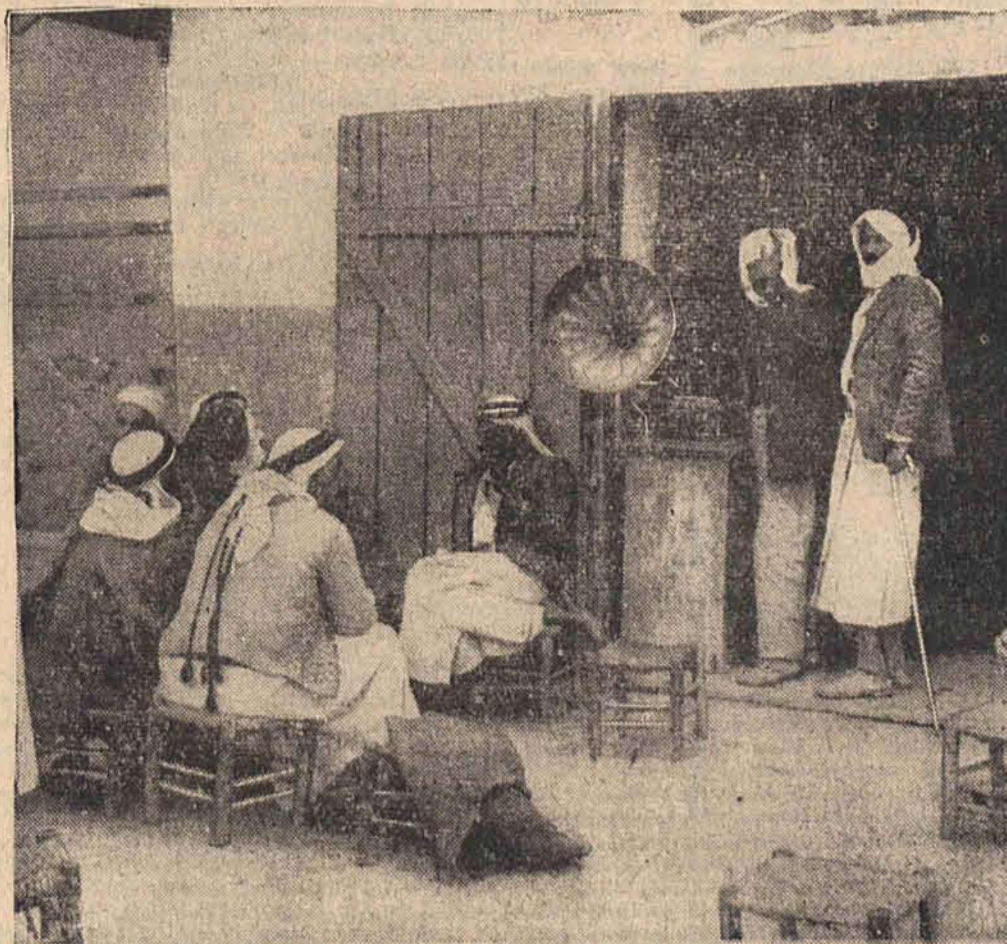
14,05 Koncert rozrywkowy. — 16.30 Płyty. — 19,30 Muzyka taneczna. — 22,15 Koncert kameralny.

PARYŻ.

13,20 Koncert rozrywkowy. — 15.45 Pieśni. — 16.00 Pieśni hiszpańskie. — 17.15 Muzyka fortepianowa. — 21,15 Muzyka kameralna.

PRAGA.

12.11 Płyty. — 14.00 Audycja niemiecka. — 15,15 Pieśni. — 16.10 Koncert: Uwert. Faust (Wagner); Symfonia Nr. 3 (Brahms). — 17.30 Utwory fortepianowe. — 21.00 Koncert: Hakon, (Fibich); Don Kiszot (R. Strauss); — 22,15 Muzyka taneczna.



Arabowie palestyńscy, zdobyci przez propagandę włoską dla radiofonii, interesują się także muzyką, reprodukowaną przez gramofon.

SZTOKHOLM.

12,25 Koncert na harmonii. — 14,25 Utwory wiolonczelowe. — 18.00 Płyty. — 21,00 Pieśni ludowe różnych narodów. — 22,00 Koncert.

STRASSBURG.

12,45 Koncert południowy. — 14.00 Płyty i program rozrywkowy. — 18,15 Koncert. — 20.30 Koncert. — 21,30 Transmisja opery z Paryża.

STUTTGART.

8.30 Poranek muzyczny. — 11,30 Muzyka ludowa. — 12,00 Koncert popołudniowy. — 19,00 Leczenie syfilisu malarią, odczyt prof. Beringa. — 19,15 Melodie z ulubionych operetek. — 21,00 Koncert muzyki Haendla. — 22,35 Najnowsze płyty. — 24,00 Koncert nocny: Ravel — Weber — Beethoven — Strauss.

WIEDEŃ.

12 00 Koncert południowy. — 14.00 Zygfryd Grundreis, fort. (płyty). — 16.05 Koncert popołudniowy. — 19,40 Koncert wymienny szwajcarsko-austriacki. — 22,20 Muzyka taneczna.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

8.00 Audycja poranna. — 8.15 „Od poranku do północy", koncert rozrywkowy (płyty). — 9.25 Utwory Farncois Couparin (płyty). — 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie. — 12.03 Poranek symfoniczny pod. dyr. T. Kiesewettera. Utwory Beethovena, Bizeta itd. — 13.30 Muzyka obiadowa. — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.50 „Hokus-pokus-dominikus", audycja dla dzieci. — 16.05 Koncert kameralny. Śpiewa Żbońska-Ruszkowska. — 17.00 „Z dziejów polskiej kawalerii lekkiej", odczyt. — 17.15 „Wilcza noc", audycja muzyczna. — 17.50 „Dobre serce matki", pogadanka. — 19.30 Ostatni raz kolędy, koncert z Katowic. — 20.00 Melodie taneczne na instrumentach solowych (płyty). — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. M. in.: Sonata B-moll. — 21.45 „Wizyta u lekarza", skecz. — 22.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

BERLIN.

8,30 Koncert poranny. — 10.00 „Laurin", słuchowisko. — 12,00 Koncert południowy. — 14,15 Koncert rozrywkowy. — 15,35 Drobiazgi muzyczne. — 17,00 „Z mojego życia", kwartet smyczkowy Smetany. — 18,00 Muzyka rozrywkowa. — 19,10 Koncert dawnej muzyki: Sarabanda i tambourin (Haendel); Z kwartetu smyczk. C-dur (Haydn); Pastorale variee (Mozart); Andante na flet z ork. (Mozart); Musette (Gluck); Muzyka baletowa (Gretry). — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21,00 Koncert. — 22,30 Dawna i nowa muzyka taneczna.

BRUKSELA.

13,00 Płyty. — 18.00 Koncert. — 19,00 Muzyka kameralna. — 21,00 Muzyka rozrywkowa.—21,45 Muzyka kościelna. — 23,10 Płyty.

BUDAPESZT.

15.25 Koncert ork. dętej. — 18,45 Pieśni węg. z akomp. ork. cygańskiej. — 21,30 Koncert wieczorny. — 23,10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

10.00 Formy muzyki niemieckiej: suita. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Recital skrzypcowy. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 23,30 Koncert: Menuet (Boccherini-Cassado); Serenata napolitana (Sgambatti); Cisza leśna (Dvorak); Kaprys (Reger). — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

12,00 Muzyka organowa. — 14,30 Koncert rozrywkowy. — 17,00 Muzyka kościelna. — 20.00 Transmisja z operetki. — 21,15 Koncert symfoniczny: Concerto grosso nr. 7 C-dur (Haendel); Koncert Nr. 24 na fort. z ork. (Mozart); Symfonia Nr. 2 Es-dur (Elgar). — 23,30 Kabaret. — 23,55 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

14,40 Śpiew. — 16.40 Utwory skrzypcowe i fortepianowe. — 18,25 Płyty. — 20.55 Koncert ork. — 23,40 Płyty.

LONDYN

15.00 Recital skrzypcowy. — 17,00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Koncert: Uwert. w włoskim stylu D-dur (Schubert); Suita (Scarlatti); Trzy tańce bawarskie (Elgar). — 21,00 Francuskie pieśni ludowe. — 21,55 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

13,30 Koncer rozrywkowy. — 17,15 Koncert wokalny. — 20.30 Koncert. — 21,00 Komedia, nast. muzyka kameralna. — 23,15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 17,05 Koncert. — 19.55 Muzyka operetkowa. — 21.00 Koncert ork.: Melodia (Bach); Pieśń (Gluck); Ave verum (Mozart); Rondino (Beethoven); Elegia (Massenet); Liście jesienne (Wagner); Erotyka (Grieg); Pieśń (Halvorsen); Elegia (Sibelius). — 22.45 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13,00 Koncert rozrywkowy. — 15.45 Uwory fort. — 17,00 Pieśni. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Śpiew i muzyka fortepianowa. — 23.15 Kabaret „Klub optymistów".

PRAGA.

11.05 Koncert ork. dętej. — 14.00 Dawne pieśni niemieckie. — 16.10 Tańce czeskie i morawskie. — 19.30 „Wesołe kobietki", opera Nicolai. — [illegible] Płyty.

[illegible]

13.[illegible] Poranna muzyka taneczna. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 17,05 Koncert solistów. — 19,30 Kabaret. — 20.50 Klasyczna muzyka skrzypcowa. — 22,00 Muzyka taneczna.

S[illegible]

12,45 Koncert południowy. — 14.00 Koncert.— 18,15 Koncert: Rapsodia słowiańska (Friedemann) Balet dworski (Pierne); Oda do radości (Strauss) Serenara (Widor); Scherzo (Lalo). — 21,30 Koncert symfoniczny).

STUTTGART.

8,30 Poranek muzyczny. — 12,00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.45 Koncert życzeń. — 22,30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny: w programie utwory Chopina.

WIEDEŃ.

12,00 Koncert południowy. — 14.00 Anne Roselle, sopran. — 16.05 Koncert popołudniowy. — 17,30 Austriacka muzyka współczesna. — 19,25 Koncert muzyki francuskiej. — 20.55 Koncert ork. — 22,30 Muzyka rozrywkowa.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Pieśni ludowe wielkopolskie, poranek dla młodzieży. — 11.40 Haydn Wood, kompozytor i dyrygent (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Wędrówki muzyczne", audycja dla młodzieży. — 16.15 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. — 17.00 „O książce prof. Malinowskiego": „Życie seksualne dzikich", odczyt. — 17.15 „Staromodny śpiewniczek", lekka audycja muzyczna. — 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 19.00 Słuchowisko „Pokusa" Zdzisława Marynowskiego. — 19.30 Ottorino Respighi: Toccata w wyk. J. Żurawlewa. — 20.00 Wieczór operetkowy w wyk. Małej Ork. P. R. i solistów. — 21.45 „Z mojego warsztatu", szkic literacki M. Rusinka. — 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki.

BERLIN

10.00 Pieśni ludowe. — 12,00 Koncert południowy. — 14,15 Muzyka rozrywkowa. — 15.35 Drobiazgi muzyczne. — 17.00 Pieśni Schumanna i Pfitznera. — 18,00 Muzyka operowa i baletowa. — 19,10 Gra kapela Buscha. — 20.00 Prosimy do tańca. — 22,30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

BRUKSELA

13,00 Płyty. — 19,15 Koncert ork.: Uwert. „Cyrulik sewilski" (Rossini); Fant. z „Córki pułku" (Donizetti); Chopinade (Hans); Muzyka baletowa z „Fausta" (Gounod); Kobieta, wino, śpiew (Strauss). — 21,00 Program rozrywkowy.—23,10 Koncert nocny.

BUDAPESZT

13,30 Koncert. — 17,30 Muzyka taneczna.— 18,45 Koncert. — 20,20 Z filmów dźwiękowych.— 22,05 Koncert ork. operowej. — 23,20 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER

12,00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 15,15 Muzyka fortepianowa na cztery ręce. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18,00 Goethe w pieśniach swojej epoki. — 19,10 Program rozrywkowy. — 20,10 Koncert ork. dętej. — 22,30 Koncert wieczorny: Largo z Concerto grosso d-moll (Vivaldi); Allegro (Martini); Canzoni amoroso (Bassani-Malipiero). — 23,00 Koncert z Hamburga.

DROITWICH

14.40 Muzyka rozrywkowa. — 16.15 Koncert ork. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.40 Koncert ork. — 22,20 Koncert kwintetu. — 24,00 Jazz.

HILVERSUM

12,55 Koncert ork. — 15.40 Utwory fort. i wiolonczelowe. — 18,25 Utwory organowe. — 20.40 Requiem Faure. — 21,50 Muzyka kościelna. — 23.15 Płyty.

LONDYN.

13,00 Muzyka klasyczna. — 15.00 Koncert kwintetu. — 17,00 Koncert popołudniowy. — 1.00 Francuskie pieśni ludowe. — 21,30 Transmisja z opery. — 23,25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

13,30 Płyty. — 17,15 Koncert z Rio de Janeiro. — 19,30 Koncert ork. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 21,00 „Zygfryd", opera Wagnera.

OSLO

14,06 Koncert ork. — 16.30 Płyty. — 18.25 Pieśni Schuberta, Straussa i Bizeta. — 20.05 Sonata na obój (Schreck). — 20.35 Koncert chopinowski. — 22,15 Koncert ork.

PARYŻ

13,20 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Melodie z „Samsona i Dalili" (St. Saens). — 17,00 Śpiew. — 21,15 Pieśni. — 21,30 Koncert symfoniczny. — 23,45 Angielska muzyka wojskowa.

PRAGA.

11,05 Koncert tria. — 13.40 Płyty. — 15.15 Koncert ork. dętej. — 17,10 Koncert chóru. — 19,15 Program rozrywkowy. — 21.55 Koncert ork.: Moja młodość, poem. symf. (Foerster); W ręku Boga, pieśni (Vycpalek); Wariacje symfoniczne (Dvorak).

SZTOKHOLM.

12,25 Koncert rozrywkowy. — 17,80 Koncert na harfie. — 19,30 Europa śpiewa. — 20,30 „Tristan i Izolda", opera Wagnera. — 22,00 Kabaret.

STRASSBURG.

14.00 Płyty. — 19.30 Koncert: Yishma el (Jalowicz); Hungariana (Lotter); Dwie pieśni rosyjskie (Lotter); La ducasse (Cachapres). — 20.30 Płyty. — 21,30 Wieczór alzacki.

STUTTGART.

8,30 Wesoła muzyka poranna. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12,00 Koncert południowy. — 14.00 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 21.00 Koncert. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12,00 Koncert południowy. — 16.05 Utwory Brahmsa. — 17,15 Pieśni francuskie. — 19,25 Koncert Salzburskiej Orkiestry Mozartowskiej. — 21,10 „Abu Hassan", opera komiczna Webera. — 22,20 Muzyka taneczna.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja oranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Miniatury kameralne (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Stanisław Jachowicz — przyjaciel dzieci", audycja dla dzieci z Poznania. — 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Wileńskiej. — 17.00 „Macocha", pogadanka. — 17.15 Stara i nowa muzyka na flet, koncert. Sonaty Bacha, Reger i Grimpe. — 18.10 „Uczmy się tańców polskich". — 18.30 Audycja dla wsi. — 18.55 „U dawnych mistrzów cechowych" (Obrazki z przeszłości rzemiosła). — 19.30 „Ship ahoy", rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich. Transmisja ze Sztokholmu. — 20.10 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

BERLIN.

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert rozrywkowy. — 19.30 Koncert chóru kobiecego. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Melodie z operetek. — 19.30 Koncert fortepianowy: Utwory de Falla. — 21.00 Koncert ork.: Uw. „Rozamunda" (Schubert); Zaproszenie do tańca (Weber); Pieśń wieczorna (Schumann); Canzonetta (Godard); Romans (Widor); Noc w Lisbonie (St. Saens); Melodia (Marsick). —22.15 Audycja rozrywkowa.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert wojsk. — 13.30 Muzyka cygańska. — 17.00 Recital wiolonczelowy. — 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.10 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER.

6.30 Poranek muzyczny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.00 Koncert rozrywkowy: Uw. „Euryanthe" (Weber); Muzyka baletowa z „Rozamundy" (Schubert); Konzertstueck (Weber); Mutyka baletowa z „Aidy" (Verdi); Uw. „Rok 1812" (Czajkowski); Burleska (Riege); Fantazja węgierska (Liszt); Mélodie cygańskie (Sarasate); Walc (Strauss). —22.30 Koncert. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

DROITWICH.

13.30 Muzyka taneczna. — 14.15 Koncert ork. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 19.40 Francuskie pieśni ludowe. — 22.40 Muzyka współczesna. — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 Koncert popołudniowy. — 19.00 Koncert. — 20.55 Koncert ork.: Uw. „Czar walca" (Strauss); Nie zapomnij o mnie (Waldteufel); Nokturn (Becc); Czardasz (Caludi); Marsz neapolitański (Filippucci); Taniec arabski i rosyjski (Czajkowski); Mattinata (Leoncavallo); Pif, paf, puf (Lassletzberger). — 22.20 Recital śpiewaczy i fortepianowy.

LONDYN.

13.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Koncert ork. — 16.45 Koncert symfoniczny. — 19.40 Koncert na organach. — 22.00 Koncert skrzypcowy: Sonata A-dur (Haendel); Pieśń kościelna (Bach); Kaprys (Sammons); Kaprys Nr. 20 (Paganini); Dziewczyna o złotych włosach (Debussy); Życie kwiatów (Hubay). — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert ork. — 17.15 Muzyka taneczna — 19.30 Koncert. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 23.55 Koncert symfoniczny.

OSLO.

14.10 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert ork. — 20.20 Koncert ork. — 22.15 Koncert.

PARYŻ.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Koncert wokalny. — 18.00 Muzyka kameralna. — 19.30 Audycja dla dzieci. — 21.30 Teatr wyobraźni. —24.00 Koncert nocny.

PRAGA.

12.35 Koncert wojsk. — 15.15 Koncert: „Zaczarowany książę" (Hrimaly); Suita wschodnia (Poppy); Święto w Aranjuez (Demerssemann); Uw. „Globtrotter" (Gruenfeld); Potpouri (Feigl) Walc (Strauss). — 18.10 Niemiecka audycja. — 20.25 Słuchowisko. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM.

13.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Płyty. — 19.30 Szwedzkie pieśni marynarskie. — 21.30 Płyty. — 22.00 Koncert. —

STRASSBURG.

14.00 Koncert. — 18.15 Koncert fortepianowy. — 19.30 Koncert. — 21.30 „Fryne" operetka St. Saens). — 24.00 Koncert: Symfonietta na ork. smyczkową (Miaskowski); Wiosna (Debussy); Suita symfoniczna II (Milhaud).

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.15 Muzyka taneczna. — 22.40 Płyty. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 15.15 Pieśni wiedeńskie. — 16.05 Melodie z operetek. — 17.20 Koncert. — 19.30 Szwedzkie pieśni marynarskie. — 22.20 Koncert życzeń.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Utwory Beethovena (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 Słuchowisko dla dzieci „Bajka o niewidzialnym człowieku", ze Lwowa. — 16.15 Koncert chóru „Zjednoczenie". Transmisja ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.15 Piosenki w wyk. Binga Crosby (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. Wygłosi Melchior Wańkowicz. — 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. — 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Saarbruecken. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Wesoła audycja. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Utwory Czajkowskiego: Polonez; Melodia z opery „Eugeniusz Onegin", Walc Scherzo z IV Symfonii; Marsz słowiański. 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. —

BRUKSELA.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Muzyka z płyt. — 16.30 Koncert wokalny. — 17.00 Utwory Ravela. — 19.15 Koncert belgijski. — 21.00 „Arlezjanka" opera Bizeta. — 23.10 Muzyka rozrywkowa. — 0.30 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert na bałałajkach. — 17.00 Muzyka cygańska. — 19.25 Koncert fortepianowy. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.35 Walce. — 24.15 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 20.00 Marsze wojsk. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

12.45 Koncert ork. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.45 Koncert ork. — 22.35 Koncert: Suita koncertowa (Coleridge-Taylor); „Narzeczona Cygańska" (Kalman); Nad pięknym, modrym Dunajem" (Strauss); Pieśń miłosna (Friml); Wenus w jedwabiu (Stolz); Melodia z „Fausta" (Gounod); Uw. „Alessandro Stradella" (Flotow).— 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

14.00 Koncert ork. — 17.40 Muzyka z płyt.— 18.25 Koncert chóru dziecięcego. — 21.15 Program rozrywkowy. — 23.35 Koncert.

LONDYN.

12.15 Koncert tria. — 13.15 Koncert fortepianowy. — 15.00 Koncert na organach. — 16.15 Koncert ork. i wokalny. — 19.00 Program rozrywkowy. — 21.15 Koncert ork. — 23.30 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.40 Koncert rozrywkowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.30 Koncert ork. — 22.25 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.35 Koncert na instrumentach dętych. — 20.15 Koncert ork. — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Pieśni — 19.00 Muzyka z płyt. — 21.15 Recital skrzypcowy. — 23.05 Koncert. — 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

11.05 Koncert. — 12.35 Płyty. — 15.15 Barwne melodie. — 17.55 Niemiecka audycja. — 19.20 Muzyka na instrumentach dętych. — 21.05 Muzyka operowa. — 22.30 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert solistów. — 18.30 Niemieckie pieśni studenckie. — 19.30 Dawna muzyka taneczna. — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert. — 17.30 Koncert symfoniczny. — 21.45 Koncert: Wstęp do III aktu i marsz weselny z opery „Lohengrin" (Wagner): Rapsodia hiszpańska (Chabrier); Pod niebem Florencji (Ackermans); Pieśń z op. „Wesołe kobietki" (Nicolai); Róg (Flegier); Uw. „Kraina uśmiechu" (Lehar); Radość miłości (Martini); Pieśń (Lehar); Czardasz (Monti); Pieśni alzackie (Pohl); La Housarde (Ganne). — 23.00 Koncert fortepianowy i wokalny. — 24.00 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Koncert solistów. — 20.45 „Pajace" opera Leoncavallo. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert z Frankfurtu: Melodie z operetek.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.25 Koncert życzeń. — 18.00 Pieśni ludowe. — 19.30 „Pieśń z Nicei" operetka Bedy i Hugo. — 21.35 Recital skrzypcowy w wykonaniu Magdy Hajos: Koncert skrzypcowy A-moll Nr. 8 (Spohr); Rondo (Mozart—Kreisler); Nokturn (Chopin — Milstein); La Capricieuse (Elgar); Mazurek (Zarzycki). — 22.20 Muzyka taneczna.



WESOŁY KOS



Specjalista

— Ty twierdzisz, że ja nie umiem obchodzić się z brzytwą!? Czyż nie za to otrzymałem dwadzieścia lat więzienia, że „Czerwonego Jacka" załatwiłem jednym cięciem brzytwy?

Prohibicja

Na zebraniu w towarzystwie propagandy trzeźwości prelegent nie żałuje najbardziej dosadnych argumentów.

— Czy nie zauważyli państwo, — woła w pewnej chwili, — kim są najczęściej ludzie, opływający we wszelkie dostatki: oberżystami! Kto rozpiera się w pierwszych rzędach foteli na wszystkich przedstawieniach? Oberżyści!. Kto ma najpiękniejsze futra? Oberżystki! Kto jest w stanie kupować najdroższe podarki świąteczne? Oberżyści i restauratorzy! A kto płaci za wszystkie ich ekstrawagancje? Wy, moi państwo, tylko wy!

W cztery godziny później zgłasza się do prelegenta młode małżeństwo, dziękując mu w serdecznych słowach za interesujący i wnikliwy odczyt.

— Cieszy mnie, — rzekł mile połechtany propagator trzeźwości, — że państwo pod wpływem moich słów zrezygnowali z picia wódki!

— Przepraszam bardzo, ale nie o to w tej chwili chodzi, — odparł młody małżonek. —Po prostu kupiliśmy sobie restaurację. Powodzi nam się znakomicie. A wszystko dzięki panu!



Między malarzami

— Na całej wystawie jest tylko jeden obraz, który można oglądać: twój.

— Dzięki ci, stary przyjacielu.

—Tak, bo przed innymi stoją zawsze tłumy.

16-KROTNIE ZAMĘŻNA.

Pewna kobieta w Jugosławii zmarła nie dawno w wieku lat 60. Nie pobiła więc ona rekordu długowieczności, ale mimo to trudno jej odmówić rozmachu prawdziwie amerykańskiego. W ciągu 40 lat zdołała ona wyjść za mąż 16 razy. 5 mężów przeżyła, a 11 razy rozwiodła się na skutek różnicy temperamentów.

Ach, ci sublokatorzy!

— Ach, ci sublokatorzy, — mówi z westchnieniem pani Kapuścińska do sąsiadki.

— Prawdziwe skaranie boskie, — podchwytuje tamta z zapałem. — Moja pani, wczoraj miałam takie wydarzenie: przychodzi do mnie student, co to jest u mnie za sublokatora i powiada, że w jego pokoju za tapetą są pluskwy. Słyszane to rzeczy, moja pani, żeby sublokator za tapetę zaglądał?

I to możliwe...

— Dwadzieścia lat żyłem wśród dzikich, ale nigdy żaden z nich nie okazał się w stosunku do mnie taki bezczelny, jak pan!

— A może pan nie rozumiał ich języka?

Choroba

Kitty jest nie do zniesienia.

Kitty jest roztargniona i blada.

Kitty idzie do lekarza.

— Nie mam apetytu, nie mogę ani czytać, ani pracować, myślami jestem zawsze gdzieindziej niż trzeba, w nocy nie sypiam, co mam robić, panie doktorze?

Lekarz uśmiecha się:

— Wyjść za niego za mąż!

Karnawał

Po całonocnej hulance Kuszpietowski wraca do domu i postanawia się ogolić. Ale w pijackim roztargnieniu bierze do ręki szczotkę do włosów zamiast lusterka. Przez chwilę wpatruje się w nią w milczeniu, a po tym mruczy, kręcąc głową:

— Nie do wiary po prostu! Żeby w ciągu kilku godzin urosła człowiekowi taka broda.

Kultura literacka

Janeczka postanowiła od Nowego Roku zabrać się do lektury. Idzie więc do księgarni i zaczyna wybierać odpowiednie książki. Ale nic nie przypada jej do gustu.

— Czy pan nie ma czegoś głębszego? — zwraca się wreszcie do księgarza.

— Ależ naturalnie, proszę łaskawej pani! Józiek, zdejm z górnej półki Juljusza Vernego „Trzydzieści mil pod poziomem morza"!

Próżność

— Nie bądź taka próżna!— łaje mąż swoją młodą połowicę. — Bez przerwy spoglądasz w lustro!

— Cóż to ma wspólnego z próżnością. Wiesz przecież sam, że w lustrze nie jestem nawet w połowie taka ładna, jak w rzeczywistości!



— Panie, ja nie mam czasu codzień przychodzić z tym rachunkiem?

— Czy piątek będzie panu odpowiadać.

— Tak.

— Więc proszę przychodzić w piątki.

OD CZEGO MUSZĘ SIĘ KONIECZNIE ODZWYCZAIĆ...

...od niedbałego adresowania listu, „ponieważ poczta jest taka domyślna!".

...od wołania „hallo", kiedy dzwoni telefon.

...od robienia zakupów na pięć minut przed siódmą.

...od dyskusji i rozmów przy przechodzeniu przez jezdnię.

...od natychmiastowego odpowiadania na oburzające listy.

...od udzielania bliźnim dobrych rad.

Dickens i ryby

Charles Dickens, autor „Dawida Copperfielda" był namiętnym rybołówcą. Całymi godzinami przesiadywał nao tym samym miejscu, nieopodal swego domu, zarzucał wędkę i pogrążał się w myślach.

— Panie Dickens, — zagadnął go pewnego dnia jeden z wieśniaków, — w tym miejscu nie złowi pan ryby. Trzeba wybrać się w górę rzeki, bliżej młyna wodnego. Tam roi się poprostu od węgorzy. Za jednym zamachem będzie pan miał rybę na haczyku!

— Serdecznie dziękuję, dobry człowieku, — bąknął zmieszany Dickens. — Wiem o tym, ale... obawiam się, że ryby będą mi za bardzo przeszkadzać!

Przesądy

Janinka jest od dwóch dni zamężna. Nagle spotyka swą szkolną przyjaciółkę, Janeczkę, która prowadzi wózek dziecinny. W wózku znajduje się para uroczych bliźniąt.

— Jakie śliczne dzieci — woła Janinka zachwycona.

Matka uśmiecha się z dumą, a wówczas Janinka pyta:

— Chłopcy czy dziewczynki?

— Chłopcy, — odpowiada Janeczka. — Wyobraź sobie, jaki osobliwy przypadek. Na naszym ślubie orkiestra grała „Pieśń braci sjamskich".

— Niemożliwe! — woła przerażona Janinka. — A na naszem grano „Domek trzech dziewcząt"!



Powieść

14)

Przed mieszkaniem bezrobotnego marynarza Jim Hazeldena, poszukującego wraz z Chińczykiem Wong-ti pracy, tajemniczy Chińczyk ginie przebity nożem swych współwyznawców, ale dąży jeszcze wręczyć Anglikowi zwój, przesłany przez brata Hazeldena, zamieszkałego w Chinach. Hazelden udaje się do Chin.

— W jaki sposób, u licha, wiedziałeś, że to do mnie — zapytał Hazelden zdumiony. — Przecież nie umiesz czytać po angielsku?

— Wong-ti umie tylko słowo „Hazelden" — odparł chłopak. — Przeczytać „Hazelden" na górze.... Widzieć wyraźnie „Hazelden". Wong-ti nie mylić się nigdy....

Hazelden spojrzał z podziwem na swego maleńkiego boya.

— Skąd wiedziałeś, co doktór ma zamiar zrobić z tym listem? — zapytał.

— Wong-ti wiedzieć, że doktór skraść list... Może odnieść list, może nie odnieść... w każdym razie chcieć przeczytać...

Był to pogląd, który zgadzał się najzupełniej z zapatrywaniem Hazeldena na tę sprawę...

List pochodził od Tomasza Bensona, oficera z krążownika Sussex — i zawierał serdeczne pozdrowienia oraz wiadomość, że Benson będzie jutro na lądzie, aby się zobaczyć z Hazeldenem. Nadto Benson donosił, że małą przesyłkę, która mu została wczoraj doręczona, ukrył w bezpiecznym miejscu, gdzie może spokojnie leżeć, aż do odwołania. Złożywszy starannie list, Hazelden włożył go pod poduszkę. Jak to dobrze, że list ten nie dostał się w ręce wszechwiedzącego doktora Sambara! — pomyślał sobie.

W parę chwil później — doktór Sambar przeszedł koło okna Hazeldena. O liście, oczywista, nie wspominał; nie raczył nawet spojrzeć w stronę okna...

— Sprytny jesteś, ptaszku — pomyślał Hazelden — ale nie zjadłeś jeszcze wszystkich rozumów świata.... Mam nadzieję, że ze mną nie powiodą się twoje niecne sztuczki.

14. Porwanie Jima

Delavene zbudził się z pierwszym brzaskiem i stwierdził, że zgodnie z przepowiednią lekarza, czuł się o wiele lepiej.

Dzięki środkom nasennym, które mu dano, spał całą noc, jak kłoda. Leżąc na łóżku, przez duże francuskie okno widział cały port, oraz niżej położoną dzielnicę Kaoloonu; upał i mgła wisząca nad wodą wróżyły dzień gorący, jak piekło.

— Ciekaw jestem, jak Jim czuje się po tem pchnięciu nożem — szepnął do siebie, — poczem z trudem wygrzebał się z łóżka i włożył szlafrok.

Wyszedł na balkon: pierwszą rzeczą, która uderzyła jego wzrok była krwawa plama, widniejąca tuż pod oknem Hazeldena. Mrowiły się na niej roje much...

— Na Boga, cóż się tu stało? — wykrzyknął przerażony.

Zbliżył się do okna i zajrzał do środka: w pokoju panował nieopisany chaos; nigdzie śladu żywej duszy. Wszystkie przedmioty poprzewracane do góry nogami: materac wyciągnięty z łóżka i pocięty na kawałki wraz z podartą w strzępy pościelą leżał w środku pokoju.... Jasnem było, że przetrząśnięto tu najmniejszy kącik...

Z okrzykiem przerażenia Delavene wypadł na korytarz i począł bić w olbrzymi gong. Przeraźliwe dźwięki rozległy się w całym hotelu...

Pierwszy pojawił się Sambar, wyglądając tak, jak człowiek dopiero co zbudzony z głębokiego snu.

— Co się stało? — zapytał.

— Wszystko! — odparł Delavene. — Pokój Hazeldena przetrząśnięto i splądrowano... On sam i jego boy Wong-ti znikli. Czy pan nic nie słyszał?

— Nie... Przekleństwo na tych żółtych diabłów! Byli widać w moim pokoju również i uśpili mnie jakimś narkotykiem!

— Niech pan zaczeka tu chwilę... Chcę zatelefonować do Colleta.. Im prędzej uda nam się sprowadzić policję, tym lepiej...

Gdy Sambar został sam, wzrok jego szybko objął cały pokój. Błyskawicznym ruchem odsłonił kołdrę i ujrzał pod nią nieruchome ciało Wong-ti z krwawą raną na czole. Ściągnąwszy je brutalnie z łóżka i rzuciwszy na ziemię, obejrzał je pobieżnie, po czym przystąpił do gorączkowych poszukiwań.

— Ten list — szeptał do siebie. — Gott im Himmel! Cóż on mógł z nim zrobić?

Znalazł go wreszcie, ukryty między prześcieradłem a materacem, gdzie ocalał dziwnym trafem. Schował do kieszeni, gdy do pokoju wpadł Delavene.

— Na szczęście udało mi się złapać Colleta — rzekł. — Wysłał patrole policyjne na łodziach motorowych w stronę portu — celem zatrzymania napastników, którzy prawdopodobnie zamierzają przeprawić się do Kowloonu...

Nagle oczy jego spoczęły na drobnym ciałku Wong-ti.

— Wielkie nieba! — wykrzyknął. — Czy zabili chłopca?

Sambar, obejrzawszy ranę z wprawą zawodowego medyka, kiwnął przecząco głową.

— Potrafią bardzo wiele znieść, te nędzne żółte szczury — odparł. — Od młodego zaprawiają się do ciężkiego życia i dlatego też bardzo ciężko umierają. To co niewątpliwie przyprawiłoby o śmierć białe dziecko — tego tutaj pozbawiło jedynie przytomności. Gdy tylko oprzytomnieje, stan jego będzie zupełnie zadawalający. Jak gdyby na potwierdzenie tych słów — jedno oko chłopaka zadrgało z lekka, wreszcie otworzyło się i spojrzenie jego zatrzymało się na twarzach obu mężczyzn.

— Zachowuj się spokojnie — rozkazał mu Sambar — dopóki nie nałożę ci przynajmniej opatrunku. Na szczęście nie stracił wiele krwi... Ma głowę twardą, jakby otoczoną żelaznym pancerzem.

— Cóż tu się stało, Wong-ti — zapytał Delavene z pośpiechem, gdy tylko Sambar wyszedł z pokoju.

— Wong-ti zbudzić się w nocy... widzieć mnóstwo, mnóstwo żółtych ludzi w pokoju. Ja zawołać głośno mego pana... Potem już Wong-ti nic nie wiedzieć, nic nie słyszeć...

— To znaczy potem jak zostałeś ranny? — spytał Delavane.

— Mocno, mnóstwo ranny... bardzo silnie uderzyć Wong-ti... Zabrać mego pana... Bardzo źle, że zabrać mego pana...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jej wielka decyzja

Nowela

Monika nie czuła się nieszczęśliwa. Nie było zresztą po temu powodu. Trzy lata małżeńskiego pożycia upłynęły jej bez trosk i w zupełnej harmonii; brakło jej tylko przeżyć, sensacji, nic więc dziwnego, że Monika zazdrościła bohaterkom filmów i dramatów teatralnych.

Młoda kobieta w ychowała się w cichym domku rodzinnym, gdzie zupełnie inaczej wyobrażała sobie wielkie miasto i życie, jakie czekało ją po ślubie z doktorem Sławskim. To też pewnego razu młody lekarz skonstatował, że żona jego staje się coraz bardziej zamyślona, melancholijna, przybita.

Na pełne troskliwości pytania odpowiadała Monika stale, że nic jej nie jest, ale doktór Sławski wiedział z praktyki, iż tego rodzaju odpowiedź należy do typu wymijających i wymaga od lekarza, by sam, bez pomocy pacjenta postawił odpowiednią diagnozę. Mimo nawału zajęć znalazł Sławski dość czasu, by podjąć dyskretną obserwację Moniki, to też prędko doszedł do wniosku, że gnębiące ją niedomaganie nosi nazwę głodu przygód.

— Miejmy nadzieję, że uda mi się ją z tego wyleczyć, — pomyślał młody lekarz nie bez pewnej troski.

Tymczasem jednak czas płynął i stan Moniki stawał się coraz mniej zadawalający. Kiedy pewnego dnia zadźwięczał w ich małym, ale przytulnym mieszkanku telefon i doktór powiedział żonie, że ma na dzisiejszy wieczór bilety do teatru, Monika uśmiechnęła się blado. Bilety do teatru... i co z tego? Czy teatr przyniesie jej pożądaną odmianę? Zaspokoi jej głód wrażeń?

Ubrała się i gotowa do wyjścia czekała na męża. Ale znów zadzwonił telefon: Sławski dzwonił po raz wtóry, tym razem w głosie jego można było wyczuć rozczarowanie i zawód. Niestety, nagły wypadek zatrzymywał go w szpitalu.

— Operacja skończy się późną nocą, musisz iść do teatru sama, kochanie! Bilety leżą w kasie! Proszę cię bardzo, nie krępuj się mną. Byłbym bardzo niezadowolony, gdyby się okazało, że przez wzgląd na mnie pozbawiasz się rozrywek.

Monika nie miała wprawdzie wielkiej ochoty na teatr, ale przez wzgląd na męża zgodziła się mimo wszystko udać się na przedstawienie. Kiedy wchodziła do loży, na widowni było już ciemno. Orkiestra grała melodyjną uwerturę, ale siedzący w loży samotny mężczyzna podniósł się i z ukłonem przepuścił Monikę na jej miejsce.

Monika znajdowała się w dziwacznym usposobieniu. Jeszcze walczyła ze zwykłym rozgoryczeniem, ale już pod wpływem muzyki wpadała w inny pełen dziwacznego wyczekiwania nastrój. Wreszcie — opada kurtyna. Sala rozbrzmiewa burzą oklasków, zapalają się światła. Monika i jej partner jednocześnie powstają z miejsc i mimowoli głowy ich stykają się. Mężczyzna jest ciemnobrązowy, spalony na wietrze, ma wysokie, szlachetne czoło i smukłą postać. Interesujący, — myśli Monika, która spowita w tiul sukni wieczorowej wygląda jak lilia. Po tym szybko opuszcza lożę.

Ale na następnej przerwie oboje rozmawiają już ze sobą jak starzy przyjaciele. Wszystko ułożyło się samo z siebie. Zaproponował jej lornetkę i pochwalił świetną interpretację tańca japońskiego na scenie. Po tym nagle zaczął opowiadać o swoich podróżach. Monika słuchała z roziskrzonymi oczami. Czuła na sobie oddech dalekich mórz. Opowiadanie nieznajomego zapierało jej oddech w piersiach. W pewnej chwili powstał, skłonił się i wypowiedział swoje nazwisko. Kiedy przedstawienie skończyło się, zaproponował nieśmiało wstąpienie do nocnego lokalu na kieliszek wina. Monika walczyła ze sobą. Co powiedziałby na to mąż? Co tam, nie jest przecież grzechem, jeśli się przyjmuje zaproszenie interesującego człowieka na kieliszek wina!

Tak więc znaleźli się w rzęsiście oświetlonym lokalu, gdzie orkiestra nie zmordowanie wygrywała foxy i tanga. Monika nie odrywając oczu od swego towarzysza, rozkoszowała się jego opowieścią o wędrówkach po wszystkich kontynentach świata. Była jak w gorączce. Tak, to było prawdziwe życie!

Monikę przenika dreszcz, a jednocześnie rośnie jej tęsknota za przygodą. Raz jeden zaznać rozkoszy takiego życia, raz jeden wyjść naprzeciw rozkosznej, tajemniczej przygodzie. Czym była wobec tej burzy przeżyć jej syta, monotonna wegetacja? Tlącą się leniwie iskierką wobec morza płomieni.

Tej nocy położyła się do łóżka z bijącym sercem i długo nie mogła zasnąć. A następnego dnia jak w gorączce poszła na spotkanie z nieznajomym. I tak dzień w dzień, choć za każdym razem przyrzekała sobie, że to już po raz ostatni. Ale to nie sam Ryszard trzymał ją na uwięzi, lecz jego opowieści o przygodach i bujnych przeżyciach, jakich zaznał w ciągu swej wieloletniej włóczęgi po świecie. Wstydziła się swego postępowania i nie śmiała spojrzeć mężowi w oczy, ale ten był ostatnio bardzo zapracowany i zdawał się nie dostrzegać żadnych zmian w jej usposobieniu.

Nadszedł wreszcie dzień rozstrzygający. Ryszard znów sposobił się do drogi. Tym razem celem podróży była puszcza brazylijska. Nalegał na Monikę, żeby mu towarzyszyła. Monika nawpół przytomna słuchała jego opowieści o cudach brazylijskich orchidei, o kolorowym ptactwie Brazylii i o tajemnych urokach niezbadanej przez białego człowieka dżungli. Chwilami była już zdecydowana, ale wówczas przypominała sobie Stefana, swego męża. Czy godzi się go zostawić? Czyżby go już nie kochała? Ależ tak, wciąż jeszcze myśl o tym, że mogliby się rozstać napawała ją przerażeniem. Gdyby Stefan był takim, jak Ryszard, nie zastanawiałaby się ani przez chwilę! Ale jej mąż był lekarzem, każdy miał prawo rozporządzać jego czasem, a życie z Ryszardem w wyobraźni Moniki miało w sobie urok pełnej napięcia powieści awanturniczej. Pogrążona w takich myślach wróciła do domu. Ryszard czy Stefan? Ale już, kiedy stanęła na progu, uświadomiła sobie, że nigdy nie będzie miała odwagi powiedzieć o wszystkim mężowi. Oto w gabinecie Stefana płonie intymne światło lampy biurkowej, wszystko jest jakieś bliskie, drogie, własne. Słabnie naraz tęsknota za przygodą i Monika czuje się niemal szczęśliwa. Bez słowa tuli się do męża, który delikatnie otacza ją ramieniem.

Ale po tym... znów bezsenna noc. Znów roi się sen o przygodzie. Nurtują nią najsprzeczniejsze uczucia. Uciekać... zostać... uciekać... uciekać... uciekać... a może zostać? Nadchodzi dzień — dziś musi zapaść decyzja. Każda chwila staje się udręką. Zadzwonię do niego o szóstej, — myśli Monika. — Wtedy dopiero, przy telefonie, zadecyduję ostatecznie, jaka jest moja odpowiedź. Będę działać pod impulsem chwili.

Ale o piątej, znacznie wcześniej niż zazwyczaj, wraca z kliniki Stefan. Dźwiga całe naręcze kwiatów, wino, łakocie. Co to znaczy?

— Zapomniałaś, że dziś jest czwarta rocznica naszego ślubu? — pyta nawpół żartobliwie, a nawpół z wyrzutem.

Prawda, Monika zupełnie o tym zapomniała. Taka była ostatnio podenerwowana. Nic nie mówi, składa główkę na jego ramieniu i łyka w milczeniu łzy. Po tym nagle wybiega z pokoju, zamyka się w swojej sypialni i nakręca tarczę telefonu.

— Hallo, czy to pan, Ryszardzie? Chciałam panu powiedzieć: do widzenia. Niech pana Bóg prowadzi; ja zostanę z mężem. Moje miejsce jest przy nim. Co tam dużo gadać: my się kochamy!

Rzuca słuchawkę, ociera łzy i wraca do salonu, gdzie Stefan przypatruje jej się z dziwnym uśmiechem, w którym Monika wyczuwa niezrozumiały, maskowany niepokój.

Oboje zaczynają się krzątać, zastawiają stół i raz po raz dłonie ich spotykają się w wymownym, pełnym ciepła uścisku. Nagle — dzwonek u drzwi wejściowych. Monika otwiera i widzi Ryszarda.

— Pan... tutaj? — jąka przerażona.

— A tak, zaprosiłem go! — odpowiada głos Stefana. — Doskonale, żeś już przyszedł, Ryszardzie! Wstawiłem już do lodu twoje ulubione Chablis. Przy kieliszku opowiesz Monice i mnie coś ze swych przeżyć podróżnych!

— Znacie się? — pyta zdumiona Monika i nie jest w stanie nic pojąć.

— Jesteśmy przyjaciółmi z czasów studenckich. — Ryszard studiuje choroby tropikalne i w tym celu odbywa podróże badawcze po wszystkich kontynetach. Tym razem jednak dopomógł mi wyleczyć chorobę całkiem odrębną. Była to kuracja bardzo ryzykowna: gdyby się nie powiodła, straciłbym największy skarb swego życia, moją najdroższą żoneczkę.

Monika milczy. Nie wie, czy ma w tej chwili płakać, czy też śmiać się i być zadowoloną z obrotu sprawy. Zwraca się do Stefana i kładzie mu rękę na ramieniu:

— Sądzę, że kuracja dała wyniki zadawalające, — mówi miękko. — Choroba już się nigdy nie powtórzy...



PONCZOSZKI W KOLORZE SZARO-JAPOŃSKIM

Miniatura

— Właściwie mężczyźni mają o wiele lepszy gust, aniżeli kobiety, — twierdziła Maud, zajęta wykańczaniem kolorowego haftu do sukni.

— Nie sądzę, aby to było słuszne. Mężczyzna naogół mniej poświęca uwagi szczegółom swego stroju, — odpowiedziałem.

— Któż tu mówi o stroju mężczyzny, — przerwała Maud. — Mężczyzna wie lepiej w czym kobiecie do twarzy, aniżeli kobieta. —

— Nie zgadzam się z tobą. Weź naprzykład żonę starego Kimberleya... —

— Kimberley jest osłem. — żachnęła się Maud.

— No a John, który kupił swej żonie czerwone pantofle do zielonej sukni wieczorowej?

— Jesteś śmieszny. Wyjątki potwierdzają tylko regułę. Zresztą mam do ciebie pod tym względem zaufanie i powiedz mi, proszę w jakiego koloru pończoszkach moje nogi będą najefektowniej wyglądać? — zapytała Maud.

— W kolorze szaro-japońskim, — powiedziałem, byle coś rzec, gdyż wiedziałem, że Maud nie da mi spokoju.

Maud haftowała wzór do sukni...

— Szaro-japońskim? — powtórzyła Maud zdumiona.

— Tak. To jest najnowszy odcień pomiędzy perłowo-szarym, z mysio-szarym — wyjaśniłem

— Wiedziałam, że mogę na tobie polegać, — odezwała się Maud uradowana. — Nie odmówisz mi chyba, gdy poproszę cię abyś udał się ze mną na zakupy.

— Dobrze, ale pamiętaj, że mam tylko godzinkę czasu i nie wolno mi spóźnić się na zebranie rady banku. I przyrzeknij mi również, że nie będziesz oglądała żadnych innych odcieni.

— Ależ oczywiście. To potrwa zresztą bardzo krótko. Toaleta Maud trwała istotnie wyjątkowo krótko. Weszliśmy do najbliższego magazynu.

— Proszę o pończochy w kolorze szaro-japońskim, — powiedziała Maud.

Sprzedawczyni spojrzała ze zdumieniem na klientkę, spojrzała następnie na swoje towarzyszki, po czym uśmiechnęła się i wbiegła do drugiego pokoju.

— Niestety, łaskawa pani, — powiedziała, wróciwszy po chwili do sklepu — zabrakło nam tego odcienia mamy natomiast zachwycające...

— Dziękuję, — przerwała Maud i wyszliśmy ze sklepu.

Naprzeciw znajdował się olbrzymi dom konfekcyjny, do którego weszliśmy.

Wytworny sprzedawca nie drgnął powieką, słysząc obstalunek klientki. Odpowiedział tylko uprzejmie:

— Żałuję mocno, łaskawa pani. Pończoch w kolorze szaro-japońskim chwilowo zabrakło mimo, że zamówiliśmy je jeszcze przed kilku dniami Niestety, firma zawalona jest obstalunkami gdyż wszystkie panie noszą właśnie ten kolor, gdyby jednak zechciała pani obejrzeć coś cudownego, szykownego, eleganckiego... —

— Dziękuję, — przerwała Maud i znaleźliśmy się na ulicy.

— Szaro - japońskich niestety nie mamy. — powiedziała sprzedawczyni w następnym sklepie, — mamy, — mamy jednak cudowny odcień mysio - szarych... —

— Mysio - szare noszą dzisiaj wszystkie kobiety, — przerwała Maud.

— W takim razie perłowo-szare, zaproponowała sprzedawczyni.

— Perłowo-szarych nie nosi dzisiaj żadna kobieta, — powiedziała wyniośle Maud i opuściła sklep.

W pobliskim salonie pończoch obsługiwał klientelę sympatyczny młodzieniec.

— Szaro-japońskie? — powtórzył, ależ naturalnie, zechce pani poczekać chwileczkę.

— Wie pan, to jest taki modny odcień pomiędzy perłowo-szarym, a mysio -szarym, — wyjaśniłem sprytnemu młodzieńcowi.

— Ależ oczywiście szanowny panie,. zaraz służę... Proszę o chwilkę cierpliwości... —

Po chwili zjawił się, obładowany tekturowymi pudełkami, które ustawił na ladzie.

— Szaro - japoński jest w tym sezonie najmodniejszy — mówił dalej sprzedawca, gładząc przezroczysty jedwab. — Jestem szczęśliwy, że zostały nam jeszcze te dwie pary, które mogę polecić po specjalnej cenie 3 dolary za parę.

— Proszę zapakować obie pary, — poleciła Maud i położyła na ladzie 6 dolarów.

— Cierpliwość bywa nagrodzona, — uśmiechnęła się Maud, gdy wyszliśmy ze sklepu. — Wiedziałam, że na tobie mogę polegać... —

Nie odpowiedziałem. Są w życiu sytuacje, w których milczenie jest najlepszym wybiegiem dyplomatycznym. Zwłaszcza w stosunkach z kobietami.

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej Wydawca: Wydawnictwo „Republika” Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.

Przemyt ludzi do St. Zjednoczonych

Ameryka zamknęła swe granice dla imigrantów. — Specjalna armia czuwa nad tym, by żaden człowiek nie mógł się przedostać do tej „Ziemi Obiecanej"

Przed wojną przemycano do Stanów Zjednoczonych towar tak samo jak do innych krajów, dysponujących większą siłą nabywczą. Po wojnie wzrosło prze ważnie **przemytnictwo alkoholu,** popierane z jednej strony przez prohibicję, z drugiej zaś przez zdecydowaną wolę Amerykanów niestosowania się do przepisów prohibicyjnych. Z chwilą zniesienia prohibicji przemyt alkoholu siłą rzeczy ustał zupełnie. Również przemytnictwo innych towarów uległo znacznemu zahamowaniu, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz na całym świecie, dzięki wyposażeniu straży granicznej w najnowocześniejsze środki obronne. — A jednak pewien rodzaj przemytu nie tylko nie zmalał, lecz odwrotnie wzrósł i ciągle wzrasta: — **jest to przemyt ludzi...**

Świat głoduje. świat jest bezrobotny. Ameryka natomiast, mimo kryzysu, jest jeszcze dostatecznie bogata. **Ameryka jest ciągle krajem wszelakich możliwości. Historia Ameryki uczy, że najbiedniejsi imigranci wszelkich ras i narodów dochodzili tu do olbrzymich majątków. Dlatego też Ameryka była i jest jeszcze ciągle Ziemią Obiecaną dla wszystkich wydziedziczonych.**

Ale Ameryka przedsięwzięła szereg radykalnych środków zaradczych, aby powstrzymać tę falę migrantów, a dla niektórych w ogóle zamknęła swe granice na siedem spustów. Istniała bowiem obawa, że **pewnego dnia nie starczy pracy dla własnych obywateli,** którzy zyskali już prawo pobytu i zarobkowania. Pod tym względem nie czyni się w Stanach Zjednoczonych **żadnych różnic, ani wyznaniowych, ani rasowych.** Każdy obywatel ma prawo do zarobku i egzystencji. Ale przedsięwzięto — jak już zaznaczyliśmy — **środki zaradcze preciwko wzrastającej ciągle fali napływowej.**

Już w pierwszym okresie powojennym ograniczono imigrację w ten sposób, że **wyznaczono kwoty imigracyjne dla każdego kraju,** to znaczy najwyższą liczbę imigrantów z danego kraju w ciągu roku. Mimo to, aż do kryzysu, to znaczy **do 1929 roku napływ cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych przewyższał znacznie wszelkie liczby z tej dziedzin, dotyczące innych państw.** Do 1930 roku przybywało Stanom Zjednoczonym rocznie około ćwierć miliona nowych obywateli z pośród rzesz imigrantów! Potym liczba imigrantów nieco spadła, w ostatnich latach natomiast prawdopodobnie, wskutek prześladowań rasowych w pewnych krajach, znowu wzrosła niepomiernie.

U wrót Sezamu

A tymczasem należy podkreślić, że **dla niektórych kategoryj imigrantów wrota amerykańskie zostały całkowicie zamknięty.** Naprzykład nie wpuszcza się na terytorium Stanów Zjednoczonych absolutnie **Chińczyków, Japończyków i Hindusów,** choćby nawet wykazali się milionowymi majątkami i pochodzili z najbardziej arystokratycznych rodzin. Poza tym, nie mają prawa wstępu na terytorium amerykańskie ci, którzy wedle opinii władz amerykańskich **musieli być utrzymywani przez instytucje opieki społecznej...**

Zakazy te mają swe dobre strony, lecz jednocześnie również powodują wzrost przemytu materiału ludzkiego. Ludzie, którzy nie mogą dostać sie do złotodajnej żyły amerykańskiej droga legalną, starają się cel swój osiągnać w drodze nielegalnej. Państwo jest duże, obowiązku meldunkowego w Stanach Zjednoczonych nie ma, nikt nikogo nie pyta, **skąd pochodzi i w jaki sposób dostał sie do Ameryki.**

Rząd waszyngtoński zrozumiał, że w tych warunkach należy wypowiedzieć ostrą walke zarówno przemytnikom jak i nielegalnym imigrantom. W tym celu wyasygnowano **milion dolarów na stworzenie specjalnej straży granicznej na odcinku granicznym z Meksykiem i Kanadą.** Dziś ta mała armia graniczna składa się z tysiąca osób, i nosi nazwę **„Border-patrol".** Strzeżeniem granicy zajmuje się **około 650 inspektorów i 200 nadinspektorów.** Sztab tej armii składa się z 22 inspektorów, ośmiu kierowników i jednego dyrektora (Supervisor). Ponadto do dyspozycji tej armii granicznej oddano **350 aut, wyposażonych w aparaty radiowe odbiorcze, dwadzieścia aut ciężarowych, czterdzieści motorówek, konie i t. d.**

Istnieje sześć jednostek terenowych na granicy kanadyjskiej, trzy na meksykańskiej i jedna na Florydzie. Do roku 1928 walka z nielegalnymi imigrantami opierała się na starych ustawach, nie przyczyniających im wielkiej szkody. W razie przyłapania nielegalnego przybysza **odsyłano go na koszt państwa do jego ojczystego kraju.** Obecnie jednak nielegalne przekroczenie granicy uważa się za **przestępstwo, za które grozi surowa kara.** Podniesiono również kary na przemytników. Za pierwszym razem grozi mu kara trzech miesięcy, za drugim — pięć lat!

Praca amerykańskiej straży granicznej i jej walka z przemytnikami ludzi jest niebezpieczna,, niezmiernie uciążliwa, ale tym nie mniej bardzo ciekawa.

Oto maleńki obrazek:

Z wieży strażniczej

— "...Calling Car 26... Calling Car 26".

Mężczyna wymawia te słowa przed mikrofonem miarowym, spokojnym. bez namiętnym głosem.

— "... Wzywam auto numer 26... — Wzywam auto numer 26".

Stoję tuż przy mężczyźnie, wymawiającym te słowa. Jest bardzo ciasno na górze w wieży. Niezbyt obszerna platforma o szklanych ścianach może najwyżej pomieścić cztery osoby. Z resztą jest tylko jedno krzesło, na którym siedzi ów mężczyzna, przemawiający do mikrofonu. My stoimy. My — to znaczy — generalny inspektor nadgraniczny Grover C. Vilmoth i ja. Nie możemy jeszcze złapać tchu, gdyż dopiero wdrapali'my się na górę. Wieża ma wysokość **sześciu piętr, a wchodzi się do niej po żelaznej drabinie.** Przy przejściu z drabiny na platformę musimy się zdobyć na istne wyczyny akrobatyczne.

— Wzywam auto 26... Wzywam auto 26...

Wieża ta zbudowana została przez „Borderpatrol" z El Paso, by lepiej obserwować działalność przemytników na **granicy meksykańskiej.** W dali widać miasto El Paso, rozłożone malowniczo na pagórkach. Przed nami wije się **Rio Grande.** Po drugiej stronie rzeki rozciąga się już ziema meksykańska. Widać misateczko Juarez: — **gliniaki i źle wybrukowane, błotniste drogi.**

Zapada zmierzch.

— Wzyma auto 26... Wzywam auto 26... Udać się natychmiamst na ulicę czwartą...

Mr. Vilmoth wyjaśnia mi:

— Nasze auta patrolowe **posiadają aparaty odbiorcze. Widzi pan, tam czuwa auto 26. Już nas zrozumieli... Zbaczają na lewo, w stronę ulicy czwartej.**

Mężczyzna przy mikrofonie sięgnął po lunetę. Ale nawet my bez szkieł powiększających **widzimy wyraźnie jakieś dwa cienie, suiłujące przebrnąć przez Rio Grande. Rzeka jest w tym miejscu szeroka, ale płytka.**

— Auto 26... Auto 26.. Dwaj młodzieńcy przechodzą przez rzekę... Skręcić w pierwszą ulice na wschód... Dobrze, jechać dalej. Więcej gazu...

Młodzieńcy przebrnęli już rzekę i teraz stają na ziemi amerykańskiej. Biegną z całych sił, by czym prędzej zaszyć się w uliczkach El Paso. Ale oto **zagradza im już drogę auto nr 26! Zrozumieli, cofają się, uciekają z całych sił, znikają na zakręcie, chowają się w gęstych zaroślach.**

— Auto 26... Pierwsza ulica poprzeczna na lewo... Teraz na prawo... Teraz stop . W zaroślach przed wami ukryli się obydwaj młodzieńcy...

Auto zatrzymuje się, dwaj inspektorzy wyskakują, wpadają ,do zarośli chwytają za bary przerażonych Meksykan, którzy nie mogą zrozumieć, **w jaki sposób straż graniczna wpadła tak szybko na ich ślad!... Zaczynają wierzyć w duchy...**

Niebezpieczna granica

Generalny inspektor Vilmoth wyjaśnia:

— Juarez jest miejscem, które nazywamy **„Hot spot".** Jest to miejsce najbardziej niebezpieczne. **Nie ma godziny, aby tędy ktoś nie starał się przejść z Meksyku do nas.** Na dworcu w Juarez znajdzie już pan moc podejrzanych typów, które podejmują się za kilka dolarów przeprowadzić „bezpiecznie" przez granice. Oczywiście, przemytnicy nie mówią takiemu biedakowi, że **najwyżej man 10 procent szans przedostania się na nasz teren. Nasza granica ciągnie się na przestrzeni 1.800 kilometrów. Do strzeżenia tego pasa mamy 110 ludzi. Ponieważ patrol składa się zazwyczaj z dwóch inspektorów, ponieważ wreszcie pracujemy na trzy zmiany po 8 godzin na dobę, przeto wypada, że ci dwaj ludzie muszą czuwać nad obszarem granicznym długości przeszło stu kilometrów!... To jest po prostu niemożliwe...**

— Z tego wnioskuję, że oni koncentrują się przeważnie w miejscach najniebezpieczniejszych, w tych t. zw. „Hot Spots"?

— Właśnie. Poza tym liczymy bardzo na pomoc naszych obywateli. Mamy oczywiście naszych konfidentów po stronie meksykańskiej. Płacimy im za każdego zatrzymanego za ich sprawą jegomościa po pięć dolarów od sztuki.

— Ile aresztowań dokonujecie panowie przeciętnie ... — zapytuję.

— To zależy. Najbardziej ożywiony ruch na granicy jest w okresie jesiennym. W ostatnim miesiącu, naprzykład, zatrzymaliśmy 350 osób, które zamierzały nielegalnie przedostać się na nasz teren. Poza tym jedenastu zawodowych przemytników ludzi. Największe trudności mamy jednak z powodu samego krajobrazu. Widzi pan ta rzeka wije się nierówną linią ... Dawniej było jeszcze gorzej, lecz dopiero przed kilku laty obydwa rządy — waszyngtoński i meksykański — wspólnie uregulowały brzegi tej rzeki. Ponieważ dawniejsze koryto rzeki stanowiło naturalną granicę, przeto sytuacja obecnie przedstawia się w ten sposób, że część ziemi amerykańskiej znajduje się po tamtej stronie rzeki, a część meksykańskiej — po tej stronie. Dlaczego nie wymienia się tych ułamków terytorialnych ... Od lat prowadzi się na ten temat pertraktacje, lecz sfinalizowanie tej sprawy jest niezwykle trudne, albowiem konstytucja meksykańska zabrania kategorycznie sprzedaży ziemi w jakiejkolwiekbadź formie. Niech-że więc pan sobie wyobrazi: — tuż za tymi domkami, stojącymi na naszym terytorium, ciągnie się wąska uliczka, która należy do Meksyku. Po tej uliczce mogą spacerować Meksykanie dowoli i nie możemy im nic zrobić. Wystarczy więc tylko, ażeby przedostał się z tej uliczki i skrył się gdzieś między chałupami, a już go nie złapiemy!...

— To prawda bardzo utrudnia sytuację...

— A najgorzej — ciągnie dalej generalny inspektor — jest z czołowymi przywódcami band przemytniczych. Oni są bardzo ostrożni i nie można ich złapać. Ale mamy na nich różne sposoby.

Opowiem panu o jednym z takich wypadków. Ung Ham był również bardzo ostrożny. Był to Chińczyk z Nong-Kongu, który został potym obywatelem meksykańskim. Obliczają, że on przemycił do Stanów Zjednoczonych przeszło 4.000 Chińczyków. Mieliśmy dość dowodów na to, aby go aresztować, on wiedział o tym doskonale i dlatego nie przekraczał osobiście granicy ani o centymetr. Swoich klientów przemycał w miejscu, gdzie granicę markował niewielki płot. Ung Ham zatrzymywał się zazwyczaj przed płotem. Owej nocy, gdyśmy go aresztowali, stał również przed płotem. Wyrywał się nam z rąk, protestował, groził dyplomatycznymi konsekwencjami i pouczał nas, że nie mamy prawa go aresztować, bo on stał na terenie meksykańskim... Ale on nie wiedział, że w przeddzień posunęliśmy płot o kilka metrów w głąb terenu amerykańskiego... W ten sposób Ung Ham w chwili aresztowania znajdował się na terytorium Stanów Zjednoczonych i nic już nie zdołało go uratować od więzienia...

Curt Riess Steinam.



Sztuczne jaja w Niemczech

Ciastka z „ryb".—Nowy „ersatz" ma zastąpić jaja

W Niemczech stale brak jaj. A zapotrzebowanie jest duże. Nie takie co prawda jak w krajach anglo-saskich, gdzie każdy obywatel chce mieć na śniadanie swoje „eggs and bacon", ale już chociażby do wypieku ciasta. I w tym kierunku znaleziono nowy „ersatz". Jest to **pewien proszek bez barwy i bez zapachu, który podobno zastępuje całkowicie jajka** przy wyrobie ciast i różnych cukierniczych arcydzieł. Proszek ten robiony jest z **mięsa ryb.** które zawiera albuminę w dużej ilości. Z 22 kg ryb otrzymuje się 1 kg takiego proszku, który już na rynku znany jest pod nazwą **„Wiking-Eiweiss".** Proszek ten rozcieńczony w 15 litrach wody daje **substancje zastępującą białko z 500 jaj lub też 300 pełnych jaj.**

Jeżeli chodzi o cenę, kalkuluje się to doskonale, bo przy zastosowaniu sztucznego jaja cena jego wynosi 4,3 feniga, podczas gdy świeże jajko kosztuje obecnie 16 fenigów. Ten nowy produkt jest dopiero w handlu na użytek cukierników i piekarzy. Gospodynie nie mogą go jeszcze otrzymywać na użytek prywatny. Primo dlatego, że produkcja jest jeszcze niewielka, a secundo, że jednak trzeba się umieć z tym nowym środkiem odpowiednio obchodzić. Zresztą Niemcom chodzi przede wszystkim o **wyeliminowanie z rynku wewnętrznego poważnego konsumenta jaj, jakim jest piekarz i cukiernik.**

Nie potrzeba dodawać, że takie sztuczne jaja mają pewne znaczenie i dla zaprowiantowania armii, szpitali, floty i t. p.



Suknie popołudniowe i wieczorowe

Najmodniejsze kreacje paryskie.—Bluzki sportowe z białej wełny.—Kapelusze i woalki

Dyktator mody Pathou powiedział:
— Nie wystarczy mieć piękne suknie, trzeba również wiedzieć, kiedy należy je włożyć. Suknie bowiem należy nosić nie tylko stosownie do pory dnia, ale **także odpowiednio do nastroju, oświetlenia i otoczenia.**

Najtrudniej jest rozwiązać tę kwestię w porze popołudniowej, gdy bezwzględnie obowiązuje skromność. **Wieczorem można puścić wodze fantazji, można sobie pozwolić na jaskrawe barwy, oryginalne formy, różnorodne style, ale po**



południu obowiązują pewne reguły, których przekraczać elegancka pani nie powinna.

Suknie popołudniowe, mimo swej prostoty, mogą i powinny być wypracowane w kroju. Robi się je **ze specjalnego materiału,** lecz bez przeładowania w ozdobach. Bardzo modne ostatnio sukienki z bolerkiem dają w tych kreacjach wiele możliwości. Doskonale na suknie popołudniowe nadaje się **aksamit jedwabny, prasowany, oraz różnego rodzaju wełny, przetykane jedwabiem lub metalem.**

Monotonia czarnych popołudniowych sukien najczęściej urozmaicona jest aplikacją z innego materiału. Może to być **materiał w tym samym kolorze, ale odmiennego gatunku, jak np. do matowego jedwabiu błyszczące wstawienia, niekiedy koronka, tiul, gaza lub szyfon.** O ile wstawki są przezroczyste, można sobie pozwolić na kolorowe spody.

Wypustki z białej piki są znów modne. Złoty kołnierzyk, pasek, a często nawet cała szarfa, **metalowe guziki, zamki, klamry, złoty lub srebrny haft, wykonany w ten sposób, że cały karczek, rękawy i te części tualety, które mają być ozdobione, zasnute są metalowymi nićmi.**

Bardzo ładnie wyglądają wszelkiego rodzaju **marszczenia i plisowania.** Kolorowe ozdoby w postaci haftów i aplikacyj stosowane są bardzo oglednie i tylko w minimalnych ilościach. Jakaś **fioletowo - szafirowa szarfa, jakiś kołnierzyk z czerwonego zamszu uzupełniony takąż klamrą przy pasku,** przy czym zapięcie powinno być z tyłu — **to wszystko, o ile sie chce, by całość była dyskretna i w dobrym tonie.**

Suknie, przeznaczone na t. zw. proszone obiady lub kolacje, powinny być **z ciężkiego materiału, obcisłe, fason skomplikowany.** Niekiedy asymetryczna linia obwodu — przód krótszy, zaś tył dłuższy, czasem nawet bardzo długi, przechodzący w tren. Plecy mogą być odsłonięte, o ile suknia posiata rękawy.

Na obiad lekkie suknie są nieodpowiednie, na kolację nadają się prędzej, ale wtedy obowiązuje już inny fason — muszą to być suknie bardzo szerokie w obwodzie i kosztownie przybrane.

Czarna, stylizowana suknia z wąskimi rękawami ma przód ozdobiony wąskim pasem złotej lamy, od góry do dołu Od lamy rozchodzą się fałdy. Inna suknia z czarnej mory ma żółto - pomarańczową szarfę z weluru, wiązaną z tyłu na kokardę, przy czym kokarda jest również dwukolorowa: **do połowy cytrynowa, do połowy fioletowa.**

Nawet w skromniejszych tualetach spotykamy się z wydłużonymi stanami. Tu mamy często do czynienia z **plisowaną spódniczką z cieniutkiej wełny, długą i w ciemnym kolorze, granatowym lub czarnym.** Na to idzie długi, do bioder stanik przybrany pajetami, bez kołnierza, zakończony kwiatami u wycięcia.

Tualeta ta najczęściej pozbawiona jest rękawów, ale za to uzupełniona bolerkiem z wąskimi rękawami, zahaftowanymi również pajetami.

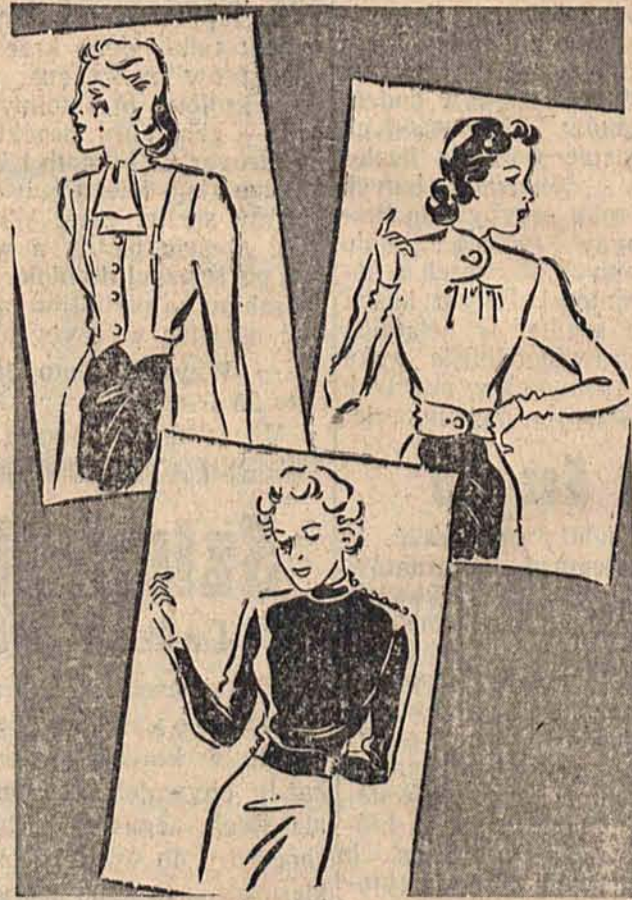
Rzecz charakterystyczna, że obok wydłużonego stanu, spotykamy tualety o **stanach zdecydowanie krótkich.** Na razie nie jest to jeszcze widoczne w samej sukni, lecz znajduje swój wyraz w akcesoriach dekoracyjnych, ale im dalej, tym tendencja ta staje się coraz wyraźniejsza. Narazie panuje pewien rozgardiasz — Schiaparelli zaprezentował ostatnio **suknię wykonaną w ten sposób, że przód jest marszczony poniżej bioder, co sprawia wrażenie, że stan jest długi, natomiast pasek umieszczony jest normalnie, w miejscu, gdzie talia być powinna, i wreszcie tył ma marszczenie powyżej stanu, co skraca jego linię.**

Bardzo ciekawe są suknie kombinowane z dwu rozmaitych rodzajów materiałów. Naprz. **górna część sukni może być z aksamitu, reszta z wełny.** Plecy lub boki sukni mogą być z jedwabiu, reszta z sukna.

Charakterystycznym szczegółem bieżącej mody jest **wielka ilość guzików, które zdobią nie tylko płaszcze, ale właśnie suknie i bluzki w każdej porze dnia.**

Wielką fantazyjnością odznaczają się materiały, przeznaczone na bluzki. O-

bok jerseyów o powierzchniach supełkowatych lub pokrytych reliefowymi wzorami, **mamy jeszcze cały szereg wełen jednobarwnych, niekiedy drukowanych w kraty, pasy oraz inne desenie.** Tkaniny koronkowe mają wzór, na który składają się stylizowane kwiaty.



Koronki są albo cire albo przerabiane złotymi lub srebrnymi nićmi. Lamy, tiule i mousseliny mienią się wszystkimi barwami tęczy.

Ładne są **bluzki sportowe z białej wełny w formie kamizelek z długimi rękawami.** Na przedzie tych bluzek widnieje czasami wyhaftowany grubym kordonkiem jakiś motyw, np. listek koniczyny, serduszko, strzałka itd. Bluzki są z wełny do kostiumów przedpołudniowych i do celów sportowych, z jedwabiu, głównie z tafty, w porze popołudniowej.

Na zakończenie **kilka słów o kapeluszach.** Zasadniczo nosi się w tej chwili przeważnie **toczki, czapeczki, stylizowane berety.** Prawie wszystkim towarzyszą woalki, które święca w bieżącym sezonie zdecydowany triumf. Drapowane fantazyjnie dokoła główki spadają niekiedy na ramiona.

W kapeluszach obecnych, podobne jak i w strojach, **kombinuje się różne materiały i kolory, czasami nawet o śmiałych, kontrastowych tonach.** Jak zawsze o tej porze t. j. w pełni zimy, pojawiają się już **fasony ze słomki.** Nierozsądna ta moda znajduje jednak coraz mniej zwolenniczek. Naogół góruje w chwili obecnej **filc i aksamit.** W wielu fasonach są kombinowane obydwa te materiały. Pod względem łączenia kolorów najmodniejszym jest w tej chwili **kombinowanie czarnego z zielonym i bronzowego z turkusowym.**

Wysokie główki kapeluszy są czasem bardzo „wypracowane", ozdobione zakładeczkami, stebnówkami, kunsztownie drapowane itd. Jako przybranie kapeluszy używane są przede wszystkim **wstążki, fantazje z piórek, czasami haft w postaci jakiegoś dyskretnego motywu, wykonanego złotą lub srebrną nicią**

Do celów sportowych nosi się przeważnie różnorodne czapeczki i bereciki, robione ręcznie z włóczki. W rozmaitych żywych kolorach tworzą one ładną barwną plamę na tle bieli zimowego pejzażu.

Kapelusze popołudniowe, jak to widzimy na naszej rycinie, wykazują pewne motywy wschodnie. Woalka obowiązkowa.

Irene.

